

Prawo na telefon • Kamień niezgody wokół „Ryby”

Tygodnik Podlaski

www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY

Nr 9 (1374)

4 marca 2007

cena: 2,70 zł (z VAT 7%)

**Kto
powinien
być
zdrajcą?**



Rys. Zdzisław Romanowski

Wariant łomżyński

REKLAMA

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286



**WodPol
POLAND**

DZIŚ

POŻYCZKI

od ręki
wypłacamy...

...konkurencję przepraszamy!

ACTIVA 500
ekspresowa gotówka

0 512 080 500
0 801 080 500

MARGO

- AUTO SERWIS BOSCH
- POMOC DROGOWA
osobowe – TIR Assistance 24 h
- STACJA PALIW SHELL

ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 152
0 604 420 420, 086 218 29 73

Marek Olbryś (PiS) i Jacek Piorunek (PO) marzyli, że rozwiążą kryzys w Sejmiku i umocnią pozycję Łomży we władzach województwa podlaskiego na cztery lata. Dziś obrzucają się obelgami

Za pięć dwunasta

– Nie dotrzymał dżentelmeńskiej umowy. Nie do wiary, że tak się zachował człowiek z Łomży! – Marek Olbryś, były radny Sejmiku i wicemarszałek województwa podlaskiego z PiS, następnego dnia po rozwiązaniu Sejmiku, potępił publicznie byłego radnego Platformy Obywatelskiej Jacka Piorunka, prywatnie swojego dobrego kolegę, zarzucając mu „postawienie interesu swojej partii przed interesem Łomży”.

Wtorek, 20 lutego. Do ustawowego rozwiązania Sejmiku już tylko kilka godzin, a między dwoma ugrupowaniami radnych nadal trwa słynny pat, wyrażający się w głosowaniach 15: 15. Nie ma rozmów, nie ma widoków na porozumienie. Marszałek elekt Bogusław Dębski po ponad 3 miesiącach zgłaszania na wicemarszałka Krzysztofa Tołwińskiego, wreszcie z niego rezygnuje i zgłasza kandydaturę Marka Olbryśa z Łomży. I jest sensacja, pat zostaje przełamany! Za Olbryśem głosuje 15 radnych, przeciw jest tylko 14. Jeden z radnych, zamiast kartki do głosowania, wrzucił do urny... program sesji!

Koledzy Jacka Piorunka z PO są w szoku. Patrzą na niego wrogo. Czyżby spełniły się kulurowe spekulacje, że radni z Łomży wzięli sprawy w swoje ręce i po swojemu rozwiązują kryzys na szczytach wojewódzkiej władzy? Elekt Dębski dostaje skrzydeł. Są szanse na całą władzę dla PiS! Zgłasza na dwa ostatnie wakaty w Zarządzie kandydatury Karola Tylandy z PiS i Tomasza Gana z Samoobrony. Kolejne głosowanie. Komisja skrutacyjna liczy głosy, napięcie sięga zenitu i... znów 15: 15. Jeszcze jedno, ostatnie podejście do głosowania. Wynik taki sam. Mija czas, Sejmik III kadencji przechodzi do niesławnej historii.

Zafastrygować!

– Nie dotrzymał dżentelmeńskiej umowy. Umawialiśmy się w

gronie radnych z Łomży, że „gramy na Łomżę”, a przynależność partyjna jest bez znaczenia – oskarża Marek Olbryś.

Jak mówi, gdy paraliż Sejmiku przedłużał się, doszli z Jackiem Piorunkiem do wniosku, że jest prosty sposób na wyjście z impasu z korzyścią dla Łomży. Piorunek zmienia „barwy polityczne”, a za zapewnienie PiS – owi większości, Krzysztof Putra daje mu stołek wicemarszałka.

kowany „wariant łomżyński”. Marszałek Dębski uzyskał zapewnienie, że jeśli zgłosi Olbryśa na wicemarszałka, radni z Łomży zagłosują „za”.

– Obiecali to. Ale tylko jeden zachował się przyzwoicie – podkreśla Marek Olbryś.

Piorunek zawiódł, poddał się terrorowi politycznych liderów, których oddechy czuli na karkach na każdej sesji Sejmiku. Parlamentarzyści Krzysztof Putra

tał, że Piorunek to „zdrajca”? A tak jest zmarnowana szansa Łomży na wicemarszałka, jest kompromitacja władzy i wydawanie publicznych milionów na nowe wybory. Które nie wiadomo, co przyniosą. Może to samo?

To była korupcja!

– Miałem ulec politycznej korupcji PiS – u i żyć z piętnem „zdrajcy”? Nigdy w życiu – odpowiada Jacek Piorunek. – Dlaczego Marek Olbryś nie „zdradził” PiS – u i nie przeszedł do Platformy? Jeśli, jak twierdzi, partyjne koneksje nie mają dla niego znaczenia, mógł przyjąć na siebie rolę „zdrajcy” dla dobra Łomży.

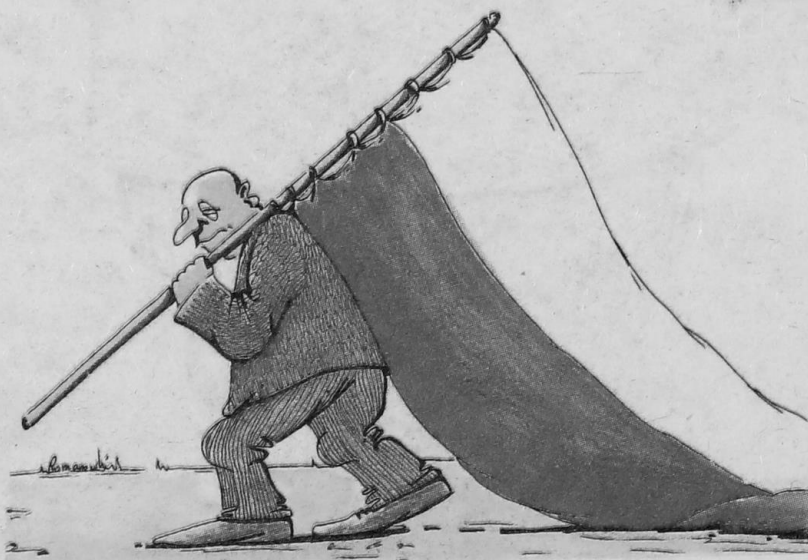
Bogusław Dębski miał rozkaz od marszałka Putry zgłaszania na wicemarszałka Krzysztofa Tołwińskiego „aż druga strona pęknie”. Miał trzymać Platformę i PSL do końca pod ścianą, opowiada Jacek Piorunek. Ale „druga strona” nie pękła, a Tołwiński nie wytrzymał nerwowo. Z siedmiorga radnych Platformy i PSL, którym Bogusław Dębski składał „korupcyjne propozycje”, nikt nie poszedł w ślady Tołwińskiego, który za obietnicę stołka wicemarszałka „zdradził” PSL.

– Dębski wydzwaniał do mnie, namawiał do „zdrady” – mówi Piorunek. – Ja radziłem: „Zrezygnuj z Tołwińskiego, wystaw kogo innego, najlepiej z Łomży”. Mówiłem, żeby coś powiedzieć. Nic nie obiecywałem. Marek Olbryś jest sfrustrowany, bo został marszałkiem na... 7 godzin, dlatego mnie atakuje. Jest pionkiem w PiS, nie brał udziału w żadnych rozmowach, kłamie głosząc, że Platforma nie zamierzała mnie wystawiać do Zarządu. Właśnie, że zamierzała.

Jest zadowolony z rozwiązania Sejmiku. Krzysztof Putra dostał nauczkę. Wyborcy widzą, do czego prowadzi „polityczna korupcja”. Ale nie każdego można kupić. Radni PO i PSL pokazali, że mają zasady, a polityka nie musi być szambem.

MARIA KACZYŃSKA

Wariant łomżyński



Mógł nawet dostać w zarząd fundusze unijne! Idealna sprawa dla Łomży. W końcu ktoś zadbałby o interes Łomży i zachodniej części województwa w Białymstoku, gdzie „każdy rwie do siebie”. Piorunek jednak liczył naiwnie na porozumienie partyjne, choć gdyby do takiego porozumienia doszło, Platforma nie zamierzała desygnować go do Zarządu Województwa, twierdzi Olbryś. We wtorek, 20 lutego, Olbryś desperacko, rzutem na taśmę, próbował wprowadzić w czyn zmodyfi-

z PiS, Genowefa Wiśniowska z Samoobrony i Robert Tyszkiewicz z PO, siedzieli kamieniem w tylnych rzędach, pilnując „politycznej pryncypialności”. Czyli, żeby w województwie podlaskim w polityce było tak, jak w Warszawie: twardy sojusz PiS z Samoobroną i żadnego ustępstwa dla PO. Przy „wygórowanych” żądaniach personalnych PO na porozumienie nie było szans, ale... można było sytuację „zafastrygować”. Może za pół roku doszłoby do porozumienia i kto by pamię-

KONTAKTY

TYGODNIK PODLASKI

rok założenia 1980
Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

Al. Legionów 7, 18-400 Łomża;
tel. (086) 216-42-43, (086) 216-42-44,
(086) 216-40-22, fax: (086) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl,
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Maria kaczyńska, tel. (086) 216-33-29;
Alicja Niedzwiecka; Gabriela Szczesna,
tel. (086) 215-35-69; Maria Tocka,
tel. (086) 215-35-70; Władysław Tocki
(red. naczelny), tel. (086) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14, Białystok, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Jan Oniszczyk,
tel. 602-383-682

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2 B, I piętro, Bożena Dunat,
tel. 606-882-082

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Barbara Paszkowska (Szczuczyn), Michał Mincewicz (Orla).
Rysunki: Zdzisław Romanowski. Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński.
Zdjęcia: Gabor Lorinczy, Sławomir Stempczyński, joemonster.org

Wydawca:

Wydawnictwo „Kontakty” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki. Adres: Al. Legionów 7, 18-400 Łomża, tel. (086) 216-42-43
Dyrektor Wydawnictwa: Stanisław Dobrowolski, tel. (086) 216-33-29, 606-74 20-33
Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa), tel. (086) 215-35-66
Kierownik sekretariatu: Alina Budrik, tel. (086) 216-42-43, tel/fax (086) 216-57-11
Kierownik Działu Reklamy: Marek Władysławski, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża, tel. (086) 215-35-71, 697-505-600.
Przedstawiciel: Artur Zylinski, tel. (086) 215-35-71.

Biura Ogłoszeń:

Kolno, Kolneński Dom Kultury, tel. (086) 278 22-21;
Ostrołęka, MW-REKLAMA, tel. (029) 764-33-99, 697-505-600, mw-reklama@neostrada.pl, Agencja „INFORMEDIA”, ul. 11 Listopada 5 a, tel./fax (029) 760-91-92; **Ostrów Mazowiecka:** „BORAM” Aldona Mierzejewska, ul. Broniewskiego 56 a, tel. (029) 745-34-12; **Suwałki:** „LOCUM” s. c., ul. Utrata 2 b, tel. (087) 566-35-12; **Zambrów:** Agencja „Globtour”, al. Wojska Polskiego 22, tel. (086) 271-25-25.

Kolportaż: RUCH S. A., Poczta Polska, „Kolporter”, „Franpress”, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto, Stary Rynek 16, Łomża, tel. (086) 216-77-16

Skład: „e-Print” Michał Żeleznikowicz

Druk: DRUKARNIA PRASOWA, Ignatki

Wersja www: Marek Łapiński (duszek), marek.lapinski@data.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania skróć. Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca nie ponosi odpowiedzialności.

Zachodzę w głowę, jak można sieprzyć najbardziej proste sprawy. Sieprzyć! A co? Jeden prezydent mówi „sieprzaj dziadu”, drugi „du-reń”, minister sprawiedliwości „pic na wodę i fotomontaż”. Ja nie przyjmuję za swoją rzekomej mądrości ludowej, że co wolno wojewodzie... Albo się „wojewodowie” opamiętaj, albo zafundujemy im (o ich poczynaniach) takie słownictwo, że mózgi zwiędną. Tu akurat przeholowałem! Żeby komuś mózg zwiędł, musiałby go mieć. Gdy obserwuję zamieszanie wokół Doliny Rospudy, mam co do tego poważne wątpliwości właśnie wobec „wojewodów”. Bo to oni sieprzyli prostą sprawę!

Dziś, uważam, pod Rospudą nie byłoby obozowiska ekologów, mieszkańców Augustowa nie ogarniałaby bezsilna, słusna wściekłość, a Polska nie „zarobiłaby” dodatkowego punktu do opinii warchoła. Zamiast pochłaniać szabelką, wystarczyło po pierwszym sygnale obrońców Rospudy i Komisji Europejskiej, poprosić jednych i drugich o pomoc. Tak, poprowadzimy obwodnicę inną trasą, ale mieszkańcom Augustowa musimy dotrzymać terminu. Ochrona europejskiego, ba, światowego dziedzictwa naturalnego, wymaga dużych pieniędzy. Niech więc Europa, organizacje ekologiczne na całym świecie pomogą.

Gdybyśmy przekonali Europę i świat, że jest to nasza wspólna sprawa, Polska zyskałaby sympatię i darmową promocję swych walorów przyrodniczych na całym świecie. Gdyby na nasz głos o pomoc nie było odzewu, mielibyśmy argument, że pozostawieni samym sobie, musimy decydować po swojemu.

Powiedziałem kiedyś, że najgorszą ślepotą, jaka może dotknąć człowieka, jest ślepotą duszy. Gdy jest w niej jad, nienawiść, złość, nie dopuści do głosu rozumu.

Sieprzyłście, durne dziady i daliście nam pic na fotomontaż!

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

Super hipergaleria!

Radni z Komisji Rozwoju, Przedsiębiorczości i Zagospodarowania Przestrzennego są za zmianą Studium uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego, umożliwiającą przedsiębiorcom Jerzemu Wierzbowskiemu i Arturowi Zawadzkiemu budowę galerii „Narew”, czyli centrum handlowo-usługowo – kulturalnego w halach po Łomżyńskich Zakładach Bawełnianych „Narew”. Na wtorkowym (27 lutego) posiedzeniu Komisji w ratuszu, właściciele hal poinformowali szczegółowo o projekcie, który ma kosztować około 70 mln zł. Na centrum złożyłyby się hipermarket spożywczo – przemysłowy o powierzchni 12 tys. mkw, market budowlany, galeria handlowa na około 50 pawilonów, dwie sale kinowe i kręgielnia. Całość zajęłaby około 36 tys. mkw. Potrzebna jest zgoda Rady Miejskiej na powstanie w tej części miasta sklepu wielkopowierzchniowego. Radni z Komisji Rozwoju opowiedzieli się za podjęciem przez ratusz prac nad zmianą Studium uwarunkowań. Koszty zmiany i opracowania nowego planu miejscowego ma pokryć inwestor. Na posiedzenie Komisji zostali także zaproszeni przedstawiciele firmy Echo Investment z Kielc, która chce budować galerię „Veneda” przy zbiegu ulic Sikorskiego i Zawadzka. Jednak nie pojawili się w ratuszu. Przewodniczący Komisji Paweł Borkowski zapewniał, że zaproszenie zostało wysłane. (MK)

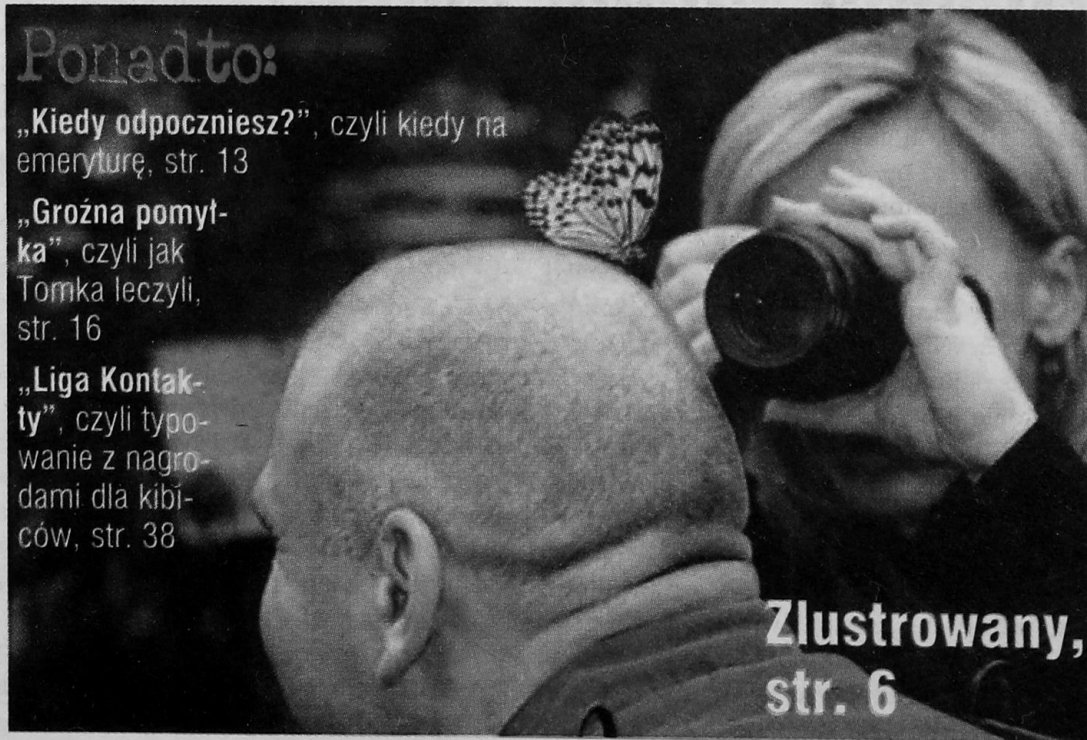
Ponadto:

„Kiedy odpoczniesz?”, czyli kiedy na emeryturę, str. 13

„Groźna pomyłka”, czyli jak Tomka leczyli, str. 16

„Liga Kontakty”, czyli typowanie z nagrodami dla kibiców, str. 38

Zlustrowany,
str. 6



ZA TYDZIEŃ: NIK o „picu”

■ Prawie 3 miliony złotych kosztować będą wybory nowego Sejmiku w województwie, jak szacuje białostocka delegatura Krajowego Biura Wyborczego. Główna część kosztów związana jest z dietami członków komisji wyborczych (szerzej, str. 8).

■ Anestezjolodzy to najliczniejsza grupa lekarzy (30 spośród 200, pracujących w Podlaskiem), która zwróciła się o odpowiednie zaświadczenia do Okręgowej Izby Lekarskiej w celu wyjazdu za granicę.

■ Dwujęzyczne (polskie i litewskie) tablice z nazwami wprowa-

dzi wkrótce Puńsk/Punskas na Suwalszczyźnie. Jako pierwsza miejscowość w województwie. Żadna z innych 12 podlaskich gmin, w których żyją większe skupiska mniejszości białoruskiej i ukraińskiej, nie zdecydowała się na podobne rozwiązanie.

■ Biuro lustracyjne musi w najbliższym czasie przygotować białostocki Oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Zatrudni kilkunastu nowych pracowników, głównie historyków, ale także prokuratorów. Ustawa, znacznie rozszerzająca zakres lustracji i wy-

magająca oświadczeń od grup zawodowych, będzie obowiązywać od połowy marca.

■ Od kilku do kilkunastu złotych miesięcznie więcej zapłacą od marca mieszkańcy największych w Łomży spółdzielni mieszkaniowych, ŁSM i Perspektywy. Obie podwyższają opłaty na fundusz eksploatacyjny, wywóz śmieci, sprzątanie. W Perspektywie będzie także opłata rekompensująca różnice między wskazaniami wodomierzy w mieszkaniach a ogólnych.

■ Fotoradary w zawieszeniu. Białostocki sąd odroczył do końca marca rozprawę, która miała zdecydować, czy kierowca ukarany przez Straż Miejską na podstawie zdjęcia z fotoradaru miał prawo odmówić przyjęcia mandatu, czy nie. Podobny „stan oczekiwania” jest także w Łomży i Małym Płocku, gdzie straże miejskie są wyposażone w fotoradary. Ze względu na niedawne wyroki kilku sądów, o samorządowych fotoradarach (policyjne nie budzą kontrowersji) wypowie się 22 marca Trybunał Konstytucyjny.

■ Nowym radnym Łomży został Krzysztof Sychowicz, historyk białostockiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Zastąpił w niej Józefa Kosiorka, który zrezygnował z mandatu.

ZNAKI CZASU

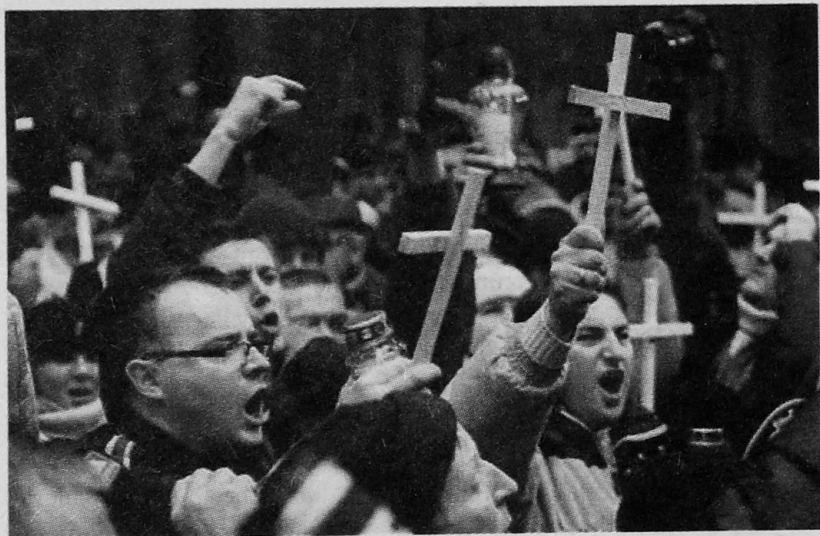
■ „Mam prawie 85 lat, a rząd będzie jeszcze urzędował najwyżej przez dwa lata i siedem miesięcy. Jestem pewien, że – jeśli tak zechce Bóg – umrę za kadencji innego rządu”, powiedział prof. Władysław Bartoszewski, żołnierz AK, były dwukrotny minister spraw zagranicznych.

■ Angielskie prestiżowe pismo „The Economist” napisało, że rząd Jarosława Kaczyńskiego jest „paranoiczny i niekompetentny”. Prezydent Lech Kaczyński ocenił artykuł jako „wręcz haniebną”, zainspirowany przez wrogów z Polski.

■ Premier Jarosław Kaczyński podpisał projekt ustawy o uprawie w Polsce roślin genetycznie modyfikowanych. Gdy takie uprawy będą możliwe, uderzą w polskie rolnictwo i zniszczą dobrą markę polskiej żywności na świecie. O uprawy „genetyczne” w Polsce zabiegały od lat firmy amerykańskie.

■ „Nie będzie wszechpolaków w MEN”, zapowiadał minister edukacji Roman Giertych i... redaktora naczelnego pisma „Wszechpolak” powołał na stanowisko specjalisty do kontraktów z UE i Radą Europy.

■ 12 mln złotych fundacji ojca Tadeusza Rydzika, właściciela telewizji Trwam i Radia Maryja, da Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska.



Mieszkańcy Augustowa w obozie ekologów

Dolina zamieszania

Z dnia na dzień zmienia się sytuacja wokół unikalnej doliny, którą przeciąć ma drogowa obwodnica Augustowa. Protestujących odwiedził minister środowiska Jan Szyszko, których nie przekonał, że to najlepsza trasa obwodnicy. Nie przekonał także w Brukseli Komisji Europejskiej. W obronie Rospudy stanęła niespodziewanie Maria Kaczyńska, małżonka prezydenta RP. Jej szwagier, premier Jarosław Kaczyński rzucił natomiast pomysł referendum. Mieliby wziąć w nim udział mieszkańcy województwa. Komisja Europejska przyspieszyła procedury, mogące doprowadzić do ukarania Polski

za łamanie unijnych przepisów środowiskowych. Do obozujących nad Rospudą ekologów przybyło kilkuset mieszkańców Augustowa z krzyżami i zniczami, symbolizującymi ofiary wypadków drogowych. Kontrolę dokumentów związanych z inwestycją prowadzą w białostockim oddziale Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Z ostatniej chwili: premier wycofał się z referendum w Podlaskiem i zapowiedział ogólnopolskie (stanowiska w sprawie obwodnicy przez Rospudę, str. 22). Końca zamieszania nie widać.

Za tydzień kolorowy dodatek „Kontaktów”

„Teraz zdrowie”

W numerze:

■ Sposób na białe zęby, czyli czy wystarczy tylko szczoteczka.

■ Wstydliva dolegliwość: hemoroidy – diagnoza i co dalej z „tym” robić

■ Profilaktyka antyrakowa i rekin – co mają ze sobą wspólnego?

■ Groźna sepsa – co roku w Polsce umiera kilkadziesiąt osób; czy jest skuteczna szczepionka przeciwko sepsie?

■ Granice wierności i źródła piękności – tematy nie tylko dla pań



■ Kuchnia: tosty i koreczki z szynką – szybko i smacznie

■ Stałe rubryki i konkursy z nagrodami.

Afera czy pic na wodę

Pierwszą aferą IV Rzeczypospolitej nazwał tygodnik „Newsweek” sprawę budowy oczyszczalni ścieków na komunalnym wysypisku odpadów dla Białegostoku w Hryniewiczach oraz prowadzonego w związku z tym śledztwa. Wzniesiona kilka lat temu za 4 miliony złotych oczyszczalnia nie działa do tej pory, choć pod protokołami odbioru obiektu podpisali się dwaj ówczesni wiceprezydenci Białegostoku i obecny wicemarszałek Senatu Krzysztof Putra. Według „Newsweeka”, białostocka Prokuratura Apelacyjna z przyczyn politycznych wstrzymywała śledztwo w momencie, kiedy obaj wiceprezydenci mieli już wezwanie do Prokuratury Okręgowej jako podejrzani, by nie „przeszkadzać” im w ubiegło-

rocznych wyborach na prezydenta Białegostoku (jeden startował z PiS).

Były prokurator krajowy, obecny szef MSWiA Janusz Kaczmarek oraz minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, bagatelizują sprawę. „Tu nie ma żadnej afery, to jest pic na wodę, fotomontaż”, powiedział Ziobro. Czy rzeczywiście? Były wiceprezydent Krzysztof Sawicki potwierdził w rozmowie telewizyjnej, że miał wezwanie w charakterze podejrzanego w celu wysłuchania zarzutów, ale w dniu, w którym miał się stawić w Prokuraturze Okręgowej, telefonicznie został powiadomiony, by się nie stawiał. (Tekst „Prawo na telefon”), opublikowany w „Newsweeku”, str. 20 – 21)

Darowizny i „pity”

Czy mogę odliczyć?

Dużym zainteresowaniem cieszył się redakcyjny dyżur ekspertów Urzędu Skarbowego. Na pytania Czytelników „Kontaktów” odpowiadali: naczelnik Urzędu Skarbowego w Łomży Tadeusz Zysik, kierownik Działu Podatku Dochodowego US Ireneusz Wierzbowski i kierownik Działu Podatków Majątkowych Zbigniew Szpaliński. Dziś pierwsza część pytań i odpowiedzi ekspertów. Za tydzień obszerne wyjaśnienia.

Alicja Górecka z Nowogrodu: – W 2005 roku zaciągnęłam kredyt na remont budynku mieszkalnego, czy mogę odliczyć odsetki?

Naczelnik US w Łomży Tadeusz Zysik: – Tak. Odliczeniu podlegają wydatki na spłatę odsetek od kredytu (pożyczki), udzielonego po 1 stycznia 2002 r., na sfinansowanie inwestycji służącej zaspokojeniu własnych potrzeb mieszkaniowych. Chodzi tu o budowę budynku mieszkalnego, także kredyt zaciągnięty na wnie-

sienie wkładu budowlanego lub mieszkaniowego do spółdzielni mieszkaniowej na nabycie prawa do nowo budowanego budynku mieszkalnego. Odliczyć można odsetki od kredytu zaciągniętego na rozbudowę budynku na cele mieszkalne lub przebudowę (przystosowanie) budynku niemieszkalnego na samodzielne mieszkanie.

Odliczeniu podlegają odsetki nie dłużej niż do 2027 roku. Z ulgi tej mogą korzystać tylko osoby, które nie korzystały z odli-



Naczelnik US w Łomży
Tadeusz Zysik

czeń wydatków poniesionych na cele mieszkaniowe (tzw. dużej ulgi mieszkaniowej) lub wydatków na zakup gruntu albo prawa wieczystego użytkowania gruntu w latach 1992 – 2001. Aby skorzystać z ulgi, inwestycje mieszkaniowe należy zakończyć przed upływem trzech lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym uzyskano pozwolenie na budowę.

Praca całą dobę

Do projektu „Urząd pracy 7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę” przystąpił Powiatowy Urząd Pracy w Łomży. Bezrobotni będą mogli bezpłatnie przeglądać strony internetowe z ofertami pracy w regionie i za granicą oraz z informacjami o szkoleniach zawodowych. Szczegółowe informacje na stronie internetowej www.apraca.pl/biwu/

Prawa pacjenta w „Kontaktach”

Czy można żądać odszkodowania, jeśli w czasie czekania na rehabilitację pogorszył się stan zdrowia? Czy o leczeniu psychiatrycznym pełnoletniej córki może zdecydować jej mama? Czy lekarz może odmówić skierowania na specjalistyczne badania? Kto ma prawo do informacji o przebiegu leczenia?

Na wszystkie pytania, dotyczące leczenia i opieki medycznej, odpowiadać będzie rzecznik praw pacjenta NFZ w Białymstoku Agata Dyszkiewicz. Dyżur rzecznika w piątek, 9 marca 2007 r. (godz. 10.00 – 12.00) w redakcji tygodnika „Kontakty” (Łomża, al. Legionów 7).

Pytania można zgłaszać telefonicznie (086 216 42 43), listownie lub elektronicznie (redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl). W dzień dyżuru osobiście lub telefonicznie (086 216 40 22).

ZAPROSILI NAS

■ Renault Polska w Warszawie – na konferencję prasową i jazdy testowe logan mcv.

■ Prezydent Konfederacji Pracodawców Polskich i Zarząd WestLB Bank Polska SA w Warszawie – na konferencję pt. „Finansowanie inwestycji komunalnych”.

■ Prezes Zarządu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową w Warszawie – na II Kongres Obywatelski.

■ Delegatura Najwyższej Izby Kontroli w Białymstoku – na konferencję prasową, dotyczącą wyników kontroli realizacji przez samorządy terytorialne programów ochrony środowiska oraz udostępniania informacji publicznej.

■ Dyrektor Departamentu Informacji i Promocji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku – na konferencję prasową „w sprawie powołania osoby, pełniącej obowiązki organów samorządu terytorialnego”.

■ Dyrektor, Rada Pedagogiczna i uczniowie Zespołu Szkół w Szumowie – na uroczystość otwarcia Gminnego Centrum Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego.

■ Przewodniczący Rady Miasta Zambrów – na V sesję samorządu.

■ Przewodniczący Rady Powiatu Łomżyńskiego – na V sesję samorządu.

■ Prezes Zarządu Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej w Łomży – na Walne Zgromadzenie członków Oddziału.

■ Miejska Biblioteka Publiczna w Łomży – na spotkanie autorskie z Hanną Kowalewską.

■ Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Rady Miejskiej Łomży – na posiedzenie, dotyczące finansowania szkół i instytucji oświatowych w 2007 roku.

■ Miejski Dom Kultury – Dom Środowisk Twórczych w Łomży – na koncert zespołu „The Bill”.

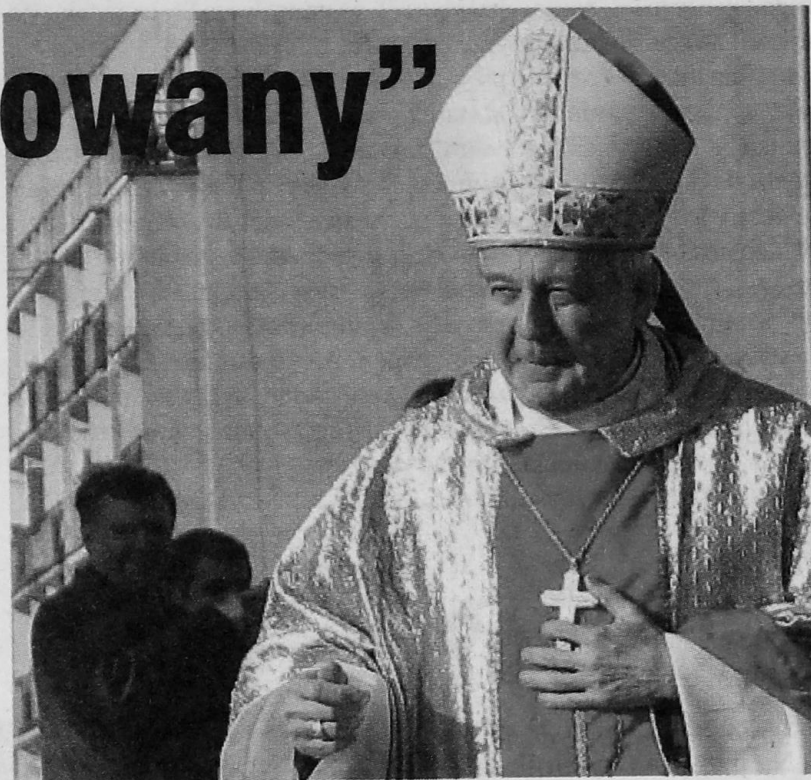
Arcybiskup Juliusz Paetz to płatny agent bezpieki „Fermo”, twierdzi ks. Tadeusz Isakowicz – Zaleski. „Nigdy nie podjąłem żadnej formy współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa PRL”, zapewnia arcybiskup, co potwierdzają ustalenia Kościelnej Komisji Historycznej

„Zlustrowany”

Kolejny skandal związany z „dziką” lustracją. Ks. Tadeusz Isakowicz – Zaleski, znany z dążenia do bezwzględnej lustracji kleru katolickiego, w swojej książce pt. „Księża wobec bezpieki”, opartej o dokumenty z archiwów IPN dowodzi, że arcybiskup Juliusz Paetz był płatnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa! Książka ukazała się w środę, 28 lutego.

Abp Juliusz Paetz był ordynariuszem łomżyńskim w latach 1982-1996. Gdy Jan Paweł II w 1991 roku odwiedził Łomżę, bp Juliusz Paetz przywitał go przy ołtarzu koło kościoła Miłosierdzia Bożego słynnym „Habemus papam!”. Biskupem łomżyńskim pozostał do roku 1996, czyli do kolejnego awansu, tym razem na metropolitę poznańskiego. Według ks. Isakowicza – Zaleskiego, z tajnymi służbami PRL współpracował w latach 1978-82, kiedy praktycznie cały czas przebywał w Rzymie. Najpierw miał pseudonim A, a w latach 1978-82 jako „Fermo”. Otrzymywał wynagrodzenie w dewizach. Autor książki twierdzi, że Juliusz Paetz został zwerbowany, gdy ubiegał się o paszport konsularny.

W roku 2002 Jan Paweł II odsunął abp. Juliusza Paetza od arcybiskupiej posługi w Poznaniu w związku ze skandalem z molestowaniem przez niego kleryków w poznańskim seminarium. Środowiska kościelne nie komentują książki ks. Tadeusza Isakowicza – Zaleskiego. „To sprawa dla historyków”, mówi ks. Zdzisław Karabowicz, rzecznik Kurii Metropolitalnej w Białymstoku. Członkowie Archidiecezjalnej Komisji Historycznej Archidiecezji Białostockiej, ks. Józef Łupiński i ks. Wiesław Białczak z Kurii łomżyń-



Abp Juliusz Paetz w Łomży, w październiku 2005 roku, podczas jubileuszu sześćdziesięciolecia Diecezji Łomżyńskiej

skiej proszą o modlitwę za arcybiskupa.

W poznańskim programie Telewizji Polskiej abp Juliusz Paetz oświadczył, że nigdy nie podjął żadnej formy współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa PRL. Mówił o wielokrotnych kontaktach z pracownikami polskich władz konsularnych w Rzymie, ale, jak podkreślał, były to tylko spotkania dotyczące wydania lub przedłużenia paszportu. Zapewnił, że nigdy nie podpisywał żadnych zobowiązań do współpracy.

Jak poinformowała PAP, Kościelna Komisja Historyczna nie znalazła dowodów współpracy abp. Juliusza Paetza i bp. Kazimierza Górniego (według ks. Isakowicza, również współpracownika SB) z tajnymi służbami PRL. (mk)

Człowiek Sukcesu 2006. Biznesowa nominacja w Plebiscycie „Kontaktów”

Z wiarą i rodziną

– Moje dzieciństwo było splotem tragicznych zdarzeń. Rodzicom zawdzięczam to, że własnym przykładem uczyli mnie, czym jest wiara, jak się nie poddawać, jak zjednywać sobie przyjaciół. Bo tylko wtedy jest nadzieja, że dasz sobie w życiu radę – mówi Bernard Szymański z Łomży, właściciel firmy BTS, nominowany w Plebiscycie „Człowiek Sukcesu 2006” w kategorii biznes. – Jestem szczęściarzem, bo życzliwość ludzi wciąż prowadzi mnie przez życie. To także jest mój sukces!

Pracę na własny rachunek (usługi elektryczne) rozpoczął mając 23 lata, gdy rozstał się z Rejonem Energetycznym w Łomży. Działalność prywatna w roku 1973 nie była łatwa. Długo czuł się niczym „samotny biały żagiel”. Wspomina ten czas jako swoją szkołę przetrwania. Dopiero po roku 1980 zaczęło się coś zmieniać. Prywatny przedsiębiorca z przedmiotu stawał się podmiotem. Rzemieślnicy znowu byli potrzebni. Po roku 1989, gdy do Polski przyszła wolność i wolny rynek, postanowił wykorzystać swoje doświadczenie. Stawiał właśnie budynki na zupełnie inne potrzeby, gdy uświadomił sobie, że w Łomży nie ma hurtowni artykułów elektrycznych. „Wstrzelił się” w rynek.

– To zasługa całej mojej rodziny – podkreśla. – Tylko wtedy coś się uda, jeżeli masz wsparcie w bli-

skich. Mój dom zawsze był prawdziwym domem. Wiara i rodzina są paliwem mojej życiowej lokomotywy.

Bernard Szymański znany jest nie tylko jako przedsiębiorca, ale także z działalności społecznej, szczególnie jako prezes Akcji Katolickiej.

– Głęboka wiara i nadzieja pomagają w każdej sytuacji, a szczególnie w biznesie – mówi Bernard Szymański. – Trzeba umieć rozdzielić to, co jest sensem życia od tego, co tak naprawdę nie ma żadnego znaczenia. Towarzyszy mi stara prawda, że dobro wraca.

Konkurencja mobilizuje. Trzeba nadążać za wymaganiem czasu. „Akumulatory” ładuje w zabawie z wnuczkami, Kingą (lat 4) i Martą (lat 2), bo wnuki przedłużają dziadkom życie. Także w pracy na działce, w spacerach z wesołą Melą (owczarek niemiecki), w przebywaniu wśród życzliwych ludzi i pomaganiu innym, bo człowiek stworzony jest dla człowieka. Interesuje się historią Łomży i okolic.

– Dziękuję Czytelnikom „Kontaktów”, którzy na mnie głosowali. To najlepszy dowód na to, że moja praca i działalność społeczna zostały dostrzeżone. Czy trzeba większej satysfakcji, niż uznanie zwyczajnych, często zupełnie nieznanymi ludźmi?





Dojrzała „podstrefa”

Drugie spotkanie w sprawie utworzenia w Łomży podstrefy Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej zapowiada na poniedziałek, 5 marca, Łomżyńska Izba Przemysłowo – Handlowa. O godz. 13.00 w sali konferencyjnej ratusza na II piętrze z przedsiębiorcami, którzy złożyli listy intencyjne w sprawie budowy zakładów w przyszłej „podstrefie”, spotkają się wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Jarosław Zieliński, prezydent Łomży Jerzy Brzeziński, wiceprezydent Marcin Sroczyński oraz Zarząd SSSE z prezesem Grzegorzem Markiewiczem.

Nowy honorowy

Na wniosek prezydenta Jerzego Brzezińskiego, Rada Miejska uchwaliła nowe zasady przyznawania tytułu honorowego obywatela Łomży. Dotychczas tytuł był przyznawany w oparciu o uchwałę Miejskiej Rady Narodowej sprzed 33 lat. W nowym regulaminie jest zapis, że w przypadku „rażących naruszeń zasad współżycia społecznego”, Rada Miejska może pozbawić osobę uhonorowaną prawa do używania tytułu.

Co dalej maturzysto?

W środę, 7 marca, w godzinach 10.00 – 13.00 w III Liceum Ogólnokształcącym w Łomży odbędzie się VII Giełda Pomysłów na Życie, adresowana do maturzystów. Swoje oferty edukacyjne prezentują maturzystom wyższe uczelnie z regionu i kraju. Składa się z dwóch części. W pierwszej przedstawiciele uczelni informują o zasadach rekrutacji w roku akademickim 2007/2008. W drugiej młodzież ma możliwość indywidualnego kontaktu i rozmów z przedstawicielami uczelni. Jak co roku, maturzyści z III LO zaprosili na „Giełdę” kolegów ze wszystkich szkół z Łomży i powiatu łomżyńskiego. Udział w giełdzie zapowiedziało już 26 uczelni. (MK)

Będzie zatoka

Przedsiębiorstwo budowlane z Pizy wybuduje zatokę do kontroli i ważenia pojazdów na ul. Zjazd w Łomży. Ogłaszany przez ratusz przetarg był wcześniej kilka razy unieważniany z powodu braku ofert. Firma z Pizy w kolejnym przetargu zgłosiła się jako jedyny oferent. Wybudowanie zatoki ułatwi policji i inspekcji transportu drogowego kontrolę wag ciężarówek, wjeżdżających na most. Od lipca ubiegłego roku nośność mostu jest ograniczona do 30 ton, lecz z braku możliwości kontroli jeżdżą po nim cięższe pojazdy. (MK)

Dobrze, czy źle w oświacie?

Dramat gabinetowy

Radni z Komisji Edukacji i Kultury Rady Miejskiej Łomży zaprosili na posiedzenie posłów Jana Jarotę i Lecha Kołakowskiego. Jak powiedziała przewodnicząca Komisji Alicja Gołaszewska, by zapoznać ich z dramatyczną sytuacją finansową łomżyńskiej oświaty i zastanowić się, co zrobić, by na ten cel wpłynęło z Warszawy więcej pieniędzy.

Według skarbnika miasta Jadwigi Kozłowskiej, z powodu zmniejszenia się ilości uczniów w szkołach podstawowych i gimnazjach o ponad 460, Łomża otrzyma znacznie mniejszą subwencję oświatową, niż w roku ubiegłym. Jej zdaniem, „sytuacja jest poważna”. Łomża ze swoich dochodów musi dołożyć 3 mln zł do utrzymania szkół oraz 2 mln, jeśli Sejm zatwierdzi pięcioprocentową podwyżkę nauczycielskich pensji. Na razie w budżecie na rok 2007 jest tylko 3 mln zł.

Odpowiedzialny za oświatę wiceprezydent Krzysztof Choiński zaprzeczył... słowem skarbnika twierdząc, że w porównaniu z ościennymi gminami, a nawet Białymstokiem, Łomża dopłaca do oświaty zaledwie około 8 – 10 proc. kosztów jej utrzymania, czyli niewiele. Jak się wyraził, „sytuacja nie jest tragiczna”. Ta dwoistość opinii

zirytowała przedstawicielkę Związku Nauczycielstwa Polskiego Aleutynę Kołos, która bezskutecznie żądała jednoznacznego stwierdzenia „jak jest z oświatą, dobrze czy źle?”. Zakłopotani posłowie domagali się „argumentów do otwierania drzwi w Warszawie”.

Bicie na alarm w sprawie kryzysu finansów oświaty wygląda na próbę odwrócenia uwagi od sporu ZNP z wiceprezydentem Krzysztofem Choińskim o regulamin wynagradzania nauczycieli na rok 2007. Nie zostało osiągnięte porozumienie w tej sprawie. Przedmiotem sporu jest głównie wysokość dodatku za wychowawstwo. ZNP domaga się zwiększenia go z 25 do 50 zł, a ratusz obstaje przy zachowaniu dotychczasowej stawki, najniższej w regionie. Wprowadzenie dodatku 50 zł to wzrost wydatków placowych w oświacie o 170 tys. zł roczne. (Ann)



Wiceprezydent Krzysztof Choiński (pierwszy z prawej) najlepiej czuje się wśród nauczycieli od święta

Bulwary unijne

Łomżyński ratusz zleca opracowanie dokumentacji technicznej Bulwarów Nadnarwiańskich. Zamówienie obejmuje dokumentację zagospodarowania nadbrzeża Narwi między mostami, czyli na długości ponad 2 km.

Mają tu powstać oświetlone ścieżki dla pieszych i rowerzystów, kładka dla pieszych przez Narwę, amfiteatr, przystań wodna dla kajaków i łodzi, kawiarenki, puby i bary, wypożyczalnia rowerów i sprzętu wodnego. Wybrzeże Narwi zostanie wzmocnione. Oferent, z którym zostanie podpisana umowa, ma wykonać zlecenie w siedem miesięcy. Czyli w tym roku nad Narwią nie będzie się nic działo. Ta inwestycja, podobnie jak kilka innych priory-

tetowych zadań prezydenta Jerzego Brzezińskiego, zostanie zrealizowana, jeśli miasto otrzyma na nią fundusze unijne.

To drugie podejście ratusza do zagospodarowania bulwarów. W poprzedniej kadencji został ogłoszony otwarty konkurs na koncepcję zagospodarowania nadbrzeża Narwi, który wygrał warszawski architekt Krzysztof Domaradzki z zespołem planistów z Warszawy. Jednak do zlecenia dokumentacji technicznej nie doszło. Wiceprezydent Marcin Sroczyński tłumaczył, że projektant wykazywał złą wolę w kwestii ustalenia zakresu prac projektowych. W istocie ratusz nie miał wówczas środków na zdobycie pieniędzy unijnych. (Ann)

Co z tą Łomżą?

Nie zdążyli!

Radni miejscy Łomży mieli podjąć uchwałę o podarowaniu prawie 30 arów na ul. Poznańskiej Państwowej Wyższej Szkole Informatyki i Przedsiębiorczości pod budowę Centrum Przetwórstwa Rolno – Spożywczego. Ale nie podjęli, bo ratusz nie zdążył przygotować nowego podziału geodezyjnego terenu.

Zaskoczony zwłoką rektor PWSzLiP prof. Kazimierz Pieńkowski zrezygnował z zaprezentowania radnym projektu Centrum twierdząc, że prezentacja ma sens w momencie podjęcia uchwały o darowiznie. Centrum, w którym ma się odbywać praktyczna nauka stosowania nowych technologii przetwórstwa w małym gospodarstwie rodzinnym, jest pomysłem uczelni na ożywienie miasta. To jedyny projekt z Łomży, który uzyskał 40 mln zł z programu Rozwój Polski Wschodniej. A jednocze-

śnie to pierwszy etap planowanego przez uczelnię ogromnego przedsięwzięcia, jakim jest budowa na kilkunastu hektarach przyszłej siedziby, tzw. kampusu.

Jak powiedział prof. Kazimierz Pieńkowski, uczelni zależy na tym, a by jego realizacja rozpoczęła się jako pierwsza w województwie podlaskim, co świadczyłoby o organizacyjnej sprawności Łomży w zdobywaniu pieniędzy unijnych. Przeciąganie spraw urzędowych, związanych z darowizną terenu pod budowę Centrum, może znieweczyć, zdaniem rektora PWSzLiP, ten wizerunek, a tym samym straci Łomża.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wiesław Grzymała zapowiedział, że natychmiast po dokonaniu podziałów geodezyjnych, zwoła w tej sprawie sesję nadzwyczajną Rady Miejskiej. (MK)

Kompromitacja Sejmiku województwa podlaskiego kosztowała podatników 300 tys. zł, wybór nowego będzie kosztował miliony

Się porządziło

Nieudana, niespełna cztero-miesięczna kadencja Sejmiku województwa podlaskiego, który uległ likwidacji 20 lutego o północy, kosztowała podatników ponad 300 tys. zł, podał Urząd Marszałkowski w Białymstoku.

Prawie 167 tys. zł poszło na przeprowadzenie wyborów 12 listopada 2006 roku, a konkretnie na diety Wojewódzkiej Komisji Wyborczej, druk obwieszczeń i kart do głosowania oraz obsługę informatyczną. Sejmik od 12 listopada 2006 do 20 lutego 2007 roku kosztował 148 tys. zł, w tym wydatki na diety radnych wyniosły 127 tys. zł. Radni Sejmiku spotykali się na 7 sesjach, poświęconych prawie wyłącznie wyborowi Zarządu Województwa. Scenariusz tych sesji był jednakowy i po-

legał na zgłaszaniu przez marszałka elekta Bogusława Dębskiego z PiS tych samych kandydatur na członków Zarządu, które były odrzucane w głosowaniach. Rekordzistą był kandydat na wicemarszałka województwa Krzysztof Tołwiński, który został zgłoszony aż osiem razy i osiem razy jego kandydatura była odrzucana! Głosowania zabierały tylko niewielką część czasu. Wiele godzin podczas każdej sesji trwały przerwy, w czasie których radni snuli się bez celu po gmachu Urzędu Marszałkowskiego, a regionalni liderzy polityczni w tym samym czasie oskarżali się nawzajem na konferencjach prasowych o „brak woli porozumienia”.

Koszt nowych wyborów jest szacowany na około 3 mln zł! (MK)

Ze zgody

Prawie 173 mln zł wyniosą dochody Łomży w 2007 roku, a wydatki będą o 4 mln zł wyższe.

To najważniejsze postanowienie uchwały budżetowej, przyjętej 21 lutego jednogłośnie przez Radę Miejską. Sporne kwestie i różnice zdań między prezydentem a radnymi zostały wyjaśnione w komisjach, bo „była wola porozumienia”. Prezydent Jerzy Brzeziński uwzględnił prawie wszystkie wnioski radnych, dotyczące wydatków i sam zrezygnował częściowo ze swoich.

Najciekawsze tegoroczne zadania to rozpoczęcie remontu i rozbudowy basenu przy Szkole Podstawowej nr 10 oraz adaptację zrujnowanego basenu przy I LO na centrum sztuk walci. Będzie kontynuowana modernizacja stadionu miejskiego. Na wniosek radnych, w planie znalazło się też rozpoczęcie budowy basenu miejskiego oraz Łomżyńskiego Centrum Kultury. W tym roku ma powstać dokumentacja obu inwestycji, a zbudowane zostaną w latach 2008 – 2009 z funduszy unijnych. Zalecą budżetu jest kontynuacja budowy mieszkań komunalnych. Dobiega końca budowa bloku komunalnego, a znalazły się pieniądze na przygotowanie budowy następnych. (MK)



Komisaryczne

Jarosław Schabieński z Prawa i Sprawiedliwości, dotychczasowy wicewojewoda podlaski, został powołany przez premiera Jarosława Kaczyńskiego na komisarza pełniącego obowiązki organów samorządu terytorialnego województwa podlaskiego. Będzie pełnił tę funkcję do czasu wyboru nowego Zarządu województwa podlaskiego przez nowy Sejmik. Nowe wybory odbędą się najpóźniej 20 maja, poinformował dyrektor Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Białymstoku Marek Rybnik. Konkretną datę wyborów ustali premier. „Jesteśmy królikiem doświadczalnym, bo po raz pierwszy w historii parlamentaryzmu terenowego przeprowadzamy takie wybory”, dodał Marek Rybnik. (MK)

Czas na wnioski

Czwarty raz polscy rolnicy będą ubiegać się o unijne dopłaty do uprawianej ziemi, tzw. płatności bezpośrednie. Wnioski należy składać w biurach powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa od 15 marca do 15 maja.

Rolnicy, którzy korzystali z dpłat w ubiegłym roku, otrzymają z ARiMR wnioski częściowo wypełnione (tzw. wnioski spersonalizowane) z załącznikami graficznymi. Wnioski te będą wysyłane pocztą i powinny dotrzeć do rolników na początku marca.

Rolnicy, którzy zamierzają złożyć wniosek o płatności bezpośrednie pierwszy raz, bo dopiero rozpoczęli samodzielne gospodarowanie, mogą pobrać czyste formularze wniosków w biurach powiatowych lub ze strony internetowej (www.arimr.gov.pl).

Jest jeszcze drugi powód późnego składania wniosków. Polska wprowadziła dodatkową płatność od upraw roślin energetycznych. Rolnicy, którzy chcą ubiegać się o taką dopłatę, muszą mieć umowy z punktami skupu lub przyszłymi przetwórcami surowców rolniczych na cele energetyczne (np. biogaz, bioetanol, estry lub inne paliwo). Potrzebują więc czasu na poszukanie odbiorców wyprodukowanego surowca i spisanie umów. (m)



Szkoła zostaje!

Wbrew obawom, likwidacja nie grozi prowadzonemu przez powiat Zespołowi Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Jedwabnem. Starosta Krzysztof Kozicki poinformował „Kontakty”, że powiat nie zamierza także przekazać szkoły „innej jednostce samorządu terytorialnego”. Pieniądze, zaoszczędzone na likwidacji internatu (ma teraz zaledwie 14 mieszkańców), przeznaczone zostaną na rozwój Zespołu. Szkoła z pięćdziesięcioletnią tradycją w nowym roku edukacji kształcić będzie młodzież w liceum i technikum oraz bezpłatnie dorosłych w liceum uzupełniającym i szkole policealnej.

Punkt ratunkowy

Punkt konsultacyjny dla mających problem alkoholowy oraz ich bliskich utworzony został w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Jedwabnem. Czynny jest w każdy pierwszy i trzeci wtorek miesiąca, w godz. 14.00 – 18.00.

Biedna kultura

Gminę Jedwabne nie stać na zatrudnienie instruktora teatru i plastyki w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury. Prowadzenie zajęć społecznie zadeklarowały Katarzyna Kostrzeva z Jedwabnego i Janina Rogowska, kierująca świetlicą w pobliskich Grądach Dużych.

Nie do pary

Tylko 74 małżeństwa zawarli mieszkańcy gminy Łomża w roku 2006. W porównaniu z 2005 (139) to aż o połowę mniej! Za to urodziło się więcej dzieci – 120 (96 w 2005) i zmarło mniej osób – 86 (107 w 2005).

Bez folkloru

Ani jedna młoda para nie fotografowała się w minionym karnawale w zimowej scenerii Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie. „Rachunek” tradycyjnie wyrówna się wiosną i latem.

Skansen jubileuszowy

80 lat mija w tym roku od utworzenia przez Adama Chętnika skansenu kurpiowskiego w Nowogrodzie. Jubileusz świętowany będzie w czerwcu, podczas tradycyjnych „Spotkań skansenowskich”.

200 lat!

102 lata skończyła Janina Urbanowska z Rządkowa, najstarsza mieszkanka gminy Piątnica. Dostojnej Jubilatce „Kontakty” życzą dużo zdrowia i jeszcze długich lat życia.

Rok polski

Rok temu bała się iść do sklepu. Że zapyta o coś nie tak, że ludzie natychmiast zwrócą uwagę na jej wymowę. Czuła się pewnie tylko w kościele. Po roku mieszkania w Podgórzu cała rodzina zaprzyjaźniona jest z sąsiadami, żyje z wsią. Bardzo daleki Kazachstan to zamknięty rozdział życia.

Halina i Franciszek Sławieccy, potomkowie polskich zesłańców z Wołynia, pochodzą z wielkiej Karagandy w Kazachstanie. Polska, chociaż tylko z opowieści rodziców, zawsze była im bliska. Po pierestrojce Gorbaczowa, ojciec Franciszka poradził: „Jedźcie do Kaliningradu, bo bliżej Polski”. Posłuchali. Przeprowadzili się do niedalekiego Gwardiejska. Dostali komunalne mieszkanie po Niemcach, którzy licznie wyjeżdżali do swojej ojczyzny. Zapowiadały się lepsze czasy. Niestety, wielka inflacja rozwiała nadzieję: stracili prawie wszystkie oszczędności.

W 1997 roku Halina z matką wybrały się do rodziny, mieszkającej w Nysie. Po powrocie oświadczyła mężowi, że chce mieszkać w Polsce.

Zgłosili się do naszego konsula w Kaliningradzie. Po pewnym czasie dostali zawiadomienie: Rada Gminy Łomża zaprasza repatriantów z Kazachstanu. Oferuje mieszkanie w Podgórzu. Nie wahali się. Spakowali wszystko, co zmieściło się w podręcznym bagażu i w lutym 2006 roku z synem Jurkiem stanęli na polskiej zie-



Halina Sławiecka z córką Nataszą i wnuczką Aloszą

mi. Franciszek Sławiecki został zameldowany jako dziesięcioletni mieszkaniec gminy Łomża. (Pisaliśmy o tym w „Kontaktach”, nr 11/2006).



Budynek, w którym zamieszkali, gmina kupiła od GS „Sch”. Został wyremontowany, wyposażony w meble i sprzęt gospodarstwa domowego. Sami uporządkowali otoczenie.

– Posadziliśmy drzewa, zasiałam dużo kwiatów. Pierwsza nasza wiosna w Polsce była piękna! – wspomina Halina Sławiecka.

Ona jest na emeryturze, mąż pracuje w zakładzie masarskim, syn w zakładzie stolarskim. Od dwóch miesięcy mieszka z nimi sześciolatek Darek, uczeń klasy „zerowej”. Właśnie z Kaliningradu, z młodszym braciakiem Aloszą, przyjechała mama. Także chciałaby zamieszkać w Polsce. Może się uda.

I wszystko byłoby pięknie, gdyby nie to, że nowy polski dom Haliny i Franciszka Sławieckich zżera... grzyb. Wilgoć opanowała ściany, sufity i meble. Nie pomaga wietrzenie, skrobienie, mycie, najróżniejsze środki chemiczne. Zaproszeni przez gminę repatrianci zostali z tym problemem sami.

Z Druhem „Szarym”

Ponad 140 harcerzy z różnych stron kraju zgłosiło udział w XIV Zlocie Druha „Szarego” w Drozdowie (gm. Piątnica). Zlot, który odbędzie się w 2 – 4 marca, to jednocześnie polowa zbiórka naczelników poczt harcerskich ZHP. Druhny i druhowie przyjeżdżają do Drozdowa, aby uczcić pamięć współtwórcy polskiego skautingu ks. Kazimierza Lutostawskiego, Druha „Szarego”, lekarza medycyny i teologa, pośła, publicysty, autora projektu Krzyża Harcerskiego. Pomysłodawcą i organizatorem Zlotów Druha „Szarego” jest Poczta Harcerska 101 Łomża.

– Z każdym rokiem w Drozdowie spotykamy się coraz liczniej. To najlepszy dowód na to, że umiemy zjednywać sobie przyjaciół i promować nasze piękne strony – mówi hm. Henryk Karwowski, naczelnik Poczty Harcerskiej 101 Łomża.



Końskie zaloty

Rozpoczął się sezon godowy koni. To także gorący okres dla właścicieli pięknych klaczy, którzy szukają dla nich najlepszych reproduktorów.

Ogier kosztuje około 15 tys. zł. Cena ogiera rasy belgijskiej, który waży prawie trzy tony i żadna klacz mu się nie oprze, dochodzi do 25 tys. zł. Za pokrycie klaczy płaci się średnio około 1,5 tys. złotych.

Powrót do tematu



Kamień

Salvador Dali. Oblicza wojny

Po reportażu Gabrieli Szczęsnej pt. „Ryba” o Stanisławie Marchewce z Jeziorka, jednym z ostatnich partyzantów powojennego podziemia w Polsce („Kontakty”, nr 7/2007), natychmiast zareagowali mieszkańcy Jeziorka, Drozdowa, Radziłowa, Piątnicy i okolicznych miejscowości. Są oburzeni pomysłem Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku ustawienia przed budynkiem Szkoły Podstawowej w Jeziorku kamienia z tablicą pamięci „Ryby”. Znamienne: podają imię i nazwisko tylko do wiadomości redakcji, żeby „nie mieć kłopotów i przez IPN, i przez rodzinę Marchewków”.

Niespodzianka

– Czy to jest normalne, że o sprawie ważnej dla całej wsi dowiadujesz się z gazety? – pyta starszy mieszkaniec Jeziorka. – Dlaczego IPN nie zorganizował u nas spotkania na ten temat? Gdy przeczytałem, że o ustawieniu kamienia zdecydowała garstka mieszkańców, aż się we mnie zagotowało!

O ustawieniu kamienia pamięci „Ryby” zdecydował wynik ankiety, przeprowadzonej przez nauczycieli wśród rodziców uczniów Szkoły Podstawowej w Jeziorku. Na 100 ankiet, wróciły 84. Za uczczeniem pamięci „Ryby” opowiedziało się 63 rodziców, przeciwko 21.

– Dlaczego nie zrobiono takiej ankiety w całej wsi? Przecież dzieci świadków tamtych czasów, którzy wiedzą najlepiej, jak było, już nie chodzą do tej szkoły! – mówi inny mieszkaniec Jeziorka. – Przecież to szkoła państwowa, a nie prywatna, a sprawa też jest państwowa, a nie prywatna! Dlaczego w tak ważnej sprawie wszystko odbyło się za plecami szczególnie starszych, jak ja?! Nikt nie zaprzecza, że „Ryba” zasłużył się w czasie wojny jako żołnierz AK i słusznie za to dostał Krzyż Walecznych i Virtuti Militarii. Ale dzisiaj, w wolnej Polsce, IPN uprawia partyzantkę. A to jednego dnia znajdzie coś na arcybiskupa, a to drugiego dnia na

Wałęsę, trzeciego innemu księdzu znowu przyłoży, a czwartego wymyśli pomnik! Niech będzie pomnik, ale niech o tym najpierw z ludźmi rozmawia!

Z łufą przy głowie

– O „Rybie” moi rodzice, sąsiedzi i inni starsi ludzie rozmawiali często. Ale nikt mnie nie wtajemniczał – wspomina mieszkaniec Jeziorka. – Dopiero, gdy miałem kilkanaście lat, jako chłopak ciekawy świata, zacząłem się tym interesować. Któregoś dnia ojciec zaczął mi opowiadać. Opowiadał i płakał. Pewnej zimowej nocy ktoś zastukał w okno. Otworzył. Przed nim stał „Ryba” z bronią wycelowaną prosto w niego. Zażądał tzw. podwojdy, czyli sań z koniem. Ojciec nie miał wyjścia. „Ryba” kazał mu wieść się gdzieś w okolice Żelech. Tak ojciec stał się świadkiem prawdziwego „bohaterstwa” Stanisława Marchewki w walce z komuną, zwykle w nocnych ciemnościach. „Ryba” kazał zatrzymywać się ojcu na drodze, a sam wchodził z bronią do wybranego przez siebie domu. Wracał szybko, obładowany zagrabaną żywnością. Jeździli tak od wsi do wsi, tam, gdzie mu się podobało. Ojciec wrócił dopiero po trzech dniach. Przerażony, głodny i zmarznięty. Milczał,

bo „Ryba” zagroził, że jeżeli komukolwiek piśnie słowo, zabije go. Wiem, że wielu, nie tylko z Jeziorka, milczało z tego samego powodu.

Różgą i wypłatą

– Do dzisiaj starsi ludzie śmieją się, jak „Ryba” i jego oddział walczyli z komuną – mówi mieszkaniec Radziłowa (pow. grajewski). – Zbili różgami przewodniczącego gminnej rady na-

rodowej, człowieka z Kramarzewa, bo ktoś na niego się poskarżył. Uciekli z ukradzionymi dwiema parami butów i dwoma garniturami.

We wrześniu 1953 roku „Ryba” z Janem Tabortowskim „Bruzdą” oraz Tadeuszem Wysockim „Zegarem”, rodem ze wsi Żebry (gm. Wąsosz) i Wacławem Dąbrowskim „Tygrysem”, rodem z Karwowa (gm. Radziłów), napadli na pegeer w Ławsku koło Wąsosza. Zgarnęli pieniądze, przygotowane na wypłatę robotnikom, a przy „okazji” zabili milicjanta z Komendy Powiatowej w Grajewie, który pegeerową kasę ochraniał. Miesiąc później „Ryba” i jego oddział zaatakowali samochód pocztowy w Szczuczynie (pow. grajewski). Ukradli pieniądze. W sierpniu 1954 roku napadli na kasę GS w Przytułach (pow. łomżyński), gdzie w potyczce z milicjantami zginął „Bruzda”. Odtąd chodzili we trójkę. Napadli na sklep GS w Rydze (pow. grajewski), na zlewnię mleka w pobliskim Okrasinie. Po raz ostatni na sklep GS w Jeziorku, w lutym 1956 roku.

Ludzie odetchnęli

„Ryba” ukrywał się w ziemiance pod oborą na podwórzu Apolinarego Grabowskiego, mieszka-

jącego na kolonii Jeziorka. W nocy z 3 na 4 marca 1957 roku, wskutek zdrady jednego ze swoich dwóch podkomendnych, zabudowania otoczyło UB. „Ryba”, który zgromadził w swojej kryjówce wiele broni, amunicji i granatów, nie miał szans.

– Gdy rozeszło się po naszej wsi i po całej okolicy, że „Ryba” został zastrzelony, ludzie odechnęli! – wspomina starszy mieszkaniec Jeziorka.

dniową uroczystość. W sobotę, 3 marca (godz. 12.30) w sali Starostwa Powiatowego w Łomży (Szosa Zambrowska 1/27) odbędzie się sesja naukowa, a w niedzielę, 4 marca (godz. 10.00) na placu przed szkołą w Jezioroku odsłonięta zostanie tablica pamięci „Ryby”. O honorowy patronat nad uroczystością Oddział IPN w Białymstoku poprosił biskupa łomżyńskiego Stanisława Stefanka.

jego dowódcy „Bruzdy”. Wybrał konspirację, co oznaczało, że nie ma już szans powrotu do normalnego życia. Musiał sobie radzić. Mamy obszerną dokumentację, dotyczącą jego powojennej działalności. Jest wiarygodna, bo przecież sporządzona przez UB. Nie ma tam mowy o gwałtach i zabójstwach, które w kolejnym pokoleniu mu się przypisuje. „Ryba” ukrywał się co najmniej u 40 rodzin z Jeziorka i okolicy. Gdyby

tylko do rodziców uczniów z Jeziorka. To sprawa władz gminy Piątница. I zastanawia się, dlaczego takich emocji nie wzbudzały i nie wzbudzają pomniki stawiane ku czci funkcjonariuszy UB, których nie brakuje nie tylko w powiecie łomżyńskim.

Pytania

Czy wśród wielu, którzy walczyli o wolną Polskę, naprawdę nie ma bohaterów, zasługujących

niezgody

– Bawili się w wojnę, która z góry była przegrana. Czy da się wygrać z ustrojem przez ograbianie zwyczajnych ludzi z żywności, napadania na kasy, okradania sklepów? – podsumowuje podziemną działalność „Ryby” i jego oddziału mieszkaniec Drozdowa. – Zabijali milicjantów, bo służyli komunie. A po wojnie ludzie na milicjantów czekali, bo nie można było opędzić się od złodziei i najróżniejszych bandytów.

Bohater nie na siłę

– IPN w Białymstoku na siłę szuka w Jezioroku bohatera. A wcale nie musi! Dlaczego nie zaproponuje ustawienia kamienia pamięci rodziny Rydzewskich? A może w ogóle o nich nie wie?! – zastanawia się mieszkaniec Jeziorka. – Więć też z gazety niech się dowie, że bracia Antoni, Józef, Stanisław i Tadeusz oraz siostry Teodora i Maria z Jeziorka, byli żołnierzami AK, walczyli o wolną Polskę, ale ich przeszłość nie budzi żadnych wątpliwości. Każdy powie, że to szlachetni ludzie.

Szkoda

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku w 50 rocznicę śmierci Stanisława Marchewki, organizuje dwu-

– Szkoda, że IPN nie wpadł na pomysł ustawienia w naszej wsi kamienia pamięci nękanych i ograbionych przez „Rybę”. I nie przed szkołą, gdzie nikt nie zajrzy, ale przy drodze przez wieś, żeby każdy mógł zobaczyć i przeczytać – mówi jeden z mieszkańców Jeziorka.

Komunistyczna propaganda

Krzysztof Sychowicz, historyk z Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku, nie jest zaskoczony wrogimi „Rybie” opiniami.

– To skutek komunistycznej propagandy, która karmiła naród kłamstwem o powojennym podziemiu – tłumaczy. – Tak powstała legenda o „Rybie” jako złodzieju i mordercy, napadającym na niewinnych ludzi. Dlaczego dzisiaj, wypowiadając krzywdzące „Rybę” opinie, nikt nie chce ujawnić swojego nazwiska? Dlaczego z nazwiska nikt nie wymienia jego ofiar? Liczą się tylko konkrety, a nie zasłyszane tu i tam sensacyjne opowieści, czyli bezpodstawne oskarżenia. To „Ryba” był ofiarą komunistycznego systemu. Po wojnie, mimo ujawnienia, władza nie dała mu żyć. Ścigany był, jak zaszczute zwierzę. Miał do wyboru kilkanaście lat więzienia albo wydanie swo-

rzeczywiście był bandytą, jak przez niektórych jest określany, na pewno nie trwałoby to latami! Zginął, bo został zdradzony przez człowieka z jego oddziału. W upamiętnieniu Stanisława Marchewki chodzi przede wszystkim o sprawiedliwe potraktowanie człowieka, walczącego o niepodległą Polskę.

IPN nie jest instytucją, przeprowadzającą sondaże, wyjaśnia „ograniczenie” szkolnej ankiety

na upamiętnienie, krystalicznie szlachetnych, powszechnie szanowanych, których opinii nie potrafiła wśród ludzi zaszargać komunistyczna propaganda? Którzy łączą, a nie dzielą?

Czy ścigany, zaszczuty człowiek, w jakiegokolwiek sytuacji, systemie, ustroju, ma prawo w imię własnego przetrwania, narażać na niebezpieczeństwo albo utratę mienia, niewinnych ludzi?

GABRIELA SZCZĘSNA



Salvador Dali. Oblicza wojny



Samotny los

O Edwardzie Ż. (70 lat) z Kacprowa koło Grajewa, żyjącym w nieludzkich warunkach w rozwalającej się chałupce, pisaliśmy w grudniu („Ekstrema na diabły”, „Kontakty” nr 53/2006), gdy przed Sądem Okręgowym w Łomży rozpoczął się z wniosku Prokuratury Okręgowej, proces o jego ubezwłasnowolnienie.

– Proces został przerwany na czas sporządzenia przez biegłego psychiatrę opinii o stanie zdrowia Edwarda Ż. Pan Edward ma nam za złe sąd i przestał przyjmować od nas pomoc. Nie odbiera żywności, podwożonej przez dzielnicowego. Szczuje tylko na niego psy, których ma około 10 – informuje Weronika Szymanowska, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej gminy Grajewo.

Pracownicy pomocy społecznej martwią się, jak Edward Ż. radzi sobie w silne mrozy. Mieszkaniec Kacprowa, który na podwórku zgromadził tony przeróżnych odpadów, nie dopuszcza w pobliże siebie nikogo. (MK)

W 3 minuty

Ewakuację zarządziła dyrekcja Zespół Szkół nr 2 w Grajewie, gdy okazało się, że w szkole coś... śmierdzi. To „coś” wywoływało łzawienie, drapanie w gardle, zawroty i ból głowy. Zdaniem straży pożarnej, mógł to być gaz pieprzowy, rozpylony dla żartu przez któregoś z uczniów. Szkoła ewakuowała się w trzy minuty, co świadczy o opanowaniu procedur kryzysowych. Nauczyciele udzielili uczniom reprimendy, ale to nie koniec. Jeśli „dowcipniś” zostanie wytropiony, najpewniej odechce mu się na zawsze takich żartów. (Ann)



„Wizytówka”

Tak wygląda (na zdjęciu) przystanek autobusowy obok wejścia do Zespołu Szkół w Niećkowie koło Szczuczyna. Mówi całą prawdę o kulturze uczniów oraz o niedbalstwie administracji szkolnej, która nie interesuje się śmietnikiem za plotem. (MK)

Samotna śmierć

„Napadły go i zagryzły bezpańskie psy”, poszła fama po odnalezieniu zwłok mieszkańca Białaszewa (62 lata).

– Policja przeprowadziła śledztwo i stwierdziła, że zwłoki zostały okaleczone przez lisy, nie psy. Stało się to wtedy, gdy już nie żył – mówi sołtys Białaszewa Jarosław Kania.

Józef D. mieszkał samotnie na kolonii. Był kawalerem. Dwa lata temu przekazał gospodarstwo dalszej rodzinie za rentę strukturalną. Był lubiany przez mieszkańców Białaszewa. Dzień przed tragedią przebywał do późna w świetlicy. Widziano go, gdy przed północą szedł drogą w stronę domu. Rano sąsiad, który wiozł mleko do zlewni, zauważył leżącego przy drodze człowieka. Jego ręka i czaszka były ogryzione do gołych kości. Jak ustaliła policja, prawdopodobnie zasłabł, stracił przytomność i zmarł od wychłodzenia organizmu. Sołtys Jarosław Kania zapewnia, że policyjne ustalenia są prawdziwe. (MK)



Elegant

Strachy na wróble zazwyczaj straszą poszarpanymi łachmanami, rozwiewanymi przez wiatr. Strach (na zdjęciu) na skraju szkółki leśnej między Szczuczynem a Wąsoszem, jest bardzo eleganckim panem w marynarce i pod krawatem, z puszką markowego piwa w rękę. Bo też nie jest na wróble, tylko na zające, sarny, jelenie daniela i inną zwierzynę płową. Aby skutecznie odstraszać szkodników, musi udawać „prawdziwego” człowieka. (MK)

Rentgen na złom

Sanepid nakazał Szpitalowi Ogólnemu w Grajewie wycofać z użytkowania ponaddwudziestoletni aparat rentgenowski, gdyż zagrażał zdrowiu pacjentów. Szpital nie ma pieniędzy na nowoczesny rentgen, który kosztuje około milion zł. Fundacja na Rzecz Rozwoju Szpitala Grajewskiego, założona przez powiat grajewski i firmę Unidrog, w ubiegłym roku wspomogła Szpital zakupem sprzętu medycznego za 25 tys. zł. W najbliższą niedzielę, 4 marca, w hali MOSiR w Grajewie odbędzie się turniej piłki halowej „Sport dla zdrowia, kibice dla Szpitala”, organizowany przez Fundację i Stowarzyszenie Kibiców Warmii Grajewo. Zgłosiło się już 8 drużyn, które wpłaciły po 300 zł wpisowego. Pieniądze trafią na konto Fundacji. Także w niedzielę, 4 marca, na ulicach Grajewa odbędzie się publiczna kwesta na Szpital. Wszystkie zebrane pieniądze będą przeznaczone na zakup sprzętu medycznego dla Szpitala.

Centrum w Niećkowie

Od września w Zespole Szkół w Niećkowie zacznie działać Centrum Kształcenia Ustawicznego. Przejmie około 270 uczniów zlikwidowanych szkół zaocznych i dla dorosłych. Samodzielność zachowają tylko Zaoczne Studium Policealne i Technikum dla Dorosłych.

Znów jest kino!

W piątek, 2 marca, po 15 latach przerwy wznawia działalność kino w Grajewie. Na otwarcie wyświetlona zostanie komedia romantyczna produkcji polskiej pt. „Dlaczego nie”. Seanse o godz. 16.30 i 18.00. Film będzie grany do wtorku, 6 marca. Dyrekcja MDK zapowiada, że jeśli zainteresowanie kinem będzie duże, będzie czynne codziennie, a jeśli nie, tylko w weekendy.

Więcej pań wśród sołtysów

Zakończyły się wybory sołtysów w gminie Grajewo. Na 49 sołectw, wybory odbyły się w 47. Z braku kandydatów, nie mają sołtysów tylko Wojewodzin i Modzele. Wśród 47 nowych sołtysów jest aż 16 kobiet. W poprzedniej kadencji było tylko 6. (MK)

Śmiech na sali!

Niczego nie dał protest samorządów miasta i powiatu Grajewo przeciwko likwidacji połączeń pasażerskich na trasie Białystok – Ełk. Przedstawiciel Ministerstwa Transportu podpisał, że resort nie może wtrącać się „we wzajemne relacje” między spółką PKP Przewozy Regionalne w Białymstoku a organizatorami transportu na tej trasie, czyli Zarząda-

mi województw podlaskiego i warmińsko-mazurskiego. Wicemarszałek województwa podlaskiego minionej kadencji Jan Kamiński poinformował, że kursy zostaną przywrócone, jeśli Rada Powiatu i ewentualnie rada Miejska Grajewa zbiorą 3,8 mln zł na ich opłacenie. „Propozycja” wzbudziła śmiech wśród radnych powiatu grajewskiego. (MK)

W czasie redakcyjnego dyżuru na pytania Czytelników „Kontaktów” odpowiadali: zastępca dyrektora Oddziału ZUS w Białymstoku Bogdan Pierwienis (nadzoruje pion świadczeń), zastępca kierownika Inspektoratu ZUS w Łomży Alicja Konopka i kierownik Referatu Przyznawania Emerytur i Rent Inspektoratu ZUS w Łomży Elżbieta Gawrońska. Dziś trzecia (ostatnia) część pytań i odpowiedzi ekspertów.



Elżbieta Bagińska, kierownik Referatu Przyznawania Rent i Emerytur Inspektoratu ZUS w Łomży

Kiedy odpoczniesz? (3)

Czy mogę pracować?

Iza z Kulesz Kościelnych: -Studiuję, mam rentę po mamie. Ostatnio otrzymałam propozycję pracy na umowę zlecenie. Pracę będę wykonywała w drugim kwartale. Za kwartał zarobię tysiąc złotych. Czy nie stracę renty?

- Renta nie jest zagrożona. Spokojnie można pracować i zarobić brutto 1725,30 zł miesięcznie bez zmniejszania i zawieszania renty po mamie.

Wcześniejsza dla mężczyzny

Kazimierz Rytelewski z Łomży: - Kiedy mężczyzna może skorzystać z wcześniejszej emerytury?

- Mężczyzna może przejść na wcześniejszą emeryturę w wieku 60 lat, jeśli 31 grudnia 1998 roku jego staż pracy wynosił 25 lat, w tym 15 lat pracował w warunkach szczególnych. Do końca 2007 roku z tego przywileju mogą skorzystać tylko mężczyźni, którzy uznani zostali za całkowicie niezdolnych do pracy i ukończą 60 lat. Innych możliwości nie ma.

Na urlopie

Renata z Borkowa: - W pierwszym roku pracy zaszłam w ciążę i urodziłam pierwsze dziecko. Po urlopie macierzyńskim przeszłam na wychowawczy. W tym czasie znów zaszłam w ciążę i urodziłam drugie dziecko. I znów urlop wychowawczy i macierzyński. Jak udo-

kumentować ZUS, że przebywałam dwa razy na urlopie wychowawczym?

- Trzeba zgłosić się do swojego pierwszego zakładu pracy i wziąć zaświadczenie od pracodawcy, w jakim okresie przebywała Pani na urlopie macierzyńskim i w jakim okresie na urlopie wychowawczym.

Kiedy kapitał początkowy

Krzysztof Dąbrowski z Klukowa: - Mam 54 lata. Dwa lata temu złożyłem wszystkie dokumenty, żeby mieć naliczony kapitał początkowy. Do tej pory nic nie otrzymałem z ZUS. Czy powinienem coś przyspieszać, dowiadywać się, czy czekać. Jeśli czekać, to ile?

- Ustawodawca nie przewiduje żadnego terminu na wyliczenie kapitału początkowego. Trzeba cierpliwie czekać, bo wniosków jest bardzo dużo i kapitał jest naliczany w kolejności ich składania.

Czy będzie przedłużony przywilej?

Krystyna Kaczyńska z Łomży: - Dopiero w 2008 roku skończę 55 lat. Mam udokumentowane 30 lat pracy. Czy będę miała prawo do wcześniejszej emerytury, bo słyszałam, że te uprawnienia mają być o rok przedłużone?

- Według aktualnej sytuacji prawnej nie ma takiej możliwości, aby za rok skorzystała Pani z wcześniejszej emerytury. Wcześniejsza emerytura przysługuje

kobietom, które w 2007 roku skończą 55 lat i mają 30 lat pracy.

Za 33 lata pracy

Józef Jackowski ze wsi Włodki: - Jakie świadczenie mogę otrzymać po 33 latach pracy. Mam 53 lata.

- Według obowiązujących przepisów, żadne. Gdyby w okresie zatrudnienia pracował Pan 15 lat w szczególnych warunkach, miałby Pan prawo do wcześniejszej o 5 lat emerytury.

Emerytura dla mamy

Ewa Kiersztan z Łomży: - W tym roku mama skończy 55 lat. Ma 26 lat pracy, pracowała także w warunkach szczególnych. Czy może przejść na emeryturę?

- Pani mama będzie mogła skorzystać z wcześniejszej emerytury, jeśli 15 lat pracowała w szczególnych warunkach. Jeśli krócej, emerytura nie przysługuje.

Gdzie szukać?

Ryszard Chrzanowski z Łomży: - Nie istnieje spółdzielnia, w której pracowałem ani nawet dawny budynek, gdzie się mieściła. Gdzie teraz szukać dokumentów placowych, potrzebnych do kapitału początkowego?

- W ZUS znajdzie Pan wykaz archiwów, w których zgromadzone zostały dokumenty zlikwidowanych spółdzielni, spółek, zakładów.

Notowała:

MARIA TOCKA

Mogę wcześniej?

Krystyna z Łomży: - Mam 51 lat i 31 lat pracy. Moje koleżanki woźne wybierają się na wcześniejszą emeryturę. Czy i ja za cztery lata mogę zostać emerytką?

- Niestety, nie. Wcześniejsza emerytura przysługuje kobietom, które w 2007 roku skończą 55 lat i mają 30 lat pracy

Kiedy emerytura?

Czesław Rybicki z Łomży: - Mam 62 lata i 44 lata pracy. Obecnie nie pracuję. Czy mogę ubiegać się o emeryturę lub świadczenie przedemerytalne?

- Ze względu na to, że w okresie zatrudnienia nie ma wymaganych ustawą 15 lat pracy w szczególnych warunkach, nie przysługuje prawo do wcześniejszej emerytury. Jeśli w ciągu ostatnich 18 miesięcy, przepracowałby Pan rok (w tym 6 miesięcy u jednego pracodawcy) i został zwolniony z przyczyn ekonomicznych zakładu, otrzymałby Pan świadczenie przedemerytalne.



Zmarnowanie

Opuszczona szkoła w Wysokiem Małym

Jeszcze nie tak dawno słychać było w niej dzwonek. Dzisiaj dzwoni tylko wiatr, harcują myszy i złodzieje. Ukradli kaloryfery, krany i wszystko to, co tylko dało się wynieść. Tylko patrzeć, jak polecą szyby, a potem drzwi i framugi, bo nikt jej nie pilnuje. Jedynym stróżem jest bezpański pies, a pamiątką po jej pięknych czasach rdzewiejąca tablica z napisem: „Szkoła Podstawowa w Wysokiem Małym”. Za przeszklonymi drzwiami w przedsionku walają się rozrzucone papiery i fragmenty plastikowego szkieletu do nauki anatomii człowieka. Nikomu już niepotrzebne, jak cały piętrowy budynek, do którego prowadzi dziurawa furtka.

– Żał patrzeć – mówi Kazimierz Sulkowski, sołtys Wysokiego Małego. – Budowaliśmy czynem społecznym. Każdy miał przywieźć 25 wozów żwiru, zwozić wodę, robić wykopy. Wszyscy się cieszyli, że będziemy mieć piękną szkołę, a dzisiaj rozsypuje się w oczach.

Pierwszy rok nauki rozpoczął się w roku 1974. Ostatni 2004 nawet się nie skończył, bo już jesienią rodzice uczniów z Karwowa przenieśli dzieci do szkoły w Stawiskach. Tak w klasach O – III pozostało w Wysokiem zaledwie 11 uczniów. Życie samo ją zamknęło.

Niespodziewanie o budynek i działkę zapomnieli się spadkobiercy dawnego jej właściciela. Nie wiedzieli, że gmina w zamian dała mu inną działkę. Właśnie Sąd Okręgowy w Łomży, wobec oczywistych dowodów, przyznał ją gminie na własność. To otwiera drogę do ogłoszenia przetargu na sprzedaż. Problem w tym, że nie wiadomo, czy i kiedy pojawi się kupiec. Jedno jest pewne: do tej pory jeszcze nie jedno z niej zginie.

– Czynem społecznym kierował sołtys Wacław Chrzanowski – wspomina sołtys Kazimierz Sulkowski. – Patrzę na naszą szkołę i myślę: może to dobrze, że nie doczekał tej chwili, bo bardzo by cierpiał.

Psi żywot

Głód i chłód zmusza je do przemieszczania się po całym mieście, ale choć niczyje, pilnują swoich „rewirów”. Pewna suczka wykopała norę dla siedmiu szczeniąt w skarpie obok stadionu. Tę, która w siarczysty mróz oszczeniła się w śmietniku w pobliżu bloku przy ul. Sikorskiego 5, dzieci przeniosły z potomstwem do piwnicy. Następnego dnia nie było po nich śladu... Bezpańskich psów nie brakuje w całym mieście.

– Życie tych psów to rozpacz, szczególnie zimą. Wielokrotnie interweniowałam w spółdzielni mieszkaniowej. Odpowiedzieli, że to sprawa miasta – mówi czytelniczka „Kontaktów”, chcąc zachować anonimowość. – A miasto nie robi nic!

Właśnie Rada Miasta uchwaliła, że przy Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej powstanie psia „przechowalnia”. Da to przede wszystkim możliwość sterylizacji



Pod Urzędem Miasta

zwierząt. Będą tu jednak przebywać krótko, bo „przechowalnia” to nie schronisko, do którego powinny trafić.

– Poszukamy najkorzystniejszej oferty – zapowiada burmistrz Andrzej Duda. – Po konsultacji z lekarzami weterynarii i Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami, na pewno znajdziemy wyjście.

Radni na diecie

Zamiast diety za każde posiedzenie, miesięczny ryczałt 350 złotych, a za każdą nieusprawiedliwioną nieobecność na sesji, 25 proc. mniej. Usprawiedliwieniem jest zwolnienie lekarskie lub zlecony przez samorząd wyjazd. Tak decydowali radni Kolna. Od 1 marca przewodniczący Rady będzie otrzymywał wynagrodzenie w wysokości trzykrotnego ryczałtu radnego, czyli 200 złotych mniej niż dotychczas.

Sołtysują

Zakończyły się wybory sołtysów w gminie Kolno. Na 45, ponownie wybranych zostało 33. Urząd sołtysa sprawuje tylko 5 kobiet: Bogusława Gardocka w Rydze, Danuta Kozikowska w Kozikach, Hanna Kurkowska w Górskich, Mirosława Mieczkowska w Truszkach Zalesiu i Dorota Paliwoda w Rupinie.

Skarbówka

niepełnosprawnym

Spotkania dla niepełnosprawnych, we współpracy z Polskim Związkiem Niewidomych, organizuje Urząd Skarbowy w Kolnie. Pracownik Urzędu poinformuje, jak prawidłowo rozliczyć się z podatku za rok 2006 oraz o możliwości skorzystania z ulg podatkowych, z uwzględnieniem ulgi rehabilitacyjnej. Dyżury odbędą się 7 i 14 marca (godz. 9.00 – 13.00) w siedzibie Koła Terenowego Polskiego Związku Niewidomych przy ul. Księcia Janusza 3.

Szkolenie

dla rolników

Bezpłatne szkolenie dla rolników, dotyczące wypełniania wniosków o unijne tzw. dopłaty bezpośrednie, odbędzie się w piątek, 2 marca (godz. 12.00) w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Stawiskach.

„Gwarom”

„Jo”, „pódziem”, „chodźta” to nieliczne słowa z kurpiowskiej gwary, które można usłyszeć wśród uczniów Szkoły Podstawowej w Lemanie (gm. Turośl). Od lat dyrektor Leszek Czyż prowadzi z dziećmi zajęcia, służące poznawaniu tradycji i obyczaju przodków, w tym języka Kurpiów.

– Dzisiaj nawet dziadkowie moich uczniów „pilnują się”, aby nie mówić gwarą, więc nie dziwnego, że nie znają jej wnuki. Ale gdy na zajęciach pytam, dlaczego warto poznać gwarę i słyszę, że „to piękne”, nie trzeba większej satysfakcji – mówi.

Być może, gdzie indziej są ziemie piękniejsze
I noce gwiazdzistsze, i ranki jaśniejsze
Być może gdzie indziej....
Być może gdzie indziej...

Kacperek

„W święta Bożego Narodzenia były trzy chrzty. Jedno dziecko już wyjechało za granicę, drugie do innego województwa, trzecie jeszcze jest, ale nie wiadomo, jaki będzie jego los.”, powiedział w lutym ksiądz proboszcz parafii pod wezwaniem Świętego Jana Chrzciciela w Grabowie Janusz Kubrak.

W święta Bożego Narodzenia w Grabowie został ochrzczony Kacper Stankiewicz. Urodził się w Islandii. Ma dwa obywatelstwa. Jego pradziadek i dziadkowie mieszkają we wsi Łubiane.

– Mam zdjęcie Kacperka. To bardzo fajny chłopczyk. Liczę na niego i syna z synową. Wierzę, że mnie nie zawiodą. Dorobią się i wrócą – mówi Jan Stankiewicz, dziadek Kacpra.

Jan Stankiewicz był jedynakiem. Siostry poszły z domu, pozakładały rodziny. Na Janka bardzo liczył jego ojciec Piotr Stankiewicz, pradziadek Kacpra. Jan nie zawiódł ojca. Rozwinął rodowe gospodarstwo. Jest nowoczesny sprzęt, kombajny, trzy ciągniki, piętrowy dom i obok siedlisko kupione od sąsiada. Ponad 30 hektarów ziemi, bydło i świnię. I Robert, jedyny syn. Ożenił się z dziewczyną z gminy. Cztery lata temu wyjechali do Islandii. Pracują za euro. Odkładają i... myślą o powrocie.

– Janka przytrzymałem na wsi. Wszystko potrafi zrobić. Nie żałuję. A teraz wnuczek zapewniał, że wrócą, gdy Kacperek będzie miał pójść do szkoły, czyli za jakieś pięć, sześć lat. Poprowadzą rodowe gospodarstwo – cieszy się dziadek Roberta, Piotr Stankiewicz.

Julia

W Boże Narodzenie ks. Janusz Kubrak z Grabowa ochrzcił też małą Julię Świderską.

Katarzyna Świderska prowadzi z mężem gospodarstwo. Mają jeszcze dwuletniego Bartka. Nie planują wyjeżdżać z kraju. Katarzyna zastanawia się, co będzie, gdy wszyscy wyjadą. Kto zostanie?

– Nie trzeba wyjeżdżać. Tu też można pracować, zarobić na chleb i na coś więcej. Jesteśmy u siebie.

Tu jest nasze miejsce. Tu jest miejsce naszych dzieci – zapewnia Katarzyna.

Nikola

Nikola Sienkiewicz ma cztery miesiące. W święta Bożego Narodzenia ks. proboszcz Janusz Kubrak nadał jej tak oryginalne imię.

– Jest ciężko, ale nie planujemy nigdzie wyjeżdżać. Już znam smak tęsknoty i z opowieści wiem, do czego prowadzą dłuższe rozstania – mówi mama Nikoli, Barbara Sienkiewicz z Przyborowa (gm. Grabowo).

Z mężem i córkami mieszka w komunalnym pokoju z kuchnią. Pracuje tylko mąż. Przed urodzeniem Nikoli, Barbara wyjechała do Luksemburga. Miesiąc opiekowała się dziećmi. Zarobiła 850 euro, ale każdego dnia tęskniła do Pauliny i męża. Mogła zostać dłużej. Nie chciała. Bała się, aby w jej rodzinie nie stało się to, co u znajomej, która była pięć lat za granicą. Zarabiała na wygodne życie męża i dwoje dzieci. Tęskniła, płakała i pracowała dalej. Po powrocie okazało się, że w domu jest... jakby jeszcze jednym meblem. Dzieci są związane tylko z tatą. Jego o wszystko pytają, do niego zwracają się z każdą troską i niepokojem. Mama jest..., bo jest.

– Moja znajoma jest z dziećmi i nadal płacze. Dzieci są obok niej, ona się dla nich nie liczy. Nie chciałabym tego w swojej rodzinie. Jest ciężko, ale jesteśmy razem, rozumiemy się, wszyscy sobie jesteśmy potrzebni – dodaje Barbara Sienkiewicz.

Być może gdzie indziej...

MARIA TOCKA

Być może, gdzie indziej...

„Świątynia Dumania”
w Grabowie



Groźna pomyłka

Siedmioletni Tomek ze wsi Smolany (gm. Szulborze Wielkie) cierpiał na zapalenie układu moczowego. Z tatą zgłosił się do lekarza rodzinnego w Szulborzu Wielkim. Lekarz Jerzy Loba zbadał chłopca i przepisał stosowny lek. Ojciec szukał lekarstwa w najbliższych aptekach, ale go nie miały. W dzień targowy pojechał do Czyżewa i wykupił receptę w aptece. Mama Tomka zaczęła podawać mu lek zgodnie z zaleceniami lekarza.

– Po jakimś czasie zauważyłam, że syn jest jakiś niewyraźny. Przeraziłam się, bo wyglądał na bardziej chorego, niż poprzednio. Ślaniał się, był śpiący, zaczął wymiotować. Myślałam, że przyplątała się jakaś nowa choroba. Mamy jeszcze młodsze dzieci, zostałam w domu. Do ośrodka w Szulborzu pojechał z Tomkiem mąż – opowiada mama.

W przychodni Tomek stracił przytomność. Lekarz sprawdził, jakie wypisał mu lekarstwo. Zalecił Bimanol 100, lek odpowiedni do choroby. Poprosił ojca o pokazanie wykupionego leku. To był Bisocard 5! Pomylił się aptekarz i wydał lek... obniżający ciśnienie, stosowany w chorobie wieńcowej u starszych. Leku nie można podawać dzieciom!

– Dobrze, że od razu zareagowali rodzice – mówi dr Jerzy Loba.

Zbadał chłopca, który miał zaburzenia równowagi, bardzo niskie ciśnienie i trudności z oddychaniem. Natychmiast wezwał karetkę pogotowia i skierował Tomka do szpitala w Ostrowi Mazowieckiej. Przypuszczenia lekarza potwierdziły się: to było zatrucie lekami.

Biegły z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku stwierdził, iż

powodem zatrucia było podanie chłopcu leku Bisocard 5.

Po kilkudniowej kuracji Tomek wrócił do domu.

– Został skierowany na konsultacyjne badania do kliniki w Białymstoku. Pierwszy raz zawiozła go swoim samochodem właścicielka apteki. Syn ma jechać jeszcze raz, też obiecywała, że go zawiezie – mówi mama Tomka.

Tomasz ma pięcioro rodzeństwa. Najmłodsza siostra ma trzy lata, najstarszy brat uczy się w drugiej klasie gimnazjum.

O pomyłce aptekarza ojciec Tomka zawiadomił policję. Na recepcie, obok nazwy leku oraz imienia i nazwiska pacjenta, podany był jego wiek „7 lat”.

Farmaceuta z czyżewskiej apteki pracuje w zawodzie jedenaście lat. To jego pierwsza taka pomyłka. Mówi, że często problemem jest trudna do odczytania nazwa leku, ale... nie chce komentować sprawy

– To daleko idąca pomyłka aptekarza, która mogła mieć groźne konsekwencje. Był moment poważnego zagrożenia, aptekarz przyznał się do pomyłki oraz narażenia zdrowia i życia chłopca. Zdecydował się na dobrowolne poddanie się karze – informuje prokurator Prokuratury Rejonowej w Wysokim Mazowieckiem Mariola Kołakowska.

Prokurator zaproponowała 6 miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata, 600 złotych grzywny i 500 złotych odszkodowania chłopcu.

Tomek chodzi do szkoły, zagrożenie minęło. (m)

Będą likwidować

Radni gminy Czyżew Osada chcą zlikwidować dwie szkoły podstawowe z klasami 0 – 3 w Krzeczowie Szepielakach i Dąbrowie Nowej Wsi. Radni podjęli uchwałę intencyjną. Na zamknięcie szkół 1 września musi zgodzić się podlaski kurator oświaty.

Wójt pamiętał

Zespół „Podlasie” z Wyszonk Błoni, który zdobył pierwsze miejsce na XXIV Wojewódzkich Spotkaniach Zespołów Kolędniczych w Hajnówce, wójt gminy Klukowo Grzegorz Sylwestrzuk uhonorował za rozsławianie gminy nagrodami. Zespół tworzy 10 mężczyzn. Każdy otrzymał wiertarkę, szlifierkę i zestaw zdjęć z uroczystości.

Brakuje boiska

Po wybudowaniu hali sportowej przy szkole podstawowej i gimnazjum w Kuleszach Kościelnych, zmniejszyła się powierzchnia boiska i 400 uczniów nie ma gdzie ćwiczyć. „Małe boiska też są potrzebne, a w uniijnych konkursach wygrywają tylko duże projekty na stadiony. W gminie jest tylko jedna, wyposażona w nowoczesny sprzęt szkoła, z piękną pełno wymiarową halą sportową. Brakuje nam tylko boiska”, mówi wójt Józef Grochowski i zapowiada wystąpienie o pieniądze do Urzędu Marszałkowskiego.

Przyjazna szkoła

Przed budynkiem szkoły i internatu Zespołu Szkół Rolniczych w Krzyżewie (gm. Sokoły) są już wygodne dla wózków inwalidzkich podjazdy i poręcze.

Małżeństwo na medal

Pierwszy raz w historii gminy Kulesze Kościelne małżonkowie, którzy przeżyli ze sobą 50 lat, zostali uhonorowani medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie” prezydenta RP, na wniosek wójta gminy Józefa Grochowskiego.



Teresa i Romuald Bagińscy

Uhonorowani nimi zostali: Teresa i Roman Bagińscy (Kulesze Kościelne), Jadwiga i Stanisław Choińscy (Stare Nieziołki), Henryka i Stanisław Kulesza (Stare Nieziołki), Mariana i Julian Kulesza (Stare Nieziołki), Eugenia i Wacław Zakrzewscy (Czarnowo Biki), Zofia i Piotr Porowscy (Wnory Parzochy), Janina i Czesław Paszczewscy (Wnory Wiechy), Sabina i Julian Kossakowscy (Nowe Wykno) i Jadwiga i Paweł Łupińscy (Chojane Pawłowięta). W uroczystości uczestniczyli ks. kanonik Henryk Budny i wikariusz Cezary Ladziński oraz rodziny jubilatów. Były upominki i listy gratulacyjne od wójta oraz życzenia, kwiaty, tort i... wzruszające wspomnienia. (m)

Światowy Sokół

Ser „Sokół”, produkowany przez Spółdzielnię Mleczarską Mlekovita w Wysokim Mazowieckiem, odznaczony został certyfikatem „Polski Produkt Światowy” w I edycji konkursu, zorganizowanego przez redakcję miesięcznika „Eksport&Import”.

Nagrodzony ser został wpisany do Herbarza Polskich Produktów Światowych. Ideą konkursu jest wyszukiwanie i promowanie najlepszych polskich produktów, które zdobyły uznanie na rynkach międzynarodowych.

To kolejna nagroda dla sera „Sokół”, który ma już certyfikaty „Najlepsze w Polsce” i „Poznaj Dobrą Żywność”.



Należy robić to, co potrafi się najlepiej, a nie patrzeć na zarobek.
Jeśli coś robimy z sercem, przyjdą i pieniądze

**Z TOMASZEM
NIDZGORSKIM,
jedynym w Łomży
nauczycielem
wychowania
przedszkolnego,
rozmawia Anna
Wolska**

– Przełamał Pan stereotyp, że zawód przedszkolanki jest zarezerwowany wyłącznie dla kobiet. Jest Pan najpopularniejszą „przedszkolanką” w Łomży. Pani dyrektor twierdzi, że dzieci za Panem przepadają i musiała tak zorganizować zajęcia, żeby mógł Pan codziennie bawić się z każdą grupą. Podkreśla też, że Pana obecność wpływa korzystnie na całą damską Radę Pedagogiczną. Czy ma Pan poczucie sukcesu?

– Raczej satysfakcji, że w moich zainteresowaniach pedagogicznych kroczę właściwą drogą. Od wczesnej młodości mam kontakt z dziećmi i młodzieżą przez pracę w harcerstwie. Odkryłem w sobie szczególną zdolność uczenia przez zabawę, która nie mija z wiekiem. W głębi duszy każdy całe życie pozostaje dzieckiem, ale większość ludzi tłumi to w sobie, zamyka się na zabawę, czyli na innych ludzi. Ja z tego staram się tworzyć zasadę mojej pracy w przedszkolu.

– Jak ludzie reagują, gdy dowiadują się, że Pan pracuje w przedszkolu?

– Są zaskoczeni, śmieją się: „Pan przedszkolanka”. Objawia się moc stereotypu, który powoduje, że mężczyźni nie chcą pracować w przedszkolu. Na studiach miałem na roku sześciu kolegów, ale żaden z nich nie trafił do przedszkola. Ja uważam, że mężczyźni są bardzo potrzebni w przedszkolach, w nauczaniu zintegrowanym i na każdym szczeblu szkolnej edukacji.

– Kobiety są gorszymi nauczycielami?

– Są wspaniałymi fachowcami i dużo im zawdzięczam. Nie cho-



Pan przedszkolanka

dzi o wiedzę czy umiejętności, lecz o model wychowania. Dziecko zostaje stworzone przez kobietę i mężczyznę i zdobywa swoją tożsamość, czerpiąc wzory od kobiety i mężczyzny. Poznając rodziny naszych podopiecznych wiem, że często kontakty dzieci z ojcami są bardzo ograniczone, na przykład, kiedy ojcowie wyjeżdżają za pracą albo kobiety same wychowują dzieci. Nawet gdybym nie miał takiej wiedzy, potrafiłbym bezbłędnie określić, które dzieci są w bliskich kontaktach z ojcami, a które są tych kontaktów pozbawione. Dzieci bez ojców bardziej garną się do mnie, a nawet mówią „tato”. Dziecko jest absolutnie szczere. Wychowywane tylko przez matkę, w swoich reakcjach ujawnia, jak bardzo potrzebuje kontaktu z mężczyzną. Nie uważam, że mężczyzna nauczyciel w przedszkolu i później, w szkole, może zastąpić ojca, ale na pewno może pomóc dziecku w poszukiwaniu tożsamości. Model edukacji, zdominowany przez kobiety, jest nie-naturalny.

– Co jest dla Pana najtrudniejsze?

– Gdy zaczynałem pracę w przedszkolu trzy lata temu, miałem dylemat, jak zareaguję na moją obecność ojcowie. Powiedzmy szczerze, gdybym przyszedł do przedszkola i zobaczył swoją córkę na rękach obcego mężczyzny, który każdego dnia poświęca jej więcej czasu, niż ja sam, nie czułbym się z tym dobrze. Ale te obawy znikły. I ojcowie, i matki, akceptują mnie, bo widzą, że dzieci chętnie chodzą do przedszkola i są w przedszkolu szczęśliwe.

– Być może przez stereotyp, o którym Pan wspominał, trudno mi sobie wyobrazić, że za 10 czy 20 lat, będzie się Pan nadal bawił z dziećmi w przedszkolu z równym zapalem, co teraz. Ma Pan 28 lat...

– Zawód pedagoga to nieustanna nauka. Staram się „sprzedawać” to, co potrafię najlepiej, czyli przekazywać dzieciom treści programu przedszkolnego przez zabawę. Liczę się z tym, że kiedyś wypalę się.

Rozwijam zainteresowania. Zrobiłem specjalizację z socjoterapii, czyli rozwiązywania problemów w grupie. Myślę o podjęciu wielkiego wyzwania, jakim dla każdego pedagoga jest praca w gimnazjum. Wiek gimnazjalny to wiek przyspieszonego poszukiwania tożsamości, kiedy kumuluje się wiele problemów rozwoju dziecka. Dzieci w tym wieku czują się bardzo samotne i rozpaczliwie poszukują akceptacji przez grupę. Często kończy się to zabrnieniem w ślepią uliczkę. Ale można im pomagać i zamierzam się tym zająć za parę lat. Innym moim marzeniem jest założenie prywatnego przedszkola z własnym, autorskim programem. Wiążę życie z Łomżą, tu jest moje miejsce, tutaj chcę pracować. Mówię młodzieży, z którą wciąż mam kontakt w harcerstwie, że należy robić to, co się potrafi najlepiej, a nie patrzeć na zarobek. I mieć serce do pracy. Jeśli coś robimy z sercem, to na pewno, prędzej czy później, przyjdą i pieniądze.

– Dziękuję za rozmowę.



Żubry w dobrych rękach

Siódmy raz burmistrz Zambrowa Kazimierz Dąbrowski wręczył nagrody „Zambrowskie Żubry”. W ten sposób honoruje tych, którzy rozślawiają miasto.

Nagroda przyznawana jest w siedmiu kategoriach.

Złotym Żubrem uhonorowani zostali: Miejska Młodzieżowa Orkiestra Dęta, założona i dziesięć lat prowadzona przez kapelmistrza Krzysztofa Witkowskiego (twórczość i upowszechnianie kultury); Kazimierz Szczepny, instruktor pływania (upowszechnianie kultury fizycznej); Szkolny Klub Wolontariatu, który tworzą uczniowie Zespołu Szkół nr 1 w Zambrowie (działalność społeczna i charytatywna). Koordynatorem Klubu jest Joanna Skala, a opiekunem Bogusław Wiśniewski.

Żubry za najlepsze wyniki w nauce: Albert Mariusz Skłodowski (LO), Mariola Wiśniew-

ska (Gimnazjum nr 1) i Maciej Morysewicz (SP nr 4).

Bartosz Konopka, zawodnik Klubu Oyama Karate, ubiegłoroczny wicemistrz Polski oraz mistrz i wicemistrz Mistrzostw Polski Północno-Wschodniej, trzeci raz otrzymał Złotego Żubra jako najlepszy sportowiec.

Sponsorami roku zostali: Kompania Piwowarska (Żubr Złoty), Bank Spółdzielczy w Zambrowie (Srebrny) i Harry and Son (Brązowy).

– Dzięki waszym osiągnięciom Zambrów ma doskonałą wizytówkę. Promujecie nasze miasto, a my możemy się wami pochwalić. Niech Żubry będą dla was motywacją do dalszej pracy, a dla innych inspiracją – powiedział burmistrz Kazimierz Dąbrowski.

W tym roku nie zgłoszono kandydatów do nagrody w kategorii „Inwestycja roku”. (m)

„Hotel”

Spacerowe alejki i skwerki z ławeczkami, stylowe lampy, zalew (latem z tryskającą, podświetloną fontanną), obok basen, dalej hala sportowa gimnazjum. Po drugiej stronie ulicy także alejki, zabytkowy kościół pw. Trójcy Przenajświętszej z iluminacjami i podświetlony pomnik Jana Pawła II.

W tym ciekawym kompleksie w centrum Zambrowa straszy jedna zaniedbana i zakrzaczona posesja. Należy do biznesmena, radnego powiatowego Eugeniusza Kaczyńskiego.

Według umowy, do 22 marca 2007 roku w tym miejscu miał być kompleks hotelowo – gastronomiczny w stanie nadającym się do



Plac, na którym miał stanąć kompleks hotelowo-gastronomiczny

odbioru przez nadzór budowlany. Nie ma nawet fundamentów.

– Jest umowa, a według niej właściciel posesji za niedotrzymanie terminu będzie musiał zapłacić 50 tys. zł kary. Termin mija 22 marca 2007 r. – poinformował zastępca burmistrza Bogdan Kamiński.

Będą wybory

Zygmunt Henryk Prosiński z Wyszomierza Wielkiego (gm. Szumowo) zrzekł się mandatu radnego. Będą wybory uzupełniające.

Taxi z wyrokiem

„Taksówkarze zostali zobowiązani do przyniesienia wyroku sądowego. Wówczas zdecydujemy o odebraniu im licencji”, zapowiedział burmistrz Zambrowa Kazimierz Dąbrowski. Sprawa dotyczy dwóch taksówkarzy z Zambrowa, którzy przewozili Czeczeńców z ośrodków dla uchodźców w Łomży i Czerwonym Borze na południe Polski i w ten sposób pomagali w nielegalnym przekraczaniu granicy. Taksówkarze dobrowolnie poddali się karze, wyrok zapadł 30 listopada 2006 r. Nadal wykonują zawód, choć taksówkarz nie może być karany (pisaaliśmy o tym, „Kontakty” nr 5/2007).

Obradowali nad bezpieczeństwem

Powiatowy Zespół Reagowania Kryzysowego w Zambrowie pod przewodnictwem wicestarosty Stanisława Krajewskiego podsumował ubiegły rok działalności Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej i Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego oraz przyjął plan pracy na 2007 r.

Pieniądze dla Łętownicy

Zabytkowy budynek straży pożarnej w Łętownicy (gm. Szumowo) z 1920 roku zostanie wyremontowany. Gmina przeznaczyła 5 tys. zł., tyle otrzyma szkoła podstawowa.

Poszukiwani absolwenci

Edward Krajewski z Warszawy (tel. 022 619 72 48, tel. kom. 606 85 47 85, e-mail: edward.krajewski@neostrada.pl) prosi o kontakt absolwentów LO w Zambrowie (rocznik 1962/1963), aby 25 maja 2007 roku zorganizować „spotkanie po latach”.

Skarbnica

W tym roku (do 22 lutego) w Bibliotece Gminnej w Kołakach Kościelnych przybyło 220 czytelników. Przychodzą rolnicy, studenci, bezrobotni i uczniowie.

W ubiegłym roku kierownik Anna Łubnicka kupiła 319 nowych książek za ponad 8 tys. złotych. 4000 zł otrzymała z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i 4250 złotych z gminy. W tym roku Biblioteka wzbogaciła się o ponad sto książek.

„Człowiek Sukcesu 2006”. Naukowe wyróżnienie w Plebiscycie „Kontaktów”

Dr Ewa Glińska, wyróżniona w VI Edycji Plebiscytu Człowiek Sukcesu 2006, jest pracownikiem naukowym w Katedrze Marketingu i Przedsiębiorczości Wydziału Zarządzania Politechniki Białostockiej oraz specjalistą ds. promocji miasta w Urzędzie Miasta Zambrów.

Naukowiec

Prowadzi zajęcia z marketingu i badań rynkowych ze studentami oraz seminarium magisterskie zarządzania publicznego. Jej magistranci piszą prace o promocji miast i gmin, z których pochodzą. Uważa, że nauka dla samej nauki nie zawsze ma sens. Musi być połączona z praktyką. Rozprawę doktorską o kształtowaniu wizerunku miasta pisała..., pracując w samorządzie Zambrów. Prekursorska praca pod kierunkiem prof. Tadeusza Popławskiego, zdobyła prestiżową nagrodę w konkursie na najlepsze prace

Bogdan Kamińskiego i sekretarz Anny Wiśniewskiej.

Jest pomysłodawczynią akcji „Napisz do Burmistrza”. Ewa, absolwentka socjologii, dobrze wie, że mieszkańcom miasta łatwiej jest wysłać maila, niż przyjść do urzędu albo zadzwonić. I w Zambrówie piszą, co jeszcze zrobić w mieście, co jest dobre, a co złe. Czy władza (hm... w średnim wieku) sama wymyśliłaby tor dla deskorolek?

W czasie Dni Brytyjskich w Białymstoku prezentowała osiągnięcia Zambrów. Potem z prezentacją Zambrowskiego Parku Przemysłowego pojechała na misję gospodarczą do Wielkiej Brytanii.

Zambrów

Kiedy twórca reformy samorządowej prof. Michał Kulesza wręczał Ewie Glińskiej nagrodę za doktorat szepnął, że zna Zambrów i że jest to ładne miasto. A ona właśnie tutaj się urodziła, uczyła w ogólniaku, grała w siatkówkę w drużynie Wiesława Słabego. Często wspomina nie tylko szkołę, ale też swoje przedszkole w Szumowie.

Nie ma żadnej lalki z dzieciństwa, ale dużo zdjęć. Nie marzyła, żeby być przedszkolanką, le-



Dr Ewa Glińska

mnóstwo różnych papierów i karteczek z ważnymi zapiskami.

Doktor Ewa wpada w mały popłoch, kiedy zaczyna dzwonić komórka. Nigdy nie wiadomo, w której ukryła się przegródce. Za-

bo nie ma czasu, a poza tym uważa, że wielką przyjemnością jest jedzenie poza domem. Zawsze można sobie wybrać coś nowego, choć trudno „przebić” babkę ziemniaczaną, pieczoną przez mamę.

Podróże

Lubi Londyn, który odwiedza przynajmniej dwa razy w roku. Tam dobrze się czuje i dobrze wypoczywa. Z podróży przywozi głównie zdjęcia. Robi je w nowych miejscach, najciekawsze wywołuje, stawia na półkach obok książek, pozostałe zostają w komputerze. Nie jest bibelociarą i nie przywozi pamiątek.

Biegle włada angielskim i myśli o wyjeździe na stypendium naukowe, najlepiej do Wielkiej Brytanii. Chciałaby przy okazji podpatrzeć funkcjonowanie lokalnych samorządów w innym kraju.

Zanim doktor Ewa znów wyruszy do Londynu, wsiada w granatowego fordą, włącza ukochaną płytę z piosenkami Mieczysława Ścieżniaka i pędzi z Zambrów do Białegostoku. I z Białegostoku do Zambrów...

MARIA TOCKA

Doktor Ewa i torebka

doktorskie o samorządzie i decentralizacji, organizowanym przez czasopismo „Samorząd Terytorialny”. Rozprawa wkrótce zostanie wydana.

Urzędnik

Pracuje w Urzędzie Miasta w Zambrówie i czasami zastanawia się, czy bardziej jest pracownikiem naukowym czy samorządowym. Nie ukrywa, że dużo nauczyła się i nadal uczy od burmistrza Kazimierza Dąbrowskiego, jego zastępcy

karką czy aktorką. Myślała, że za wód sam do niej przyjdzie. Przyszedł. Jest wykładowcą i nigdy nie nazywa siebie nauczycielem.

Torebka

Otwiera torebkę i szuka wizytownika. To nie pierwsze szukanie. Bo torba doktor Ewy musi być duża. Jest w niej wiele potrzebnych rzeczy. Oprócz dokumentów, konieczne kilka długopisów, kosmetyczka, ulubione perfumy, telefon komórkowy i

wsze się gdzieś zawieruszy i trzeba... wysypać zawartość torby!

Gorzej z ważnymi zapiskami. Ale wie, że na pewno są w torbie. Wystarczy tylko wszystko wysypać i poszukać...

Kuchnia

Doktor Ewa lubi nowe smaki. Najlepiej poza domem, w nastrojowym lokalu. Zapewnia, że nie jest specjalistką od gotowania, nie lubi mieszać w garnku i... nie chce umieć gotować. Nie gotuje,

W latach PRL opowiada-
no anegdotę o aplikan-
cie, który przyszedł po
radę do doświadczonego proku-
ratora. „Co jest najważniejszym
źródłem prawa, do którego w
pierwszej kolejności powinniśmy
się odwoływać Konstytucja? Ko-
deks? Ustawy?”, zapytał. Zapyta-
ny spojrzał nań z politowaniem i
odrzekł: „Powie ci, Józiu, pry-
watnie, bo cię lubię. Najważniej-
szy jest telefon. Z góry”.

Politycy Prawa i Sprawiedli-
wości mieli zagwarantować, że
takie anegdoty będą opowiadane
jedynie jako żarty. Obiecywali
jawną i przejrzystą politykę pu-
bliczną. Zapewnili, że wypo-
wiedzą wojnę kategoriom i ukła-
dom. Gwarantowali, że za ich
rządów nie będzie świętych
krów. Mieli być wolni od grze-
chów, które doprowadziły do
upadku baronów z SLD: kumo-
terstwa, prywaty, podejrzanych
interesów. Zarzekali się, że skoń-
czą z instrumentalnym trakto-
waniem prawa. Z telefonami do pro-
kuratorów i policjantów, zmusza-
nych do zginania karku przed
władzą.

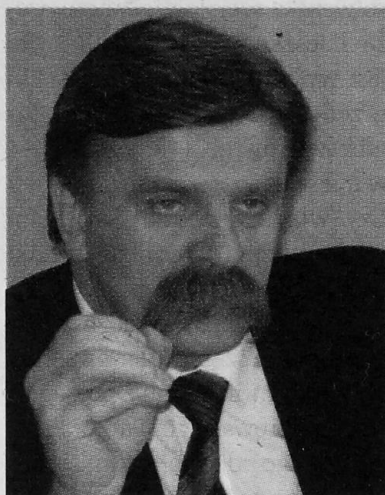
I dlatego, między innymi, zdo-
byli władzę. Ale historia, którą
opisujemy, pokazuje, jak szybko
grzechy III RP przeniosły się na
IV RP. I jak wielką rolę w nowej
Polsce wciąż odgrywa zwykły te-
lefon. To za jego pomocą można
opóźnić postawienie prokurator-
skich zarzutów partyjnemu kole-
dze, by mógł spokojnie walczyć o
fotel prezydenta dużego miasta.
To za jego pomocą wbrew prawu
można w końcu zarzuty te cof-
nąć. A na dodatek można zrobić
to bezpośrednio z gabinetu pro-
kuratora krajowego, który dziś
jest ministrem spraw wewnętrz-
nych i administracji.

Sprawa zaczęła się dziewięć
lat temu w Białymstoku.
Ówczesny prezydent mia-
sta, a dzisiejszy wpływowy poseł
PiS Krzysztof Jurgiel, eksminister
rolnictwa, z Zarządem Miasta
zdecydował o modernizacji miej-
skiego zakładu utylizacji odpa-
dów i utworzeniu na jego terenie
ultranowoczesnej oczyszczalni
ścieków, opartej na technologii
podwójnej odwróconej osmozy.
Nie wdając się w szczegóły tech-
niczne, chodziło o to, by oczysz-

czone ścieki mogły trafiać nie do
kanalizacji, ale bezpośrednio do
rzek, nie stanowiąc dla nich za-
grożenia. W drodze przetargu
wybrano poznańską spółkę Arka,
a na realizację całej inwestycji,
zakładającej również inne prace
modernizacyjne, miasto wzięło
kredyt w Banku Ochrony Środo-
wiska. W trakcie budowy okaza-
ło się jednak, że Arka przeliczyła
się z możliwościami. Wtedy jej
szefowie zaproponowali kolejne-
mu (również prawicowemu) Za-
rządowi Miasta technologię poje-
dynczej osmozy zapewniając, że
opracują samodzielnie rozwiąza-
nia, które przyniosą taki sam
efekt, jak osławiona odwrócona
osmoza. Władze Białegostoku
wyraziły zgodę, mimo poważ-
nych wątpliwości, które oficjal-
nie zgłosił właściciel patentu na
technologię oczyszczania, firma
Pall Rochem, a także gwarantują-
cy kredyt Narodowy Fundusz
Ochrony Środowiska i Gospodar-
ki Wodnej.

28 września 2001 r. w Hrynie-
wiczach, gdzie miała powstać
oczyszczalnia, zebrała się komi-
sja. Przybyli: wiceprezydent Bia-
łegostoku Krzysztof Sawicki,
wspierany przez dwóch urzędni-
ków miejskich, przedstawiciele
Arki, trzech inspektorów budow-
lanych plus Zarząd miejskiej
spółki Lech, która miała przejąć
użytkowanie oczyszczalni. Na
czele delegacji Lecha stał prezes
Krzysztof Putra, dzisiejszy wice-
marszałek Senatu z ramienia PiS.
Po naradzie wszyscy podpisali
protokół odbioru końcowego in-
westycji. Wyraźnie zaznaczyli
przy tym, że odebrany obiekt „nie
posiada wad trwałych, niedają-
cych się usunąć”. W dokumencie
czytamy także m.in., że „oczysz-
czalnia odcieków jest wykonana i
znajduje się w fazie rozruchu
technologicznego. (...) Przekaza-
nie końcowe zamawiającemu i
użytkownikowi nastąpi po za-
kończeniu rozruchu”.

Protokół opisywał fikcję, a
wszyscy, którzy go parafowali,



Senator PiS, wicemarszałek
Senatu Krzysztof Putra

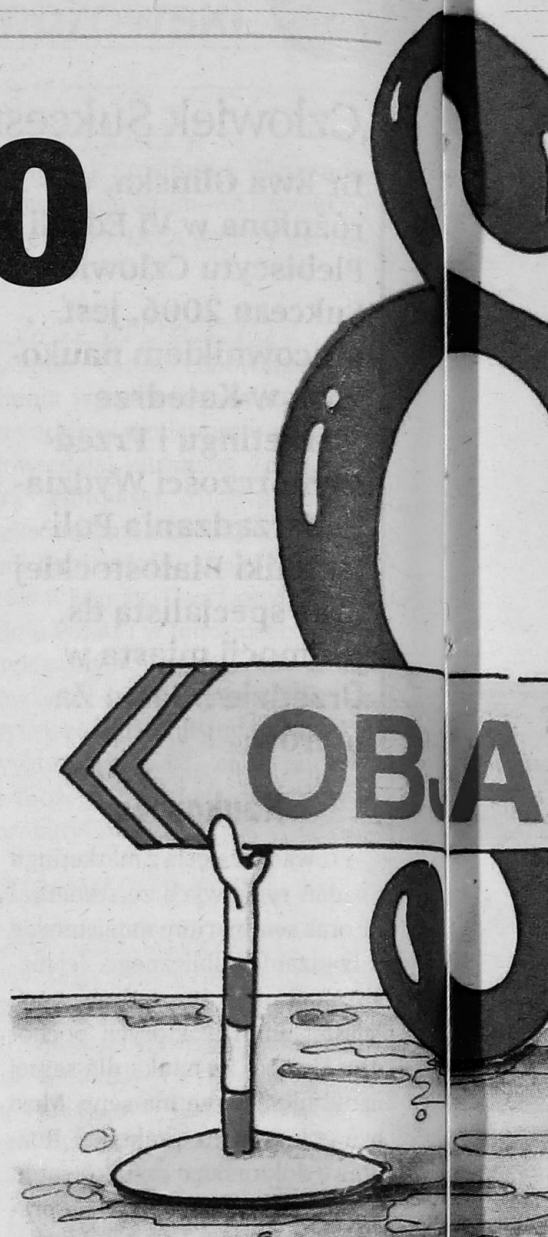
potwierdzili nieprawdę. W dniu
odbioru oczyszczalnia nie była w
trakcie rozruchu, nie działała i
nie działa do dzisiaj, mimo że
władze Białegostoku zapłaciły
Arce 4 mln zł. Jak udało się usta-
lić „Newsweekowi”, dokument
został podpisany tylko po to, by
Bank Ochrony środowiska mógł
uruchomić ostatnią ratę kredytu
w wysokości 1,4 mln, którą moż-
na było wypłacić do 30 września.

Jakby tego było mało, 25
kwietnia 2002 r. zebrała się kolej-
na komisja odbiorcza, a w jej
składzie wiceprezydenci Krzysz-
tof Sawicki i Marek Kozłowski
oraz prezes Krzysztof Putra. Po
raz kolejny potwierdzili niepraw-
dę, dokonując ostatecznego od-
bioru i stwierdzając na piśmie, że
inwestycja została wykonana
zgodnie z umową i nie zawiera
niedających się usunąć wad. Co
prawda, w protokole zaznacho-
no, że oczyszczalnia nie działa,
ale przyjęto za dobrą monetę za-
pewnienia Arki, że wszelkie
usterki zostaną usunięte w ciągu
sześciu miesięcy. Jednak Arka nie
wywiązała się z obietnicy. Za-
miast tego spółka padła, a miasto
nie odzyskało utopionych pieni-
ędzy.

Dlatego uczestnicy obu komi-
sji zdecydowali się podpisać pro-
tokół odbioru? Marszałek Putra
zapewnia, że inwestycję odbiera-
ło miasto, a on jedynie parafował
umowę jako przyszły użytkow-

nik, zwracając przy tym uwagę
na liczne usterki. Nie może więc
ponosić odpowiedzialności. Z ko-
lei Kozłowski i Sawicki twierdzą,
że podpisali protokół z wyraź-
nym zastrzeżeniem, że jak
oczyszczalnia nie zadziała, Arka
zwróci 2,8 mln zł. Obaj tłumaczą,
że nie mogli przewidzieć, iż fir-
ma padnie.

Kiedy sprawdził się czarny
scenariusz, a warta 4 mln inwe-
stycja okazała się klapą, w spra-
wę zaangażowała się Najwyższa
Izba Kontroli. Jej inspektorzy i
prawnicy nie mieli wątpliwości,
że urzędnicy miejscy nie dopełni-
li obowiązków, narażając miasto
na straty oraz poświadczili nie-
prawdę w dokumencie odbioru
oczyszczalni. NIK zwróciła szcze-
gólną uwagę na fakt, iż Zarząd
Miasta przyjął za dobrą monetę
zapewnienia Arki, że oczyszczal-
nia rozpocznie działalność mimo
zmiany technologii. Nie zlecił
żadnej niezależnej ekspertyzy,
zignorował też wątpliwości Na-
rodowego Funduszu Ochrony
Środowiska oraz właściciela pa-
tentu. Nie zwrócił uwagi nawet



na telefon



Posel PiS, były minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel

złowski startował jako oficjalny kandydat PiS na prezydenta. Jego konkurentem, jako kandydat ugrupowań katolickich, był... Sawicki. Sprawa stała się polityczna, zwłaszcza że w tle było jeszcze nazwisko Putry, przewidzianego na razie jako świadek w postępowaniu (bo podpisując protokół, nie był urzędnikiem).

Jak z rozbijającą szczerością przyznaje Sławomir Łuks, prokurator apelacyjny w Białymstoku, właśnie wtedy doszło do narady z zastępcą prokuratora okręgowego Andrzejem Burą. Wspólnie zdecydowali, że lepiej byłoby, gdyby po postawieniu zarzutów sprawę przenieść poza Białystok. Tak też się stało, jednak wcześniej obaj prokuratorzy zrobili coś jeszcze. Nie chcąc przeszkadzać Kozłowskiemu i Sawickiemu w walce o prezydenturę Białegostoku, wstrzymali decyzję o ogłoszeniu zarzutów. Wyborcy nie dowiedzieli się więc, że prawnicy kandydaci mogą mieć kłopoty z prawem. Wezwania do wszystkich zamieszanych w aferę osób wysłano dopiero trzy dni po drugiej turze wyborów, w której Kozłowski, kandydat PiS, przegrał z Tadeuszem Truskolaskim z PO. Jak ustaliliśmy, zarówno Kozłowski, jak i Sawicki wzywani byli w charakterze podejrzanych. Podczas przesłuchania przewidzianego na 12 grudnia, prokurator Bohdziewicz miała im

przedstawić zarzut niegospodarności. I wtedy doszło do kolejnej zaskakującej sytuacji. Przesłuchania zostały odwołane. Telefonicznie.

Decyzję wstrzymał osobiście najważniejszy prokurator w Podlaskiem, Sławomir Łuks. Jak sam przyznaje, zrobił to przez telefon wprost z gabinetu prokuratora krajowego Janusza Kaczmarka, dziś ministra spraw wewnętrznych i administracji. Wspólnie ustalili też, że akta sprawy trafią do Prokuratury Krajowej, która zdecyduje, co dalej zrobić ze śledztwem.

To absurdalna sytuacja. Jeszcze się z czymś takim nie spotkałem – mówi prof. Zbigniew Hołda, karnista z Uniwersytetu Jagiellońskiego. – Artykuł 313 kodeksu postępowania karnego mówi wyraźnie, że postanowienie o przedstawieniu zarzutów należy ogłosić podejrzanemu niezwłocznie i od razu go przesłuchać. Nie można tak po prostu wstrzymać wykonania postanowienia.

Minister Janusz Kaczmarek tłumaczy jednak, że ważniejsza od zasady „niezwłoczności” jest bezstronność śledztwa, dotyczącego lokalnych polityków. Dlatego też postanowił wstrzymać działania podlaskiej prokuratury i wysłać 26 tomów akt do... Rzeszowa. Jak ustalił „Newsweek”, tamtejsi prokuratorzy analizują obecnie, czy da się utrzymać zarzuty postawione w Białymstoku. Co ciekawe, choć prawnicy NIK nie mieli wątpliwości, że oprócz niegospodarności i niedopełnienia obowiązków urzędnicy dokonali również poświadczenia nieprawdy w protokole odbioru oczyszczalni, to akurat na ten temat dokumenty prokuratury milczą. Urzędnikom w ogóle nie postawiono takiego zarzutu. Czyżby dlatego, że na protokołach znalazło się również nazwisko PiS-owskiego wicemarszałka Senatu, więc i jego trzeba by oskarżyć?

O komentarz do decyzji prokuratorów Łuksa i Kaczmarka poprosiliśmy Arkadiusza Mularczyka z PiS, wiceprzewodniczącego sejmowej Komisji Sprawiedliwości. Zastosowaliśmy jednak fortel. W rozmowie z posłem zmieniliśmy ważny szczegół: bohaterem afery uczyniliśmy polityka SLD.

– To jest kompromitacja. Nijak się to ma do przepisów kodeksu postępowania karnego – skomentował poseł działania prokuratury, która czekała z postawieniem zarzutów do zakończenia wyborów. Skrytykował także cofnięcie wezwań podejrzanemu politykowi i przeniesienie sprawy do innej apelacji. – Takiej decyzji nie podejmuje się na końcowym etapie śledztwa, ale na początku. Jeśli jest tak, jak pan mówi, to jest to raczej niespotykana praktyka.

Musimy przyznać, że poseł zachował się po męsku. Kiedy ujawniliśmy naszą prowokację, nie zaczął się gwałtownie wycofywać ze swoich opinii.

Na nieprawidłowości w działaniach białostockiej prokuratury w tej sprawie od tygodni zwraca uwagę poseł PiS Krzysztof Jurgiel. Rozmawiał już o tym, co sam przyznaje w rozmowie z „Newsweekiem” i z ministrem Zbigniewem Ziobrą, i z prokuratorem Kaczmarkiem. Czy robi to tylko w trosce o prawo i sprawiedliwość? Raczej w trosce o swoją pozycję w Prawie i Sprawiedliwości. Dla nikogo w Białymstoku nie jest tajemnicą, że Jurgiel od lat ostro konkuruje z Putrą o wpływy w Podlaskiem.

Krzysztof Jurgiel od wielu tygodni stara się władzom PiS i szefom Ministerstwa Sprawiedliwości przedstawiać Białystok jako miasto, w którym powstaje szara pajęczyna. Odpowiadać ma za to prokurator Łuks, który zdaniem Jurgielu ochrania urzędników związanych z Putrą. Utwierdzają go w tym liczni informatorzy z koszmarnie skonfliktowanej białostockiej prokuratury, którzy o swoim szefie mówią „obrotowy”. (...)

MAREK KĘSKRAWIEC
(„Newsweek”, nr 9/2006)
Fot. Maria Kaczyńska

na fakt, że podjęte przez Arkę próby przeprowadzenia rozruchu technologicznego skończyły się awarią rurociągu i przepompowni.

13 grudnia 2005 r., a więc tuż po wygranych przez PiS wyborach parlamentarnych i prezydenckich, NIK złożyła w prokuraturze oficjalne zawiadomienie o przestępstwie. I tu zaczyna się pierwsza afera IV RP. W prokuraturze sprawa dotycząca prominentnych polityków zwycięskiej partii od samego początku traktowana była jak zgniłe jajo. Najpierw trzy miesiące krążyła między prokuratorami rejonowymi, by trafić w końcu do okręgowej. Kiedy w październiku 2006 r. prokurator Izabela Bohdziewicz otrzymała opinię biegłych, którzy potwierdzili zarzuty NIK, zdecydowała się wydać postanowienie o przedstawieniu zarzutów wiceprezydentowi Kozłowskiemu i Sawickiemu, a także trzem innym urzędnikom. Problem w tym, że zbliżały się wybory samorządowe, w których Ko-

Obwodnica obłudy

Od lat kilkunastu trwa pryncypałka w sprawie komunikacyjnych ciągów w naszym regionie. Obwodnica Augustowa, zwana „obwodnicą obłudy”, jest w tej chwili chyba najważniejszym tematem w gabinetach decydentów i samorządowców. Tak, to prawda, że pięknie położone miasto Augustów powinno mieć w końcu obwodnicę, ale czy akurat w miejscu wytyczonym przez białostockich decydentów? Od kilkunastu lat dyrektor Generalnej Dyrekcji Dróg Oddział w Białymstoku szasta publiczną kasą na lewo i na prawo, bo przecież pieniądze na wszelkie plany i analizy pochłoneły prawie koszt budowy całej drogi z Augustowa do Suwałk i granicy państwa, za co już dawno powinien stracić stołek. Żeby nie latać worka bez dna, pozwolę sobie na zadanie pytań z nadzieją, że możnowładcy raczą odpowiedzieć. Cóż uczynili ojcowie Augustowa przez kilkanaście lat, aby zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom? W mieście jest jedno skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną, nie ma właściwie oznakowanych przejść dla pie-

szych, nie ma ani jednej kładki dla pieszych. Ciekawi mnie bardzo, co uczynią władze Augustowa w momencie, kiedy miasto utraci status uzdrowiska, a tak się stanie, bowiem likwidacja kilkudziesięciu tysięcy drzew zakłóci ekosystem. W dobie socjalizmu w Augustowie budowano wiele ośrodków i dacz, część z nich do dzisiaj nie ma kolektorów ściekowych. Lichy to gospodarz, który nie potrafi zatroszczyć się o tak ważne sprawy w mieście. Myślę również, że dzieci, które rączką małą liścik kleiły do pana prezydenta, stały się kolejnym narzędziem igraszek augustowskich decydentów.

Witold Długozima

Lomża

Transportowcy tną Dolinę

(Oświadczenie OZPTD Region Podlasie w sprawie budowy obwodnicy Augustowa)

Ogólnopolski Związek Pracodawców Transportu Drogowego z wielkim zaniepokojeniem i oburzeniem przygląda się wszelkim próbom zablokowania budowy obwodnicy Augustowa. Środowiska tzw. Ekologów, wspierane przez niektóre wpływowe media, próbują doprowadzić do znieweczenia wieloletnich wysiłków, podejmowanych na rzecz realizacji tej wyczekiwanej inwestycji. Jako przedsiębiorcy, zajmujący się transportem, jesteśmy szczególnie zainteresowani tym, aby w

jak najszybszym tempie powstała obwodnica polskich miast – zwłaszcza tych, w których przeciążenie ruchu kołowego przekroczyło już wszystkie dopuszczalne normy. Powodów jest

kilka, a jednym z takich miast jest z pewnością Augustów. (...)

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zapewnia, że wszystkie standardy, związane z ochroną środowiska, będą spełnione. Budowa obwodnicy Augustowa przez Dolinę Rospudy w żaden sposób nie narusza ani przepisów polskich, ani europejskich, dotyczących ochrony środowiska. Wariant wybrany przez GDDKiA, posiada wszelkie niezbędne uzgodnienia, postanowienia i decyzje, wydane przez odpowiednie władze Rzeczypospolitej. Ponadto, co stwierdził w październiku 2005 r. Naczelny Sąd Administracyjny RP, jest on najbardziej odpowiedni ze względu na ochronę środowiska, a przeprawa mostowa spełnia warunki dla ochrony środowiska.

GDDKiA informuje również, że przedstawiany jako alternatywny wariant przebiegu obwodnicy Augustowa – zaprojektowany przez tzw. ekologów – spowoduje konieczność wyburzenia co najmniej 30 gospodarstw i poważnych ingerencji na terenie około 10 wsi: Janówka, Jabłońskie, Słoboda, Jaśki, Sucha Wieś, Kurhanki I, Stoki, Józefowo, Kierzek, Dubowo II.”

W związku z powyższym apelujemy do wszystkich zainteresowanych, a w szczególności do władz wszystkich szczebli i zaangażowanych instytucji o dołożenie starań, by budowa długo oczekiwanej obwodnicy Augustowi wreszcie ruszyła i miała szansę na pomyślne zakończenie. Nie pozwólmy na dalsze narażanie na niebezpieczeństwo ludzkiego życia i zdrowia oraz niczym nieuzasadnione marnotrawstwo.

Eugenia Siebiatyńska
przewodnicząca OZPTD
Region Podlasie

Lewica omija Rospudę

(Stanowisko Rady Wojewódzkiej Unii Lewicy woj. podlaskiego w sprawie planowanego przebiegu obwodnicy Augustowa)

Unia Lewicy woj. podlaskiego, mając na względzie dobro

mieszkańców całego województwa, jak również argumenty organizacji ekologicznych, walczących o zachowanie naturalnego charakteru doliny Rospudy, opowiada się za budową obwodnicy Augustowa trasą alternatywną, zaproponowaną przez ekologów.

Unia Lewicy wyraża pogląd, że życie ludzkie jest dobrem najwyższym i z pewnością jest ważniejsze, niż względy ekologiczne. W sytuacji jednak, kiedy możliwa jest ochrona ludzi bez jednoczesnego zniszczenia unikalnego w skali Europy zakątka, należy bezwzględnie z takiej możliwości skorzystać.

Obecnie forsowana trasa przebiegu obwodnicy ma tylko jedną zaletę – jej budowa może zostać rozpoczęta natychmiast. Przebieg alternatywny ma tych zalet jednak znacznie więcej. Wśród najistotniejszych wymienić należy zachowanie w stanie nienaruszonym dziewiczej przyrody doliny Rospudy; możliwość uzyskania znaczącego dofinansowania przez Unię Europejską przy jednoczesnym uniknięciu ogromnych kar, które niewątpliwie zostaną nałożone na państwo polskie w przypadku budowy przez dolinę; uwzględnienie obwodnicy Suwałk, jako połączonej z augustowską, co wpłynie na obniżenie łącznych kosztów obu inwestycji.

Podkreślić też należy fakt, że obecnie planowany przebieg wcale nie gwarantuje szybszego ukończenia budowy, niż przebieg alternatywny, nawet w przypadku konieczności przeprowadzenia wszystkich procedur od nowa. Wielce prawdopodobna jest natomiast sytuacja, kiedy ze względu na ogromne koszty, powiększone jeszcze o sankcje nałożone przez Komisję Europejską, a także trudności techniczne, jakie czekają budowniczych, budowa obwodnicy Augustowa będzie się wlokła w nieskończoność i potrwa o wiele dłużej, niż przeprowadzenie koniecznych procedur i budowa trasą alternatywną.

Rada Wojewódzka
Unii Lewicy
województwa podlaskiego



Rys. Zdzisław Romanowski

AGROKONTAKTY

ROLNICTWO

**maszyny
rolnicze**

**nawozy
chemia**

**sprzedam
kupię**

**usługi
rolnicze**

**działki
place**

TYGODNIK PODLASKI

**BIURO OGŁOSZEŃ
I REKLAMY**

Łomża, al. Legionów 7

086 216 42 43

Żółte pola

W województwie podlaskim aż 57 proc. gruntów spełnia wymogi agrotechniczne do uprawy rzepaku. Są odmiany, które dobrze znoszą nasze warunki klimatyczne. Mimo to w województwie uprawa rzepaku obejmuje tylko około 2 tys. ha.

Według ekspertów Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie, rzepak jest znakomitą rośliną fitosanitarną. Wprowadzony do zmianowania zbóż, skutecznie oczyszcza pole z licznych agrofagów. Dotychczasowa nieobecność rzepaku na podlaskich polach sprawiła, że nie ma tu jego naturalnych wrogów.

Ważnym powodem, dla którego powinni założyć się pola kwiatem rzepaku, są możliwości uzyskania dopłat do upraw energetycznych i produkcja z jego nasion biopaliw. Stacja Doświadczalnej Oceny Odmian w Krzyżewie (gm. Sokoły) jest zainteresowana produkcją paliwa z rzepaku.

REKLAMA

CATTLEX
Karwowo 12
18-520 Stawiski
tel./fax 086 474 23 04,
505 703 446

**Jałówki cielne HF,
krowy pierwiastki,
jałówki mięsne
Limousine, Simental.**

**Transport, ubezpieczenie,
zwierzęta najwyższej
jakości.**

ul. Łomżyńska 24, 19-230 Szczuczyn, tel./fax: 086 272 58 82, kom. 0502 175 222, 0 510 142 210

najtańsze

**ciągniki
w polsce**

**SPRZEDAŻ CIĄGNIKÓW
I MASZYN ROLNICZYCH
NOWYCH I UŻYWANYCH**



Witold Januszewski

BIRAWIT

ZAKŁAD OBSŁUGI ROLNICTWA



Bezrządowa

przystawka do kukurydzy



www.birawit.pl

AGROKONTAKTY

ROLNICTWO

**maszyny
rolnicze**

**nawozy
chemia**

**sprzedam
kupię**

**usługi
rolnicze**

**działki
place**

KONTAKTY
TYGODNIK PODLASKI

**BIURO OGŁOSZEŃ
I REKLAMY**

Łomża, al. Legionów 7

086 216 42 43

Cenna krowa

Rolnicy, którzy od kwietnia 2005 roku do marca 2006 roku mieli przynajmniej jedną krowę albo owcę lub kozę, w tym roku mogą otrzymać dodatkowe dopłaty tzw. paszowe.

Maksymalna stawka dopłat wyniesie 128 euro na hektar. Według szacunkowych danych Ministerstwa Rolnictwa, właściciele około 2 mln hektarów mieli w okresie referencyjnym przynajmniej jednego zarejestrowanego przeżuwacza. Dodatkowe dopłaty dla nich kosztować będą budżet państwa miliard złotych. Tyle minister zabierze innym rolnikom (dużym hodowcom bydła), aby obdarować tych, co mieli przynajmniej jedną krowę. Na tym rozwiązaniu zyskają duże gospodarstwa z jedną krową. Na propozycję, która nie jest promocją hodowli bydła, musi wyrazić zgodę Komisja Europejska.



REKLAMA

PROMOCJA PILAREK HUSQVARNA

345E 45.0 CM³ – 2.2 KW/3.0 KM
– 33-45 CM/ 13-18" – 4.8 KG

w promocji 1349 zł
poza promocją 1549 zł



Ciechanowiec: ul. Łomżyńska 56, tel. 086-277 21 78
Kolno: ul. Wojska Polskiego 46, tel. 086-278 30 49
Łomża: ul. Nowogrodzka 60, tel. 086-216 69 10
Wysokie Mazowieckie: ul. Ludowa 54, tel. 086-275 49 34
Zambrów: ul. Mazowiecka 51B, tel. 086-276 08 40

Husqvarna
Great experience
WWW.HUSQVARNA.PL



Najwyższa jakość w najlepszej cenie!

Autoryzowani Dealerzy zapraszają:

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02; Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65; Ciołkowskiego 99, tel. 746 16 13, Kawaleryjska, paw.1, tel. 742 24 49;
Brańsk - Witosa 20, tel. 737 56 35; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 272 33 44; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 217 26 11; **Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 716 72 07; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Żeromskiego PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Ostrów Mazowiecka** - Sikorskiego 28, tel. 745 25 64, Krótka 3, tel. 745 39 59; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 272 58 12; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

**Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16,
62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16, www.stihl.pl**

Szkółka Krzewów Ozdobnych EDEN

- drzewa,
- krzewy iglaste i liściaste w szerokim asortymencie produkowane w gruncie i pojemnikach,
- duży materiał iglasty z gruntu.

Wola Zambrowska 74a, 18-301 Zambrów
tel. (086)475-08-33, 0-606-304-304

z kuponem
10%
zniżki



super promocje
sprawdź na naszej stronie:

www.zak.edu.pl

- **Dwuletnie Szkoły Policealne:** technik administracji
- **Jednoroczne Szkoły Policealne:** grafika komputerowa, masaż leczniczy (biomasaż I), fizjoterapia (biomasaż II), przedstawiciel handlowy, wizaż, architektura wnętrz, prawo celne i spedycja, sekretarsko-asystencka, zarządzanie personelem

Łomża, ul. Legionów 7 (I piętro),
tel. (086) 215-02-15

Mówią o nas,
że jesteśmy
najlepsi

CERTYFIKAT
ISO 9001:2001

nieodpłatne
zaświadczenia do
WKU i ZUS

infolinia
0801 100 777

www.zak.edu.pl

Poszukuję do wynajęcia

lokalu handlowego
o pow. ok. 200 m²
w samym centrum Łomży

Tel. kont.
0-600-93-94-32

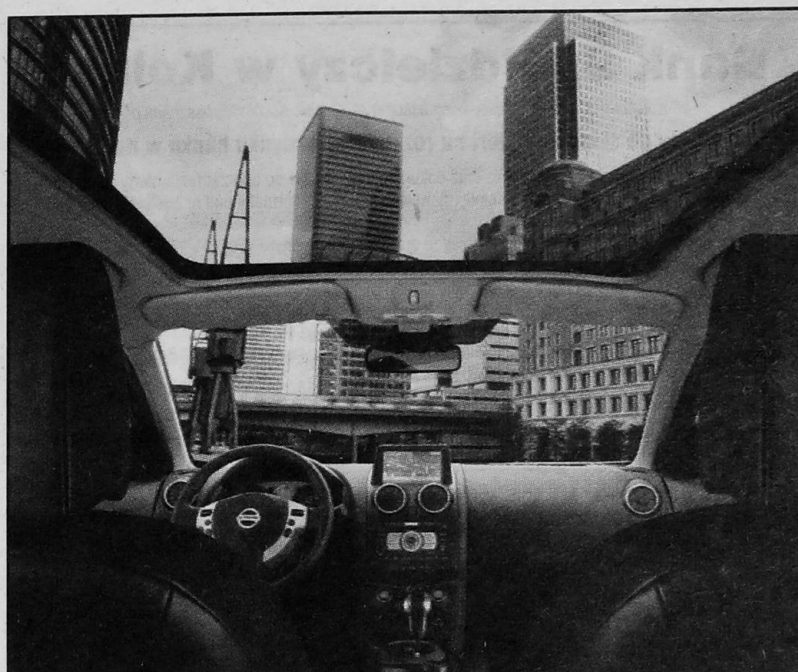
PSYCHIATRYCZNE CENTRUM

psychiatry E.A. CHOROSZUCHA

- NERWICE, ZABURZENIA PSYCHICZNE
- DEPRESJE
- ZABURZENIA SEKSUALNE
- ALKOHOLOWIZM, ODRUCIA ALKOHOLOWE
- ESPERAL
- KROPLÓWKI REGENERUJĄCE SYSTEM NERWOWY
- PSYCHOTERAPEUTA

BIAŁYSTOK, PODLEŚNA 16 lok. 2
tel. 085 732-77-35
codziennie 9.00-17.00

DYSKRECJA



NOWY NISSAN QASHQAI. MIASTOODPORNY.



Pierwszy kompaktowy crossover tak dynamiczny, by rzucić wyzwanie miastu. Ruszaj na podbój.

- 6 poduszek powietrznych
- ABS z systemem wspomagania siły hamowania i EBD
- Radio z odtwarzaczem płyt CD i wbudowanym systemem głośnomówiącym opartym na łączu Bluetooth
- Klimatyzacja
- Panoramiczny przeszklony dach (dostępny jako opcja)
- Napęd ALL MODE 4x4[®] (dostępny jako opcja)

DRZWI OTWARTE:
weekend 17-18 marca

Dowiedz się więcej i umów na jazdę próbną w naszym salonie Nissan!

F.B.H. Mieczysław Wasilewski
Autoryzowany Dealer NISSANA
ul. Suwalska 1
19-301 Elk 3, Szeligi
tel. +48 87 621 41 10
kom. 607 178 187
e-mail: wasilewski.sprzedaz@nissan.elk.pl
www.nissan.elk.pl

– zapytaj co oferujemy ...

www.nissan-qashqai.pl



SHIFT_convention

Zdjęcie jest jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Zużycie paliwa: 5,4 - 8,4/100 km, emisja CO₂: 145-204 g/km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów oraz ich przydatności w tym zakresie dostępne są na stronie internetowej www.nissan.pl.



NIERUCHOMOŚCI

www.lomza.nieruchomosci.pl
e-mail: lomzaniernuchomosci@op.pl

Oś. Medyk – dom w zabudowie szeregowej o pow 220 m², pow. działki 386 m², wysoki standard – cena 580.000 zł



Działka rolna o pow. 6,93 ha w gminie Śniadowo w tym działka siedliskowa – cena 30.000 zł/ha

Działka z dostępem do Biebrzy o pow. 6400 m² – cena 17 zł/m²

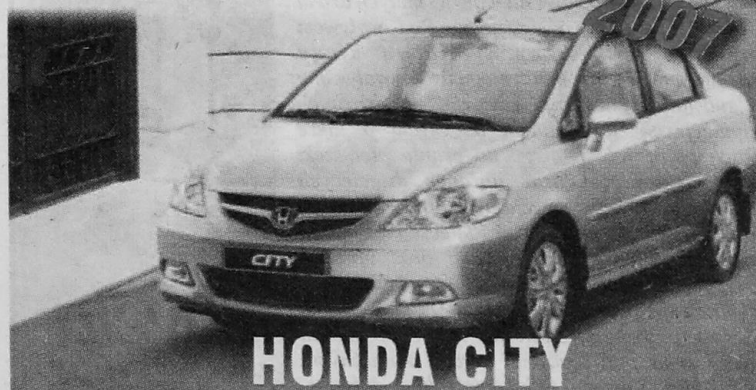
Dom w zabudowie bliźniaczej o pow. 120 m², pow. działki 369 m², do wykończenia – cena 220.000 zł

Dom na Starej Łomży przy szosie o pow. 213 m², pow. działki 1509 m², cena 360.000 zł

18-400 ŁOMŻA, ul. Polowa 45
tel. (086) 216 62 26, kom. 0 604 051 082

HONDA

The Power of Dreams



HONDA CITY

promocyjny kredyt 50/50

W zależności od wersji auta zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 5,6 do 5,8 l/100 km
emisja CO₂ od 132 do 136 g/100km.



Multi Auto AUTORYZOWANY DEALER HONDY
Białystok, ul. Narodowych Sił Zbrojnych 3
tel. (085) 651 61 12, fax 651-82-79
<http://multi-auto.honda.pl>, e-mail: multiauto@zetobi.com.pl

Bank Spółdzielczy w Kolnie

ul. Kolejowa 2, 18-500 Kolno, www.bskolno.pl, e-mail: bskolno@naszbank.pl

zaprasza do składania ofert na rozbudowę budynku banku w Kolnie.

1. Dokładny opis przedmiotu zamówienia oraz dokumenty niezbędne do sporządzenia oferty można uzyskać w Banku Spółdzielczym w Kolnie, ul. Kolejowa 2 oraz informacji pod nr telefonu (086) 278-62-26.
2. Nie dopuszcza się składania ofert częściowych oraz wariantowych.
3. Termin wykonania zamówienia: 31.12.2007 r.
4. Miejsce i termin składania ofert – w siedzibie zamawiającego:
Bank Spółdzielczy w Kolnie, ul. Kolejowa 2, 18-500 Kolno, pok. Sekretariatu, do dnia 15.03.2007 r. do godz. 10.00.
5. Wybór ofert: O wyborze oferty Bank poinformuje oferentów na piśmie w terminie 10 dni od daty składania ofert bez uzasadnienia wyboru.
6. Bank zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.



MEGANE

Podwójnie korzystna oferta Renault. Możesz skorzystać z rabatu oraz kredytu 0%. Oferty można łączyć. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Szczegóły w Salonach Renault.
www.renault.com.pl

RENAULT. WYZNACZA STANDARDY BEZPIECZEŃSTWA



WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2006 + KREDYT 0%
Podwójna oferta Renault

Strefa Bezpieczeństwa Renault
Chroni Ciebie i Twoje pieniądze

KONCESJONER RENAULT I DACIA Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14 a, 18-400 Łomża
tel. 086 218 27 20, 216 42 99, fax. 086 216 45 94

KONKURS - KONKURS - KONKURS

Skóra noworodków, niemowląt i małych dzieci jest bardzo delikatna i wrażliwa. Pod wpływem czynników zewnętrznych łatwo ulega podrażnieniom. Podrażnienia mogą być wywoływane przez substancje chemiczne zawarte w preparatach pielęgnacyjnych, preparatach do mycia a także środkach piorących. Dlatego do prania pieluszek, bielizny niemowlęcej oraz ubrań dziecięcych powinno się używać specjalnych proszków lub płynów. Lovela Kolor – proszek i mleczko do prania pieluszek i bielizny niemowlęcej oraz ubrań dziecięcych zostały opracowane zgodnie z zaleceniami specjalistów z Instytutu Matki i Dziecka oraz Państwowego Zakładu Higieny, a ich bezpieczeństwo potwierdzono testami klinicznymi. Lovela Kolor zawiera tylko specjalnie dobrane, łagodnie działające składniki, bezpieczne dla skóry dziecka.



WYGRAJ ZESTAW DO PRANIA

Prześlij zabawny dowcip o dziecku. Na autora najlepszego dowcipu czeka nagroda: zestaw do prania. Na odpowiedzi czekamy do 28 lutego br. (decyduje data stempla pocztowego).

Na kopercie oprócz adresu:

„KONTAKTY”,

al. Legionów 7, 18-400 Łomża

nałep kupon konkursowy: „Dziecko”.

KUPON
KONKURSOWY „KONTAKTY”
DZIECKO

Praca dla Ciebie!
za granicą

OTTO
workforce.eu
agencja pracy

WWW.OTTOPRACA.PL

DOŁĄCZ DO NAJLEPSZYCH!!

ODWIEDŹ NASZE BIURO!

OTWIERAMY NOWE BIURO!
BIAŁYSTOK
Św. Rocha 6/3
tel. 085 746 08 35

ABU MEDON EUROPEJSKI Business Centre SAZ

MOTOKONTAKTY



Wyślij SMS na numer 7135 o treści: KTS + treść ogłoszenia (maksymalnie 160 znaków). Treść SMS nie może zawierać polskich znaków (ą, ę, ś, ć, Ń, ż, ą, ó, ł).
Przykład: KTS sprzedam samochód opel corsa 1.1 benzyna 1999 rok stan bardzo dobry cena 15 tys. tel 123456789.

Ogłoszenie ukaże się w najbliższym możliwym wydaniu Tygodnika Podlaskiego „Kontakty” oraz na stronie www.kontakty-tygodnik.com.pl Pełny tekst regulaminu dostępny jest na stronie www.kontakty-tygodnik.com.pl i w redakcji „Kontaktów”.

Koszt wysłania 1 SMS - a to 1,00 zł netto (1,22 zł z VAT)

ogłoszenia drobne motoryzacyjne

Biuro pisanie podań

Pozwy, wnioski, zażalenia, odwołania oraz wszelkie inne pisma administracyjne.

Łomża, ul. Polowa 11A, (Harcówka),

tel. (086) 473-00-84.

Przyjmuje ogłoszenia do „Kontaktów”

BUDOWNICTWO

GLAZURA, PŁYTKI mrozoodporne KORZILIUS „CERAM”, Wyszyńskiego 4 (przy Leader Price), (086) 218-01-81 (fak. 3914-o)

FINANSE

POŻYCZ ile chcesz! 0-502-058-633 (fak. 425-o-i)

KOMPUTERY

SPRZEDAŻ i SERWIS KOMPUTERÓW i kas fiskalnych. Instalacja systemów alarmowych, (086) 216-31-77, (086) 278-11-60 (fak./kn-o)

KUPIĘ

KUPIĘ LAS, wykonam przecinki, 0-504-249-519 (fak. 269-oo)

KUPIĘ TOPOLE, osikę, drewno paletowe. Cena 130/m3. Sami wycinamy – gotówka, tel. 0-502-611-334 (fak. 293-o-i)

KUPIĘ LAS lub drzewo, tel. 0-507-500-877 (fak. 380-o)

LOKALE

DO WYDZIERŻAWIENIA MAGAZYN 400m2 i pomieszczenie na sklep 120m2, ul. Piłsudskiego 48C, tel. 0-503-044-277 (fak. 412-o)

FIRMA SZUKA lokalu – PARTER 80-150m2 w Łomży, Długa, Legionów, tel. 0-604-21-94-81 (fak. 4029-o)

DWA POKOJE z kuchnią samotnym, 0-502-729-020 (fak. 305-o)

SPRZEDM DOM piętrowy w stanie surowym 10x12m + budynek gospodarczy 5x15m, Ostrołęka w pobliżu Kościoła, Sądu i Urzędu Miejskiego, 0-604-664-372 (fak. 309-oo)

WYNAJMĘ POMIESZCZENIA magazynowe (70m2), baza WZGS, tel. 0-600-588-666 (fak. 332-o-i)

LOKALE DO WYNAJĘCIA, 0-600-89-64-36 (fak. 322-oo)

WYNAJMĘ LOKAL 70m2 przy Al. Legionów nad „Żabką”, I piętro, 0-600-588-666 (fak. 332-o-i)

DO WYNAJĘCIA budynek 130m2, działka 1000m2, pod działalność handlowo-usługową, Wyszonki Kościelne, powiat Wysokie Mazowieckie – tanio, 0-695-810-776 (fak. 320-oo-i)

SPRZEDAM OBIEKT magazynowo-handlowy w Ostrołęce, 0-506-177-807 (fak. 347-oo)

SPRZEDAM OBIEKT pod wulkanizację w Ostrołęce, 0-506-177-807 (fak. 347-o)

WYNAJMĘ MIESZKANIE z kuchnią, 0-604-44-93-66 (fak. 493)

POMIESZCZENIA BIUROWE do wynajęcia, Al. Piłsudskiego, 0-608-266-118 (fak. 497-o)

POKÓJ Z KUCHNIĄ samotnym, Łomża, 0-502-729-020 (fak. 499)

KUPIĘ małe mieszkanie (M-1) w Łomży, (086) 279-12-20 (fak./kn)

DO WYNAJĘCIA M-4, nowe, przy Szkole nr 9, (086) 2198-462 (fak. 502)

WYNAJMĘ LOKALE 100 i 145m2, Al. Legionów 141, 0-696-449-518 (fak. 416-o)

SPRZEDAM DOM w Łomży, (086) 216-05-95 (fak. 450-o-i)

SPRZEDAM KAWALERKĘ 38m2, tel. 0-603-367-479 po 16.00 (fak. 465)

LOKAL DO WYNAJĘCIA, (086) 218-17-81 (fak. 466-i)

STANCJA dla dziewczyny, (086) 2181-781 (fak. 466-i)

SPRZEDAM M-2, M-4. „ARKADIA” – NIERUCHOMOŚCI, 0-603-84-74-63 (fak. 484-o)

MIESZKANIE 2-pokojowe do wynajęcia w Łomży, 0-600-27-77-94 (fak. 485)

DOM w szeregówce sprzedam – Łomża, tel. 0-605-36-76-65 (fak. 490-o-i)

SPRZEDAM DOM nowy dwuletni o pow. 280m2, działka 22 ary, 400 000 zł, centrum Wizny, 0-516-56-29-14 (fak. 509)

SPRZEDAM DOM w Łomży, 0-509-287-900 (fak. 513-i)

MEDYCYNĄ

USG – Dr n. med. RYSZARD WAGNER – SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Al. Legionów 94. Badania naczyniowe DOPPLER: tarczycy, brzucha, prostaty, piersi, narządów rodnych, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW (fak. 4030-o)

MASAŻ LECZNICZY w domu pacjenta. Akupresura stopy. Jesionowski Antoni, 0-602-811-217 (fak. 391-o)

MOTORYZACJA

SPRZEDAM VOLVO S40 (2000r), Jaguar Sovergin (1988r), Trak (1996r), 0-600-588-666 (fak. 333-o-i)

PASSAT B5 1.6B (1996r), czarna perła, 0-604-885-945 (fak. 443-oo-i)

NISSAN PRIMERA (1999r) 1.6 + gaz, 0-602-556-447 (fak. 447-oo-i)

TOYOTA AVENSIS (2000r) 1.8 + gaz, 0-606-83-47-75 (fak. 447-oo-i)

Łączymy się w głębokim bólu
z Panem **JAROSŁAWEM ROMANOWSKIEM**
po śmierci jego ukochanego

OJCA

Nikt nie umiera wszystkich
koleżanki i kolegów
z Urzędu i Oddziału Celnego w Łomży

*Rozłąka jest Naszym Losem
Spotkanie Naszą Nadzieją*

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Ś. P.

**Mieczysława
Dmochowskiego**

Rodzinie i Najbliższym
składamy

wyrazy szczerego współczucia
Geodeci Powiatu Łomżyńskiego

Serdeczne podziękowania wszystkim,
którzy wspierali nas i uczestniczyli w ostatniej drodze
na miejsce wiecznego spoczynku
Naszego Najukochańszego Męża, Tatusia i Dziadka

**Ś.P. MIECZYŚŁAWA
DMOCHOWSKIEGO**

składają
żona, synowie, synowe i wnuczeta

Wyrazy współczucia
rodzinie zmarłego
**Mieczysława
Dmochowskiego**

składają
Wanda i Tadeusz Wałkusey

MATIZ (1999r), 0-662-88-76-76
(fak. 483)

FORD FOCUS 1.6 + gaz, bezwypadkowy, salonowy, 25000 zł, 0-502-712-884
(fak. 488-o)

SPRZEDAM POLONEZA (1994r) + gaz, 0-502-174-773
(fak. 492-i)

VENTO TDI (1995r), elektryka, idealny, sprowadzony, 11400,- 0-501-392-301
(fak. 494)

ATU 1.6 (1995r), (086) 279-11-84
(fak. 505)

SPRZEDAM VW Golf III combi 1.9TD (1994r), 0-508-417-848
(fak. 508)

FSO TRUCK 1.6 (1994r) – gaz, (086) 2191-184
(fak. 514)

NAUKA

MATEMATYKA, (086) 218-77-79; 0-603-847-463
(fak. 3168-o)

LANGUAGE EDUCATION w Łomży – zapisy na intensywny kurs języka angielskiego i niemieckiego od podstaw dla osób wyjeżdżających za granicę. Zapisy do 15 marca, tel. (086) 218-25-02
(fak. 374-o)

NATIVE SPEAKER nauka języka, konwersacje, tłumaczenie, 10 lat doświadczenia. Możliwość dojazdu, 0-692-214-721
(fak. kn)

NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI – „ARKADIA”, (086) 218-77-79; 0-603-847-463
(fak. 151-o)

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną (2500m2), Stara Łomża Zosin, 1m2/60 zł, zamienię, 0-600-588-666
(fak. 332-o-i)

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 2500m2, (086) 216-92-91
(fak. 368-o-i)

SPRZEDAM DZIAŁKĘ leśną 1113m2 w okolicy stacji PKP Kołaki, 0-500-335-881
(fak. Glob.-o)

„MERITUM” – NIERUCHOMOŚCI, Łomża, Al. Legionów 7, (086) 218-93-98, www.nieruchomosci.hi.pl
(fak. 419-o)

KUPIĘ ZIEMIĘ, las, nieużytki w gminach Łomża, Piątnica, Nowogród, Zbójna, 0-600-588-666
(fak. 449-o-i)

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Łomży o pow. 360m2, w centrum, tel. 0-602-606-660
(fak. 464)

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Jednacczewie, pow. 3472m2, tel. kontaktowy: 0-506-170-402
(Fak. 503-o-i)

KUPIĘ WIĘKSZĄ działkę w centrum lub na obrzeżach – Łomża, Białystok, tel. 0-667-658-080
(fak. 510-o)

PRACA

ZWROT PODATKU z zagranicy, tel. 0-600-35-29-05
(fak. 411-o)

ZWROT PODATKU z pracy w Europie Zachodniej, tel. (071) 385-20-18
(fak. 4023-o)

ZATRUDNIĘ FRYZJERA damskiego, (086) 473-19-89
(fak. 329-oo)

MAGISTRA FARMACJI lub technika farmacji po stażu do apteki w Ostrowi Mazowieckiej. Możliwa część etatu, 0-608-55-68-55
(fak. 375-o)

SPRZEDAWCĘ DO sklepu motoryzacyjnego zatrudnię. Wymagane doświadczenie, tel. 0-608-605-868
(fak. 432-oo-i)

ZATRUDNIĘ TYNKARZY gipsowych, tel. 0-604-233-283
(fak. 480-o)

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ C+E, (086) 472-08-07
(fak. 481-o)

ZATRUDNIĘ, 0-604-879-134
(fak. 487)

ZATRUDNIĘ OPERATORA koparko-ładowarki oraz pracowników budowlanych, najchętniej brukarzy, 0-604-173-082
(fak. 507)

„AMBRELA – SYSTEM” zatrudni pracowników z grupą inwalidzką, 0-669-991-755
(fak. 501-o-i)

ZATRUDNIĘ DOŚWIADCZONYCH pracowników do docieplania budynków, tel. kom. 0-509-28-10-87, tel. (086) 215-75-60
(fak. 504)

ROLNICTWO

KUPIĘ KWOTĘ mleczną, cena 1,30 zł/kg, 0-513-044-745, (086) 273-60-26
(fak. 47-o)

ROZRZUTNIK do obornika Forsznit, 12 ton, 0-602-556-447
(fak. 447-oo-i)

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne, duży wybór. Raty! (086) 279-15-65
(fak. 111-o)

FIRMA wykona ZBIORNIKI na gnojowice okrągłe, prostokątne, płyty, silosy na kiszonkę, projekty, 0-501-408-363
(fak. 360-o)

KOMBAJN BIZON Super Z-056 (1987r), (086) 279-14-03
(fak. 418-o)

CIĄGNIKI: FENDT, John Deere, Farmer, Farmtrac – VAT w rolnictwie, www.zabielski.com.pl, tel. 0-509-28-11-66
(fak. 431-o-i)

KUPIĘ ZIEMNIAKI jadalne, (086) 215-75-79
(fak. 463)

SPRZEDAM ROZRZUTNIK dwuosłowy, (086) 217-07-77
(fak. 467)

SPRZEDAM JAŁÓWKĘ na wycieleniu, (086) 4738-843
(fak. 478)

SPRZEDAM ZIEMIĘ 7ha w jednym kawałku, 5km od Zambrowa, (086) 271-09-05, (086) 475-32-31
(fak. 486)

SPRZEDAM JAŁÓWKĘ wysokocielną z rodowodem, tel. 0-663-728-333
(fak. 482)

FENDT 515C z ładowaczem czołowym (1999/2000), stan b. dobry, 0-501-204-320, 0-506-05-42-39
(fak. 491)

ROZRZUTNIK OBORNIKA 12t, sprawny – sprzedam, 0-506-05-42-39, 0-501-204-320
(fak. 491)

RÓŻNE

WYPOŻYCZAM ZASTAWĘ stołową, obrusy, (086) 271-25-36
(fak. 89-o)

USA – WYJAZDY, www.usainfo.pl, (085) 741-70-74
(fak. 263-oo)

UWAGA! UWAGA! UWAGA! Wyprzedaję do 70% – Sklep Bezciłowy, ul. Krótka 1
(fak. 332-o-i)

SIATKI OGRODZENIOWE produkcja – sprzedaż, (086) 216-22-27, 0-608-332-905
(fak. 468-o)

KOMPLEKS gastronomiczny – rozrywkowy sprzedam, tel. 0-692-655-293
(fak. 489-i)

DZIEŃ KOBIET



ŻYCZENIA DLA PAŃ

Życzenia ukażą się 8 marca w „Kontaktach” oraz na stronie: www.kontakty-tygodnik.com.pl. Najzabawniejsze, najpiękniejsze życzenia nagrodzimy! Życzenia na oryginalnym kuponie, wyciętym z „Kontaktów”, należy przesyłać na adres redakcji: „Kontakty”, al. Legionów 7, 18-400 Łomża, z dopiskiem: „Dla Pań” do 5 marca. Życzenia można dostarczyć także osobiście do redakcji „Kontaktów” w Łomży, al. Legionów 7.

Treść życzeń:

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

Nazwisko i imię nadawcy.....
telefon lub e-mail:
(te dane nie będą publikowane)

KONTAKTY

www.kontakty-tygodnik.com.pl

KUPON

Wpisz drukowanymi literami do 10 słów
(koszt jednej emisji - 4,00 zł):

.....
.....
.....
.....

Nazwisko i imię zlecającego ogłoszenie

Adres, kod pocztowy

Ilość publikacji

☐ X 4 zł

Upoważniam Wydawnictwo „Kontakty” do wystawienia faktury bez mojego podpisu

Zakreśl wybraną rubrykę

- | | | | |
|--------------------------------------|--|------------------------------------|------------------------------------|
| ☐ Budownictwo | ☐ Nieruchomości | ☐ RTV-AGD | ☐ Zwierzęta |
| ☐ Lokale | ☐ Praca | ☐ Transport | ☐ Finanse |
| ☐ Motoryzacja | ☐ Rolnictwo | ☐ Usługi | ☐ Kupię |
| ☐ Nauka | ☐ Różne | ☐ Zdrowie | ☐ Sprzedam |

Regulamin:

- Kupony przyjmują biura ogłoszeń (adresy w „Kontaktach”).
- Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto: BPH PBK S.A o/Łomża 81 1060 0076 0000 4013 4000 0602 można przesłać pod adres: „Kontakty”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7 z dopiskiem „Biuro Ogłoszeń”.
- Publikacja pierwszego ogłoszenia w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
- W cenę wliczony został podatek VAT 22%.

Informacja o ochronie danych osobowych

Wydawnictwo „Kontakty” sp. z o.o. w Łomży, al. Legionów 7 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i wystawienia faktury VAT oraz sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo wglądu i poprawiania danych.

WRÓŻKA KASIA, 0-607-191-070,
(086) 473-16-50, www.kartarot.wepark.pl

POKRYCIE DACHOWE Ontulina ok. 100 szt., (086) 2191-184

RTV – AGD

CYFRA +, POLSAT, Łomża, Niepodległości 9, (086) 216-34-38

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17, (086) 218-00-01

NAPRAWA PRALEK, lodówek, (086) 219-03-33

SPRZEDAM

SPRZEDAM PIEC, 0-600-896-436

SPRZEDAM ŚWINIAKA – ekologicznie żywiony!, tel. 0-600-598-748

PIŁA STIHL, sztachetki heblowane 1m, 0-667-246-306

TRANSPORT

SOBOTA: Niemcy, Holandia, Belgia. DVD. (085) 73-94-179, 0-606-37-99-66. KOMFORTOWE MIKROBUSY do 19 miejsc do wynajęcia.

VAN – 7 osób – lotnisko, ambasada, przysięgi, inne, kraj – zagranica, tel. 0-502-116-853

USŁUGI

WYDRUKI, OPRAWA – „Opoka”, (086) 216-48-39

TYNKI GIPSOWE agregatem, 0-505-107-377

KOMPLEKSOWE REMONTY i wykonczenia wnętrz – doświadczenie, 0-668-198-045

USŁUGI PODNOŚNIKIEM koszywym do 18m, minikoparką, dźwigiem, 0-602-75-69-43

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, panele, sufity podwieszane, ścianki działowe, adaptacja poddaszy, 0-692-453-839

PODŁOGI, UKŁADANIE, cyklinowanie bezpyłowo, 0-506-19-19-47

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, 0-668-141-137

CZYSZCZENIE DYWANÓW, tapicerek, 2188-030

CYKLINOWANIE, POLEROWANIE, układanie podłóg, paneli. Remonty, 0-603-342-397

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, sufity podwieszane, glazura – tanio i solidnie, 0-510-879-683

USŁUGI ELEKTRYCZNE, elektroinstalacje, 0-668-306-911

KOREKTA PRAC dyplomowych, 0-604-300-066

TAPICER, 0-608-742-950

MONTAŻ PODŁÓG drewnianych, cyklinowanie, lakierowanie, schody, tel. 0-608-59-47-88

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, 0-516-85-22-36

BUDOWY, DACHY, c. o., kostka brukowa, posadzki – agregatem – wykonam, Zambrów, 0-509-211-192

SZUKAM MAJSTRA do budowy obory, gm. Stawiski, tel. 0-692-95-66-93

STUDNIE, (086) 218-59-91, 0-600-550-109

ZWIERZĘTA

Dnia 28 grudnia 2006 r. z ulicy Makowej w Łomży zaginął owczarek niemiecki (suka) z tatuażem w uchu nr 772A. W tym dniu widziano, jak młody mężczyzna zabiera sukę do swojego samochodu (Mercedes lub Audi ciemnego koloru). Właściciel serdecznie prosi o zwrot suki za nagrodą! Tel. (086) 2160-597

OWCZARKI NIEMIECKIE, (086) 215-75-13

SPRZEDAM SZCZENIĘTA Husky Sybrian. Kontakt: (086) 216-01-55, po 18.00

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

LOKALE

M-4 DO WYNAJĘCIA, 0-512-369-512

LOKAL UŻYTKOWY wynajmę, Polowa 15/81, 0-668-48-20-55

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4, 0-508-393-037

SPRZEDAM M-3, Mazowiecka, II piętro, 165 tys. zł, częściowo wyposażone, tel. (086) 218-71-44

MIESZKANIE do wynajęcia, (086) 216-02-19

SPRZEDAM DOM wolnostojący w Łomży. Działka 5 arów narożna. Dzwonić po 17.00, tel. 0-662-531-039

STANCJA DZIEWCZYNI, 0-512-124-686

WYNAJMĘ LOKAL usługowo-handlowy, ul. Piłsudskiego 4, Łomża, 0-602-725-157

MOTORYZACJA

SPRZEDAM FELCIĘ combi (1997r), 0-509-287-900

PRACA

STOLARZA, 0-606-29-19-72

SPRZEDAM

DREWNO OPAŁOWE, 0-504-249-519

ZAPRENUMERUJ „KONTAKTY”

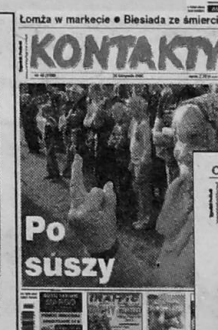
NIE PRZEGAPISZ NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ Z REGIONU!

GDZIE MOŻNA ZAPRENUMEROWAĆ „KONTAKTY”?

Krajową prenumeratę miesięczną, kwartalną i roczną przyjmują: listonosze i wszystkie placówki pocztowe oraz Ruch SA w Białymstoku, tel. (085) 747-97-26, w Elku, tel. (087) 621-77-86, w Łomży, tel. 086 216-44-76

W prenumeracie mniej płacisz za egzemplarz "Kontaktów" i mniej płacisz za ogłoszenia drobne.

Zlecenia na prenumeratę przyjmowane są do 20 marca br.



PRENUMERATA MIESIĘCZNA
TO TYLKO 10 ZŁOTYCH!

PRACA
STANCJE
USŁUGI
SPRZEDAM
LOKALE
TRANSPORT
ZDROWIE
NAUKA

**ogłoszenie drobne
do
„KONTAKTÓW”
możesz nadać
NA POCZCIE**

**Poszukuję do wynajęcia
LOKALU HANDLOWEGO**

w centrum miast: Kolno, Pisz, Ostrołęka,
Zambrów, Ostrów Mazowiecka
z przeznaczeniem pod sklep jubilerski.

Wymagania: powierzchnia ok. 40m2, umowa na min. 3 lata.

Oferty tylko pisemne na adres: e-mail negresco@op.pl lub
„Negresco” B. Cholewicka ul. Nowogrodzka 151A, 18-400 Łomża

Firma "SONAROL" zatrudni:

- technologów (produkcja aluminium)
- przedstawicieli handlowych
- automatyka przemysłowego

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt
osobisty w siedzibie firmy w Jedwabnem,
ul. Polna 27 lub telefonicznie 0-602 10 44 82.

ŚWIAT GLAZURY

Łomża, ul. Spokojna 190 a
tel. 086-218-03-78, 0-503-044-277

KOMAX

*Zanim kupisz – sprawdź!
Najniższe ceny w regionie
Fachowe doradztwo
RATY – DOWÓZ*

• glazury, terakoty • grasy, płytki elewacyjne • kleje, fugi • ceramika
sanitarna • kabiny prysznicowe • tanie płytki do dojowni mleka

MOŻESZ NAS ZAMÓWIĆ:

- wybierając bezpłatny nr 0800-400-400
- przez telefon stacjonarny i komórkowy 96 21 oraz 086-218-10-26
- lub przez internet www.taxi.lomza.info
- wysyłając sms 695-566-151

RADIO TAXI
96 21
ŁOMŻA

**GDZIE KUPISZ
„Kontakty”**

W sklepach, na stoiskach z prasą, w kioskach „Ruchu” i we wszystkich urzędach pocztowych.

O „Kontakty” pytaj w salonikach prasowych „Kolportera” w Augustowie, Białymstoku, Łomży, Elku, Hajnówce, Grajewie, Wysokiem Mazowieckiem, Suwałkach, Bielsku Podlaskim, Łapach i Kolnie.

INSTA-BUD

Łomża, al. Piłsudskiego 117
tel./fax 086 473 77 69, kom. 604 524 115

**TECHNIKA GRZEWcza
USŁUGI HYDRAULICZNE
GRZEJNIKI
ART. SANITARNE**

**NIE PRZEPLACAJ
SPRAWDZ NASZE CENY!**

Kocioł LOGICA
Nowej generacji kotły na paliwo stałe: drewno, węgiel, miał. Wykonane ze stali atestowanej o gr. 5-8 mm.

LING Combi
automatyczny, żeliwny kocioł dwupaleniskowy na węgiel, groszek, pelety.

10 lat gwarancji

ZIMOWA PROMOCJA !!!

**Wydawnictwo Prasowe
poszukuje
specjalistów ds. reklamy**

WYMAGANIA:

- * łatwość nawiązywania kontaktów
- * znajomość obsługi komputera
- * dyspozycyjność i silna motywacja do pracy
- * wykształcenie minimum średnie

MILE WIDZIANE:

- doświadczenie na podobnym stanowisku
- umiejętność prowadzenia negocjacji handlowych
- prawo jazdy kat. B

OFERUJEMY:

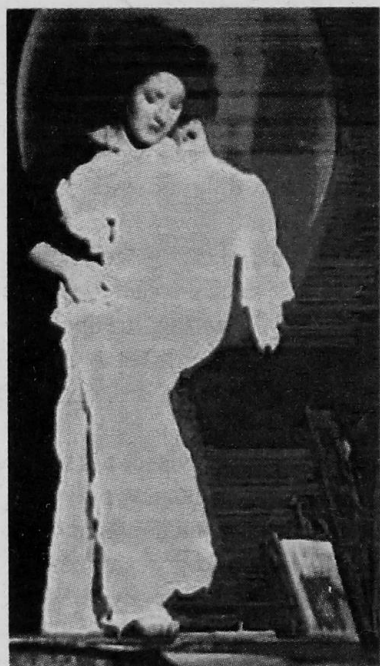
- * atrakcyjne wynagrodzenie
- * szkolenia oraz możliwość rozwoju zawodowego

**CV i list motywacyjny ze zdjęciem
prosimy przesłać w terminie do 15 marca z
dopiskiem „PRACA” na adres:**

**Wydawnictwo „Kontakty”
18-400 Łomża, al. Legionów 7
lub reklama@kontakty-tygodnik.com.pl**

„Kąsanie”, czyli dramat kuszenia

Talenty białostockich twórców teatralnych zostały doceniony przez szefów Teatru Roma w Warszawie. Dzięki temu powstał spektakl pt. „Kąsanie” na motywach powieści Gabriela Garcii Márqueza pt. „O miłości i innych demonach”. Przedstawienie jest wspólną inicjatywą Stowarzyszenia Promocji Artystycznej, zajmującego się te-



Fragment spektaklu

atrem niezależnym i Akademii Teatralnej w Białymstoku. Wyreżyserował je Marcin Bikowski, absolwent kierunku aktorskiego Wydziału Sztuk Lalkarskich Akademii Teatralnej. To historia uczucia, jakie połączyło rzekomo opętana Sierwę Marię de Todos Los Angeles i jej egzorcystę Cayetano de Laure, rozgrywająca się w świecie pełnym demonów, które rodzą się w chorych z nieszczęścia duszach bohaterów. Marquez zadaje pytania o granice posłuszeństwa wobec prawa, szuka obszarów granicznych między miłością i szaleństwem. Te motywy są w spektaklu wyrażane obrazem, muzyką i ruchem, wsparte dialogiem zaczerpniętym z opowiadania. Całość ma schemat dramatu kuszenia egzorcysty. Trzy zakonnice przybierają różne postaci, inspirowane przez diabła...

Premiera warszawska „Kąsania” odbyła się 23 lutego w Teatrze Roma. Przedstawienie będzie grane w stolicy do połowy marca. Premiera białostocka odbędzie się 31 marca w Akademii Teatralnej (ul. Sienkiewicza 14, tel. 085 743 53 98).

Pastele młodego malarza ze Stawisk wystawia Galeria N

Cała kobieta

Galeria N w Klubie Garnizonowym przy al. Legionów 133 w Łomży gości młodego malarza ze Stawisk, wstawiającego prac po raz pierwszy.

Łukasz Sendlewski urodził się w Stawiskach w 1983 roku. Ukończył Technikum Budowlane w Łomży. Obecnie studiuje resocjalizację na Wszechnicy Mazurskiej w Olecku.

Rysuje od dzieciństwa. Większe formaty zaczął tworzyć od 2002 roku. Upodobał sobie technikę pastelu suchego. Ulubionym tematem jego prac jest kobieta zła, demoniczna, seksowna, przekorna i tajemnicza. Galeria N czynna jest w dni powszednie od godz. 8.00 do 16.00. Wystawę oglądać można do 15 marca. (MK)

Kino „Millenium” w Łomży

2 marca (piątek) – ♡ Świadek koronny, godz. 16.30, 18.15, 20.00;

3 – 4 marca (sobota – niedziela) – ♡ Epoka lodowcowa 2, godz. 14.30 ♡ Świadek koronny, godz. 16.15, 18.15, 20.00;

5 – 8 marca (poniedziałek – czwartek) – ♡ Świadek koronny, godz. 16.30, 18.15, 20.00.

Kino „Wrzos” w Kolnie

2 – 5 marca (piątek – poniedziałek) – ♡ Apokalypso, godz. 17.00.

Białystok:

Koncert pasyjny, Filharmonia Podlaska (ul. Podleśna 2, tel. 085 – 741 – 65 – 57), piątek, 2 marca, godz. 19.00.



Program i nastrój koncertu nawiązują do trwającego w Kościele katolickim Wielkiego Postu. Utwory J. Łuciuka, H. Goreckiego, G. Rossiniego, F. Martina, St. Moryto, Š. Barbera oraz innych kompozytorów z różnych stron świata i epok śpiewają a capella Chór Opery i Filharmonii Podlaskiej pod dyрекcją Violetty Bieleckiej oraz Marta Wróblewska (sopran, na zdjęciu) i Maciej Bogumił Nerkowski (baryton).



„Wiśniowy sad”, Teatr Dramatyczny im. A. Wegierki (ul. Elektryczna 12, tel. 085 – 741 – 57 – 40), wtorek 6 – środa 7 marca, godz. 10.00.

Przedstawienie w reżyserii Piotra Ziniewicza z realistyczną scenografią Andrzeja Strumiły (na zdjęciu).

Łomża

The Bill, koncert rockowy, sala widowiskowa MDK – DŚT (ul. Wojska Polskiego 3, tel. 086 – 216 – 32 – 26), piątek, 2 marca, godz. 19.00.



Zespół The Bill (na zdjęciu) to legenda polskiego punk rocka. Powstał ponad 20 lat temu, gdy ten gatunek muzyki stanowił wyraz autentycznego buntu przeciwko rzeczywistości. Przechodził różne koleje, zawieszał działalność i ponownie wyruszał w trasy koncertowe. Koncert promuje najnowszą płytę „Niech tańczą aniołowie”.

Premiera w Studio Piosenki PopArt, sala widowiskowa MDK – DŚT (ul. Wojska Polskiego 3, tel. 086 – 216 32 – 26), niedziela, 4 marca, godz. 18.00.



Podopieczni Bernarda Karwowskiego wykonują standardy muzyki rozrywkowej z różnych dekad, ze swobodą i wdziękiem poruszając się w różnorodnych muzycznych gatunkach. Na najnowszy, premierowy program, składają się największe światowe przeboje z lat 80. ubiegłego stulecia.

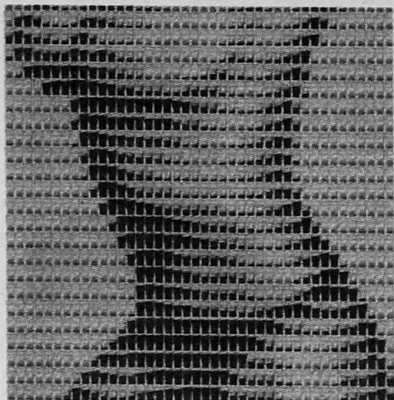
„To dekada, która oprócz burzliwych wydarzeń i przełomowych przemian społeczno – politycznych, wyjątkowo szczerze obdarzyła nas wspaniałymi piosenkami. Jak zwykle wybór był bardzo trudny, mimo iż mam do tego okresu w muzyce bardzo osobisty i emocjonalny stosunek”, mówi Bernard Karwowski (na zdjęciu). Warto się o tym przekonać w niedzielny wieczór.

Suwałki

„Fin de siecle w Krakowie”, Muzeum Okręgowe (ul. Kościuszki 81, tel. 087 – 565 – 13 – 96), czynne w godz. 9.00 – 16.00.



Muzeum Narodowe w Krakowie prezentuje unikalną kolekcję polskich plakatów, tkanin i przedmiotów rzemiosła artystycznego z lat 1890-1919, autorstwa Stanisława Wyspiańskiego, Józefa Mehoffera, Ludwika Pugeta, Józefa Czajkowskiego, Teodora Axentowicza (na zdjęciu) i wielu innych najznakomitszych artystów epoki. Ekspozycja wprowadza w atmosferę Krakowa przełomu XIX i XX wieku. Była to epoka artystycznej cyganerii, czasy zabaw w kabaretach i kawiarniach, gdzie królował Stanisław Przybyszewski z żoną Dagny i grupą przyjaciół z tygodnika „Życie”. Wystawa pozostanie w Suwałkach do maja. (MK)



Pytanie intymne

Bardzo lubię się kochać, mam duży temperament i... duży problem. Jest nim strach przed ciążą. Czytam wszystko na temat antykoncepcji i stwierdzam, że nie ma żadnej łatwej metody. Przy stosunku przerywanym można dostać nerwicy i trzeba ciągle uważać. O pastylkach trzeba pamiętać, spiralka mi nie odpowiada. Prezerwatywy też są problemem, bo właściwie, kto o nich powinien pamiętać, chłopak, czy dziewczyna? Słyszałam, że są zastrzyki antykoncepcyjne. Czy taki zastrzyk jest ogólnie dostępny, jak się go stosuje i jak działa? Czy z tej metody może korzystać każda kobieta? Zaznaczam, że jeszcze nie rodziłam.

Agata

Zastrzyki antykoncepcyjne są dostępne w aptekach. Jest to pozajelitowa forma antykoncepcji hormonalnej, bardzo wygodna dla kobiet. Jednak tak jak w przypadku pastylek, o stosowaniu zastrzyków musi zdecydować lekarz. Są na receptę, a jej wypisanie poprzedza badanie lekarskie i konsultacja. Lekarz musi stwierdzić, czy nie ma żadnych przeciwwskazań do stosowania tej metody antykoncepcyjnej. Nie może korzystać z niej kobieta, u której występuje nieuzasadnione plamienie lub krwawienie z dróg rodnych, cierpiąca na zakrzepowe zapalenie żył i zaburzenia krążenia. Jeśli wcześniej występowały choroby wątroby, trzeba o tym powiedzieć lekarzowi. Zastrzyków antykoncepcyjnych nie mogą też stosować kobiety, u których występuje podejrzenie ciąży, bo mogłyby spowodować poronienie. Nie zaleca się ich również kobietom karmiącym piersią wcześniej niż sześć tygodni od porodu.

Jeśli lekarz stwierdzi, że nie ma przeciwwskazań, wypisze receptę.

Lekarz domowy

Pękają mi pięty. To bardzo bolesna dolegliwość, jak ją leczyć?

Marzena

Przyczyną pękających pięt jest nagromadzenie zrogowaciałego naskórka i nadmierne wysychanie skóry. Sprzyja temu niedobór witaminy A. Witaminę można kupić

w kapsułkach, jest też w marchwi, szcawiu, dyni, pietruszce, szpinaku, brokułach, brzoskwinia, morelach, wiśniach oraz rybach, wątrobie, wołowinie, jajach, masle i oleju roślinnym. Pękającym stopom pomoże maseczka z rozgotowanego w mleku jabłka. Poza tym, trzeba stopy moczyć w ciepłej wodzie z mydłem lub olejem. Zrogowaciały naskórek na

piętach stanie się miękki i wówczas należy go ścierać pumeksem lub specjalną tarczką.

Dłuższą (kilkanaście minut) kąpiel stopom można zafundować raz w tygodniu. Po każdej kąpeli smarować pięty tłustą masą z witaminą A albo innym tłustym kremem. Skóra na piętach przestanie być sucha, zrogowaciała i nie będzie pękać.

Pod paragrafem

Chcę kupić mieszkanie w Gdańsku, bo tam studiują dzieci. Boję się kłopotów. Czy wgląd do księgi wieczystej da mi pewność, że wszystko jest zgodnie z prawem, nie kupuję od oszusta, tylko od właściciela? Nie wiem też, czy mogę zajrzeć do księgi wieczystej. Jak to jest według prawa?

Jadwiga

Każdy, kto zamierza kupić mieszkanie lub inną nieruchomość,

powinien w księdze wieczystej sprawdzić, kto jest właścicielem. Księgi znajdują się sądach rejonowych. Każdy ma prawo do nich zajrzeć, bo są jawne. Aby sprawdzić księgę, trzeba znać dokładny adres nieruchomości. Każda nieruchomość ma osobną księgę.

Sprzedawać mieszkanie ma prawo tylko właściciel, wpisany do księgi. Jeśli ktoś twierdzi, że jest właścicielem mieszkania, a jego nazwiska nie ma w księdze,

bo jeszcze nie zostały uregulowane sprawy spadkowe, lepiej zachować ostrożność. Może się okazać, że jest kilku spadkobierców. W księdze wieczystej są też informacje, dotyczące obciążeń finansowych mieszkania, o kredytach, jakie zaciągnął jego właściciel. A niespłacone długi pozostają przy mieszkaniu. Nowy właściciel mieszkania, obciążonego hipoteką, będzie musiał spłacać kredyt, choć go nie zaciągał. Hipoteka wygasa po spłaceniu kredytu.



Poznajmy się

Pozdrawiam wszystkich samotnych! Oto ja: szczupła, wysoka szatynka (172/47). Chciałabym poznać wolnego, miłego mężczyznę w stosownym wieku. Podzielić się z Panem swoją miłością, uśmiechem i życzliwością. Chciałabym Pana uszczęśliwić. Możemy spacerować we dwoje, rozmawiać, dawać sobie radość, możemy być uśmiechnięci i szczęśliwi.

Hania

Jestem sympatyczną, średniego wzrostu i średniej budowy wdową. Chciałabym poznać miłego Pana do lat 66, który dłużej nie chce być sam w wieczory i poranki. Jeżeli dokucza Ci samotność, poznajmy się, może los nam będzie przychylny.

Basia

Jestem wysokim kawalerem (36/183), szatynem o niebieskich oczach, bez nałogów. Finansowo niezależny. Mam średnie wykształcenie techniczne i prowadzę gospodarstwo rolne. Pragnę poznać dziewczynę, z którą mógłbym razem przejść przez życie. Jeżeli dla Ciebie najważniejsza jest miłość, wierność i wzajemny szacunek, napisz.

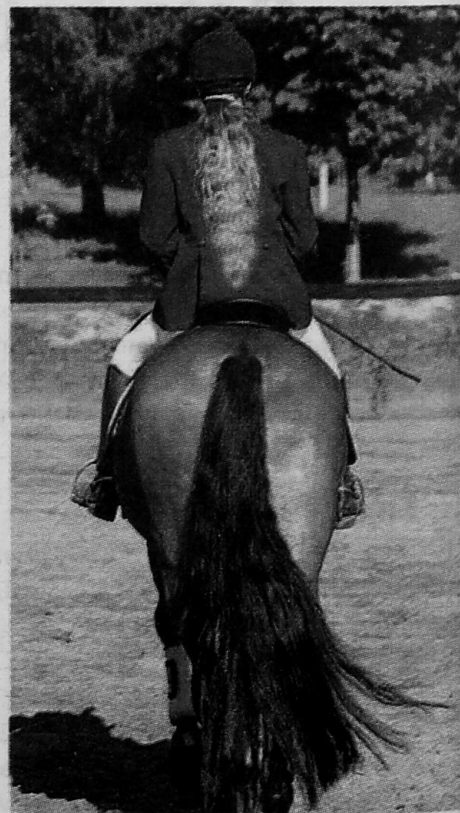
Łukasz

Cześć! Jestem Maciek, skromny chłopak. Zostałem zdradzony przez dziewczynę, którą bardzo kochałem. Jeżeli i ty masz za sobą podobne przeżycie i chciałabyś podzielić się ze mną swoim bólem, to spotkajmy się. Napisz, zadzwoń: 0-783-512-424

Maciek

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji („Kontakty”, 18 - 400 Łomża, al. Legionów 7 lub redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl). Ofertę można podpisać pseudonimem, ale należy

podać imię, nazwisko, adres do wiadomości redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



Szkolni redaktorzy na start!

Gazetki na konkurs

Trwa VI Edycja Konkursu na Gazetkę Szkolną, organizowanego przez Tygodnik Podlaski „Kontakty” oraz Centrum Doskonalenia Nauczycieli Towarzystwo Wiedzy Powszechnej Oddziału Regionalnego w Łomży. Do Konkursu wciąż mogą przystąpić zespoły redakcyjne szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Warunkiem udziału jest przesłanie na adres redakcji („Kontakty”, al. Legionów 7, 18-400 Łomża, z dopiskiem: „Kon-

kurs”) do 30 kwietnia 2007 r. trzech numerów gazetki wydanej w roku szkolnym 2006/2007. Do przesyłki należy dołączyć informację, zawierającą nazwę szkoły, adres, tytuł gazetki oraz skład zespołu redakcyjnego i nazwisko opiekuna. Dla zwycięskich zespołów redakcyjnych przewidziane są pamiątkowe statuetki, dyplomy i nagrody rzeczowe.

Pełny regulamin konkursu znajduje się na stronie www.kontakty-tygodnik.com.pl

Korzenie

„Historię gminy Zambrów”, napisaną przez historyka Leszka Zugaję z Lublina, wydał Urząd Gminy na 15 urodziny. Książka prezentuje 72 miejscowości, pochodzenie ich nazw oraz wiele historycznych smaczków i ciekawostek.

– Wielu mieszkańców Porytego Jabłoni dopiero teraz dowiedziało się, że przed wojną mieszkał w ich wsi hrabia Aleksander Dzieduszycki z rodziną – mówi sekretarz gminy Bogdan Pac.

Bogdan Pac jest autorem rozdziału o współczesnej historii gminy Zambrów, która jako pierwsza gmina wiejska w Podlaskim, ma własną monografię. Promocję książki z udziałem Leszka Zugaję, mieszkań-



Autorzy Leszek Zugaj (z prawej) i Bogdan Pac

ców gminy oraz wiceministra Jarosława Zielińskiego, władz powiatu i miasta, uświetnił występ zespołu Laskowianki ze Starego Laskowca. Dodatkową atrakcją była wystawa rzeźby ludowej Janusza Kuleszy, Franciszka Krzyworzeki, Krzysztofa Krzyworzeki, Krzysztofa Groszfelda i Józefa Załuski. (m)



Kabaret Moralnego Niepokoju z najnowszym programem zawita 13 marca (występ, godz. 18.00) do Łomży.



Przez wieki przodkowie nasi pielgrzymowali na Jasną Górę. I nasza opowieść jest właśnie o nich. Opis cudów za przyczyną Jasnogórskiej Matki Bożej wobec wiernych z Podlasia i Mazowsza, zaczerpnąłem z archiwum Ojców Paulinów na Jasnej Górze. Opisane przypadki, według kronik zakonnych, są udokumentowane i prawdziwe.

Posłuszne żywioły

1.

W roku 1637 na Morzu Bałtyckim rozszalała się straszna burza. Potężne morskie bałwany uderzały z ogromną siłą w okręt, a szalejące wichry na drobne strzępy rwały żagle i łamały maszty. Pioruny biły z niesłychaną siłą, a ogniste węże błyskawic raz po raz rozdierały niebo. Strach padł na płynących, wszyscy czekali na nieuchronną śmierć.

Był wśród wystraszonych i przerażonych rycerz Stanisław Malinowski z Kolna, które już w 1425 r. otrzymało prawa miejskie. Stanisław pomyślał, że jedynie cud może ich uratować od katastrofy i śmierci. Ukląkł i zaczął śpiewać godzinki do Matki Bożej. Wyciągnął ręce do nieba i z wiarą błagał Jasnogórską Panią o cud ocalenia. I nagle zniknęły ciemne chmury, uspokoiły się morskie bałwany, nastała cisza.

Okręt szczęśliwie przyblił do portu. Za szczęśliwe i cudowne ocalenie, Stanisław Malinowski wkrótce odbył pielgrzymkę na Jasną Górę.

2.

W roku 1749 z Jasnej Góry wracała pielgrzymka stu wiernych z Kolna. Musieli przedostać się na drugi brzeg Wisły. Gdy płynęli, prom się przechylił i wielu wpadło w głęboki nurt rzeki. Przerazenie pozostałych na brzegu i na promie było straszne. Wszyscy padli na kolana i wołali „Panno Jasnogórska, ocal nas”. Do chwili przybycia pomocy, nikt nie utonął, wszyscy szczęśliwie wrócili do domu.

**Zebrał i opracował
Ks. JAN ŻELAZNY**

Ilustracja: Karol Dankwart, fresk w Bazylice z końca XVII w.

■ Kilku mężczyzn pobiło w zapusty w Radziłowie (pow. grajewski) mieszkańca tej wsi. Doznał rozcięcia łuku brwiowego. Policjantom udało się ustalić trzeźwego świadka.

■ Pijany rowerzysta (0,90 promila alkoholu) wpadł na ul. Żabiej w Rajgrodzie (pow. grajewski).

■ Do sklepu w Szczuczynie (pow. grajewski) weszło czworo klientów. Zainteresowani byli kupnem lodówki. Gdy sprzedawca jednej parze prezentował towar, druga ukradła spod lady laptopa wartości 2999 złotych.

■ Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Grajewie otrzymał informację, że na ul. Kilińskiego matyz uderzył w drzewo. Kierowca właśnie wysiada. Został zatrzymany przez policjantów, a alkomet wykazał 2,60 promila alkoholu.

■ Włamywacz ukradł z domku w ogrodzie działkowym w Grajewie 10 plastikowych tacek wartości 1 zł.

■ 100 snopków trzciny spłonęło na rozlewiskach jeziora Brajmury koło Grajewa. Straty 2000 złotych.

■ Zgubiony przez domowników klucz zapewne wpadł w ręce złodzieja, który ukradł z mieszkania telewizor wartości 500 złotych.

■ Ciężkich obrażeń doznała piesza, potrącona na „zebrze” przez ciężarówkę z lawetą na ul. Zjazd w Stawiskach (pow. kolneński).

■ Na drodze Turośl – Łyse (pow. kolneński) audi uderzyło w stojącą ładę. Jej kierowca doznał obrażeń.

■ Pijani zatrzymani w powiecie kolneńskim: kierowca alfa romeo (2,30 promila alkoholu) i traktorzysta (3 prom.) na drodze Turośl – Cieloska oraz rowerzysta (1 prom.) i traktorzysta (2 prom.) na drodze Ptaki (gm. Turośl) – Koziół (gm. Kolno).

■ Ogólnych potłuczeń doznał kierowca poloneza, w którego uderzył volkswagen passat na drodze Sokoły – Noski Śnietne (pow. wysokomazowiecki). Sprawca wypadku, mieszkaniec pobliskiej wsi, uciekł. Został zatrzymany przez

policjantów. Pobrano mu krew do zbadania trzeźwości.

■ Renault zginęło z zamkniętego garażu w Zarębach Górach Leśnych (gm. Czyżew Osada, pow. wysokomazowiecki).

■ W nieznane odjechało audi, skradzione z osiedlowego parkingu przy ul. Grunwaldzkiej w Zambrowie.

■ Wieża stereofoniczna zginęła z mieszkania przy ul. Papieża Jana Pawła II w Zambrowie. Straty 1500 złotych.

■ Elektronarzędzia i miedziane rury zginęły z budowy domu w Elżbiecinie (gm. Piątница, pow. łomżyński). Straty 2500 złotych.

■ Części wyposażenia samochodów zginęły z placu przedsiębiorstwa przy al. Piłsudskiego w Łomży. Straty 700 złotych.

■ Dwaj nieznani bandyci zaatakowali idącą późnym wieczorem al. Piłsudskiego w Łomży. Uderzyli w twarz i wyrwali torebkę pieniędzmi, dokumentami i telefonem komórkowym. Straty około 2000 złotych. Także „na wyrwę” straciła torebkę ze 120 złotymi, dokumentami i kluczami do mieszkania idącą wieczorem ul. Śniadeckiego w Łomży.

■ Kasę fiskalną ukradł włamywacz z kiosku przy ul. Wojska Polskiego w Łomży. Zbił szybę i zabrał to, co było w zasięgu ręki. Straty około 1000 złotych.

■ Klucze nasadowe i inne zginęły z piwnicy bloku przy ul. Bernatowicza w Łomży (straty 200 złotych). Tej samej nocy włamywacz do piwnicy przy ul. Pięknej w Łomży, ukradł wędki i wiertarkę. Straty około 500 złotych.

■ 200 litrów oleju napędowego zginęło z ciężarowego renault, zaparkowanego na ul. Słowackiego w Łomży.

■ Dwóch zamaskowanych bandytów wkroczyło do punktu zakładów bukmacherskich w Augustowie. Przedmiotem wyglądającym niczym pistolet sterroryzowali pracownicę, która wydała im pieniądze z kasy. Uciekli.

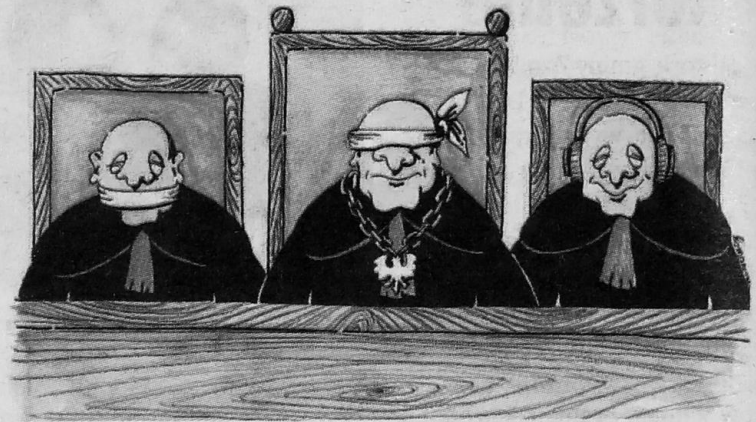
Bandycki autostop

W pobliżu Filipowa (pow. suwalski) kierowca forda zauważył przy drodze dwóch młodych mężczyzn. Zlitował się nad zziębniętymi, zatrzymał i zabrał do samochodu. Kilkaset metrów dalej pojawił się problem z silnikiem. Samochód stanął. Wtedy jeden z pasażerów błyskawicznie przyłożył kierowcy nóż do szyi. Zmuszony wysiadł, zostawiając w stacyjce kluczyki. Drugi bandyta usadowił się za kierownicą. Ford pomknął w kierunku Filipowa.

Zostawiony na drodze właściciel samochodu poprosił o pomoc innego kierowcę. Powiadomił policję. Kilka

kilometrów dalej w przydrożnej zapie stał porzucony ford. W środku nie było portfela, dokumentów i telefonu komórkowego. Policjanci ruszyli na poszukiwanie napastników. Na ośnieżonym polu pojawiły się idące sylwetki. Na widok radiowozu dwaj mężczyźni rzucili się do ucieczki. Zostali schwytani w pobliżu domu, do którego właśnie zmierzali.

Bandytami okazali się dwaj bracia (lat 17 i 18). Przy młodszym policjanci znaleźli skradziony portfel i telefon kierowcy forda. Przed sądem odpowiedzą za rozbój z nożem. Grozi za to do 15 lat więzienia.



Korupcja w wymiarze

Przed Sądem Okręgowym w Łomży toczy się proces oskarżonych o korupcję w suwalskim wymiarze sprawiedliwości. Główna oskarżona, sędzia z Suwałk Grażyna Z. nie przyznała się do zarzutu przyjmowania łapówek. Na rozprawie w miniony czwartek powtórzyła to, co mówiła w grudniu ubiegłego roku, kiedy rozpoczynał się proces: uważa, że została pomówiona i jest „ofiara” działań prokuratury i Cen-

tralnego Biura Śledczego (pisaaliśmy o tym w relacji z rozpoczęcia procesu pt. „Rozpracowani”, „Kontakty”, nr 52/06). Mimo wcześniejszej zapowiedzi, że nie będzie odpowiadała na pytania sądu, gdyż nie mogła zapoznać się z wszystkimi materiałami dowodowymi, rozpoczęła składanie wyjaśnień. Oskarżenie o korupcję w suwalskim wymiarze sprawiedliwości obejmuje jedenaście osób. (MK)

Bliźniacy kieliszkowci

Na stację paliw w Nowogrodzie (pow. łomżyński) zajechało bmw. Zajechali także policjanci, którzy postanowili skontrolować trzeźwość kierowcy. Alkomet wykazał 1,5 promila alkoholu. Okazało się też, że kierowca (lat 24) ze Zbójnej (pow. łomżyński) został pozbawiony prawa jazdy przez sąd za kierowanie samochodem po pijanemu. Aby wydostać się z niespodziewanych oparów, wpadł na pomysł

wręczenia policjantom łapówki. Najpierw wyciągnął 500 złotych, a potem 200 euro. Policjanci powiadomili dyżurnego i przystąpili do swoich czynności. Wtedy pojawił się drugi samochód. Z bratem bliźniakiem za kierownicą, który ruszył na pomoc kontrolowanemu bratu. Był agresywny, zaczęła się szarpanina. Policjanci wezwali posiłki. Bliźniak został zatrzymany. Także był pijany: 1,4 promila alkoholu.

Formularz

Stanisława Mocarska z Łomży: – Kupiłam na targu w Łomży formularz, który mam wypełnić i będę miała podwyższoną emeryturę, bo jest inna podstawa. Nie znam się na tym. Prosiłam córkę, żeby mi wypełniła, a ona na mnie nakrzyczała, że kupuję od oszustów. Formularz mam i nie wiem, co robić, bo może się coś należy.

– Sprawą sprzedawanych formularzy zajął się prokurator. Ktoś wprowadza w błąd rencistów i emerytów i wyłudza od nich pieniądze. W formularzu ktoś powołuje się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, co nie jest zgodne z prawdą, bo orzeczenie to nigdy nie weszło w życie. Przy jakichkolwiek wątpliwościach należy zgłosić się do ZUS.

Ustawą w zarządy

Posłowie z Podkomisji do Nowelizacji Ustawy o Spółdzielniach Mieszkaniowych proponują, by pracownicy spółdzielni, mieszkający w jej zasobach, nie mogli brać udziału w wyborach rad nadzorczych. Kontrolę w spółdzielniach miałyby przeprowadzać firmy audytorskie. Teraz prowadzą ją uprawnieni z licencją Krajowej Rady Spółdzielczości. Wyniki kontroli mają być jawne. Prezesa mają odpowiadać karnie za blokowanie przekształceń mieszkań lokatorskich na własnościowe. (MK)

Śmierć mieszkańca Gielczyna pozostanie zagadką?

Podwójnie uniewinniony

Sąd Okręgowy w Łomży uniewinnił z zarzutu zabójstwa ojca Wiesława K. z Gielczyna (gm. Trzcianna).

W 2001 roku rybacy, łowiący ryby przy ujściu Biebrzy do Narwi, zauważyli w wodzie topielca, zapłatanego w przybrzeżne chaszczce. Był to mieszkaniec Gielczyna nad Biebrzą, który ponad miesiąc wcześniej zaginął w niewyjaśnionych okolicznościach. Zwłoki były w stanie rozkładu. Biegli z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku nie byli w stanie określić dokładnie przyczyny zgonu. Stwierdzili jedynie, że zmarły został uderzony twardym, tępym przedmiotem w głowę.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w Suwałkach zarzut zabójstwa postawił synowi topielca Wiesławowi K., choć nie miał bezpośrednich dowodów winy. Na winę syna wskazywały zeznania świadków. Mówili o nieustających bójkach i ostrych kłótniach pomiędzy ojcem i synem. Ojciec groził synowi, że sprzeda dom i gospodarstwo i wyprowadzi się do Opola, do niedawno poznanej kobiety. 25 marca 2001 roku wieczorem w ich domu doszło prawdopodobnie do kolejnej awantury, podczas której syn uderzył ojca w głowę obuchem siekiery lub metalowym prętem,

założył prokurator. Następnie pozbyle się zwłok, wrzucając je do Biebrzy. Wiesław K. w śledztwie przyznał, że kłócili się z ojcem i że go uderzył, lecz zaraz potem zmienił zeznania. Twierdził, że ojciec wyjechał do Grajewa, skąd miał rzekomo jechać pociągiem do Opola.

Prokuratura Okręgowa w Suwałkach wniosła przeciwko Wiesławowi K. oskarżenie o zabójstwo. Po procesie poszlakowym, w którym oskarżony kategorycznie utrzymywał, że jest niewinny, Sąd Okręgowy w Łomży w 2002 roku uwolnił go od zarzutu zabójstwa z braku dowodów. Od wyroku odwołał się prokurator. Sąd Apelacyjny w Białymstoku podzielił jego wątpliwości. Sprawa wróciła do pierwszej instancji, ale zwolniony z aresztu Wiesław K. uciekł za granicę, czym, w opinii prokuratury, potwierdził swoją winę. Rozesłano za nim listy gończe. Zanim został ujęty i doprowadzony przed oblicze Temidy, minęły 3 lata.

Po wznowieniu procesu w Łomży w grudniu ubiegłego roku, prokuratura z Suwałk zapewniała, że tym razem zdobyła niepodważalne dowody. W poniedziałek, 12 lutego, prokurator zażądał dla oskarżonego 25 lat pozbawienia wolności. Sąd był jednak przeciwnego zdania i po raz drugi uniewinnił Wiesława K. Przewodniczący składu sędziowskiego Wiesław Płoński stwierdził, że oskarżyciel nie miał praktycznie żadnych dowodów i trudno proces Wiesława K. nazwać nawet „poszlakowym”. Wyrok nie jest prawomocny. Prokurator zapowiedział kolejną apelację. Oskarżyciel publiczny jest przekonany, że Wiesław K. zabił ojca. Jeśli tak, to popełnił zbrodnię doskonałą.

KAROL ZAREMBA

REKLAMA

MOTOKONTAKTY



Wyślij SMS na numer 7135 o treści: KTS + treść ogłoszenia (maksymalnie 160 znaków). Treść SMS nie może zawierać polskich znaków (ą, ę, ś, ć, Ń, ż, ź, ó, ł).
Przykład: KTS sprzedam samochód opel corsa 1.1 benzyna 1999 rok stan bardzo dobry cena 15 tys. tel 123456789.
Ogłoszenie ukaże się w najbliższym możliwym wydaniu Tygodnika Podlaskiego „Kontakty” oraz na stronie www.kontakty-tygodnik.com.pl Pełny tekst regulaminu dostępny jest na stronie www.kontakty-tygodnik.com.pl i w redakcji „Kontaktów”.
Koszt wysłania 1 SMS - a to 1,00 zł netto (1,22 zł z VAT)



ogłoszenia drobne motoryzacyjne

ANDRZEJEWO, AUGUSTÓW, BIAŁYSTOK, BRAŃSK, BURZYN, CZŁUDNIE, LYSE, PŁOCK, MŁAWA, MRĄGOWO, NOWOGROD, CIELK, GDAŃSK, GOLDA, KOLN, OLSZTYN, OSTI, PNIEWO, PRZYTYK, RADZIŁÓW, RUTK, SUWAŁKI, SIEMIATYCZE, SZCZECIN, WARSZAWA, WŁOSZY, WIZNA, WYSOKIE MAZ, ZAMBRÓW



ROZKŁAD JAZDY

Odjazdy autobusów z dworca PKS

W ZAMBROWIE

„KONTAKTY”



Dziewczyna KONTAKTÓW

Katarzyna Zawielec, studentka z Łomży

Dobre maniery

Dżentelmen i samochód

„Zobacz, jaki z tego pana dżentelmen”, mówi żona do męża, wskazując mężczyznę, otwierającego kobiecie drzwi samochodu. „Ciekawe, czy ma nowe auto, czy dziewczynę”, rzuca zgryźliwie mąż. Ten dowcip za-

wiera istotę zachowania: niby wiemy, jak powinniśmy postępować, ale... W każdym razie mężczyzna z klasą zawsze otwiera każdej kobiecie drzwi swego samochodu, czeka aż wsiądzie, zamyka je i dopiero sam wsiada!



Przysmak podlaski

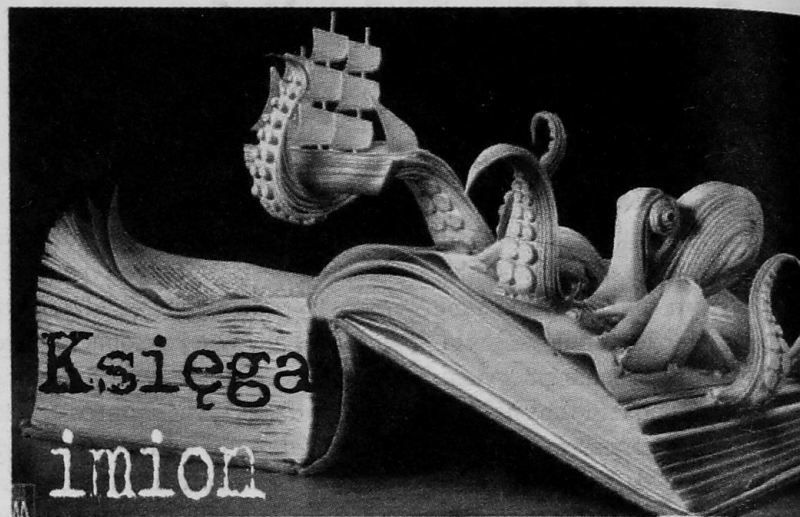
Zraz łomżyński

Składniki:

0,5 kg schabu bez kości
4 plastry wędzonego boczku
5 dag pieczarek
1 cebula
zielona pietruszka
sól i pieprz

Schab kroimy na 4 równe części i rozbijamy tłuczkiem na cienkie kotlety. Na każdym kładziemy

plaster boczku. Teraz musimy pokroić cebulę w drobną kostkę i z pieczarkami oraz pietruszką, położyć na plasterki boczku. Dodajemy soli i pieprzu. Następnie zwijamy kotlety, jak najciaśniej i spinamy je wykałaczką. Obsmażamy dokładnie, ze wszystkich stron, po czym dusimy, aż mięso stanie się miękkie. Co dalej? Palce liżać!



Najpopularniejsze imieniny tygodnia (1 – 7 marca): Helena, Krzysztof, Kazimierz, Lucja, Róża, Tomasz, Beata

Beata – poważna, troskliwa. Czasem lubi rozkazywać, ale potrafi słuchać. W życiu kieruje się głównie uczuciem. Ma duży temperament. Uwielbia przyrodę i dalekie podróże, ale choć dosyć często przebywa poza domem, jest dobrą matką.

Helena – imię to nosiła jedna z najsłynniejszych kobiet w literaturze, gdyż toczyła się o nią wojna, która weszła do mitologii pod nazwą wojny trojańskiej. Zginął w niej Achilles. Helena bywa zdecydowana, ma uzdolnienia kierownicze, nie lubi, by ktoś wydawał jej polecenia lub rozkazywał. W postępowaniu jest sprawiedliwa, szlachetna i prostolinijna. Niektóre sprawy załatwia intuicyjnie. Ceni towarzystwo, lubi otaczać się mężczyznami, choć pozostaje wierna temu, którego wybrała. Niezbyt skora rodzić dzieci.

Lucja – imię wywodzi się z łaciny, a oznacza „dziewczynkę narodzoną o wschodzie słońca”. Kobieta o tym imieniu lubi wszystko, co piękne, pogodne, wzorowo urządzone. Z natury jest odważna, energiczna oraz wrażliwa na sprawy społeczne. Uwielbia wygody osobiste, wymaga posłuszeństwa, lubi rozkazywać, kocha mężczyzn, niezbyt szybko zakłada rodzinę. Lubi mieć to, czego inni nie mają.

Róża – jest naturą intuicyjną, szlachetną i subtelną. Ambitna, szybka w podejmowaniu decyzji, szuka szerokich znajomości. Lubi chadzać własnymi drogami. Pełna inwencji i poczucia humoru.

Kazimierz – mężczyzna uczciwy i szlachetny, ale jego sceptycz-

ne podchodzenie do życia sprawia, iż bywa nieszczerzy, nieufny i „na wszystko dmuchający”. Taka ostrożność daje mu pewność, iż może zawsze osiągać sukcesy i mieć powodzenie, często jednak popada w melancholię. Jest uzdolnionym przywódcą, dobrym kierownikiem, posiada wybitne zdolności organizacyjne, które w czasie depresji znikają. Może wówczas dopaść go nałóg, gdyż ma wrodzone skłonności do hazardu i alkoholu. Poza tymi ułomnościami, jest człowiekiem wartościowym, wzorowym rodzicem, dobrym współmałżonkiem, kochającym ciepło domowe. Kazimierz jest imieniem słowiańskim i znaczy „niszczy (kazi) sławę (mir) wroga”.

Krzysztof – jest zmienny, o nierównym charakterze. Jest błyskotliwy i często potrafi wybuchnąć, gdy słuchacz nie „nadaża”. W życiu zawodowym popada raz w lenistwo, to znów w pracoholizm. Lubi podróże, towarzystwo, przyjaciół, imprezowe życie z dobrym trunkiem i jedzeniem.

Tomasz – mężczyzna obdarzony tym imieniem, jest inteligentny, szlachetny, kulturalny i niezwykle subtelny. Ma duże uzdolnienia organizatorskie, dlatego szybko odnosi sukcesy. Z przekonania jest konserwatystą, w działaniu postępowcem, w myśleniu nowoczesny. Do obowiązków w małżeństwie i rodzinie podchodzi z rozwagą, szanuje rodziców. Ma skłonności do gier hazardowych i nadużywania alkoholu.



BANK KAWAŁÓW

– Dlaczego nie produkuje się już popularnych kiedyś filmów rysunkowych z serii „Bolek i Lolek”?

– Okazało się, że Lolek był agentem WSI!

x

– 7 na 10 Polaków żyje w stresie – mówi wkładowca.

– A trzech pozostałych? – pyta student.

– W Londynie.

x

Dziadek parkuje starego maluszka pod Sejmem. Wyskakuje ochroniarz:

– Panie, zjeżdżaj pan stąd! To jest Sejm, tu się kręca posłowie i senatorowie!

– Ja się nie boję, mam autoalarm.

x

W Łomży odbywa się wiec. Przemawia mężczyzna w garniturze i co chwilę wykrzykuje:

– Precz z obłudą! Precz z bezprawiem! Precz z kolesiostwem! Precz z zawłaszczaniem państwa!

Ktoś z tłumu nie wytrzymuje i krzyczy:

– Coś się pan tak naszego premiera uczył?!



Śpiewnik rubaszny

Rozbrzmiewają na weselach (po oczepinach), przy grillu (po zmierzchu), na imieninach (po paru głębszych). Piosenki rubaszne. Lubiane, ale najczęściej znane z jednej zwrotki i refrenu. Każdy, kto umie więcej, staje się prawdziwym imprezowym wodzirejem. Gwiazdą wieczoru. Nasz „Śpiewnik rubaszny” daje niepowtarzalną szansę, że i Ty możesz nią być! A muzyczka ino, ino, a muzyczka różnie...

Czy chciałaby Pani...

Czy chciałaby pani Murzyną?
Murzyną, Murzyną, ach nie
Bo Murzyn z Afryki to kocha, jak dziki

Murzyną, Murzyną, ach nie
Czy chciałaby pani Chińczyką?
Chińczyką, Chińczyką, ach nie
Bo Chińczyk to zdrajca i żółte ma jajca

Chińczyką, Chińczyką, ach nie

Czy chciałaby pani Ruskiego?
Ruskiego, Ruskiego, ach nie
Bo Rusek z kolchozu ma dyszel od wozu

Ruskiego, Ruskiego, ach nie
Czy chciałaby pani Araba?
Araba, Araba, ach nie
Bo Arab to feudal zaraz by mnie sprzedał

Araba, Araba, ach nie
Czy chciałaby pani Anglika?
Anglika, Anglika, ach nie
Bo Anglik flegmatyk ma kuśkę, jak patyk

Anglika, Anglika, ach nie
Czy chciałaby pani Francuza?
Francuza, Francuza, ach nie
Bo Francuz jak liże to bolą go krzyże

Francuza, Francuza, ach nie
Czy chciałaby pani Polaka?
Polaka, Polaka, ach tak
Bo Polak w potrzebie przytuli do siebie

Polaka, Polaka, ach tak!

Spięcia

„W specjalnym postępowaniu zostanie zbadana prawidłowość działań prokuratury w sprawie oczyszczalni ścieków pod Białymstokiem”, zapowiedział minister sprawiedliwości. Po czym orzekł: „Newsweek” usiłuje przedstawić normalną pracę prokuratury w kategoriach aferalnych. Tu nie ma żadnej afery, to jest pic na wodę, fotomontaż”. W sprawie białostockiej, afery może nie było. Jest afery w wypowiedziach ministra. Albo się coś zbadawo w specjalnym postępowaniu, by ustalić prawdę, albo się wyrokuję przed specjalnym postępowaniem, by prawdą mogła być tylko prawda ministra.

x

Radny Maciej Głaz z Łomży wnioskował, aby miasto przeznaczyło 20 000 zł na transmisję obrad Rady w lokalnym radiu lub telewizji kablowej. Można zrozumieć, że rozrywka jest mieszkańcom Łomży potrzebna, ale za takie pieniądze można sprowadzić naprawdę dobry kabaret.

x

Z garażu w Szepietowie Wawrzyńcach (gm. Szepietowo, pow. wysokomazowiecki) zginęła pila motorowa. Policjny owczarek Tabuk na psi nos doprowadził do miejsca ukrycia łupu, czyli strychu sąsiada. Chciał ciąć, a nie rąbać, a ma przerąbane.

x

Uczeń jednej ze szkół w Suwałkach puścił na lekcji nagrany na komórkę kawałek ścieżki dźwiękowej filmu erotycznego. Nauczyciel wezwał policję. Policja ukarała go mandatem za... sianie zgorszenia publicznego. Do policji nic nie mamy, bo niby co miała zrobić? Ale nauczyciel, który publicznie zgorszył się nieudolnością wychowawczą, natychmiast powinien zostać wyrzucony do Ministerstwa Edukacji Narodowej. W szkołach powinni pracować fachowcy!

PREZYDENCI III, IV I V RZECZPOSPOLITEJ



WOJCIECH
JARUŻELSKI
1989-1990



LECH
WAŁĘSA
1990-1995



ALEKSANDER
KWAŚNIEWSKI
1995-2005



LECH
KACZYŃSKI
2005-2007



KRZYSZTOF
KONONOWICZ
2007-2037

(c) WWW.KRZYSZTOFKONONOWICZ.NET



Jesteś kibicem? Znasz się na piłce? Śledzisz wyniki swojej drużyny? Weź udział w rozgrywkach Ligi „Kontaktów” i zostań „Typerem” Podlaskiego. Na najlepszych czekają wspaniałe nagrody!

Liga „KONTAKTY”

Co tydzień przedstawimy Wam listę meczów z udziałem drużyn z naszego regionu. Wasze zadanie jest proste: Wytypujcie wyniki!

Zasady Ligi:

Do Ligi może przystąpić każdy i w dowolnym momencie. Kibic zaznacza swoje typy na kuponie zamieszczonym w „Kontaktach” i przesyła na adres redakcji do czwartku (włącznie) każdego kolejnego tygodnia (decyduje data stempla pocztowego).

Na kuponie zaznaczamy odpowiednio:

liczbą „1” – zwycięstwo gospodarzy,
liczbą „2” – zwycięstwo gości,
literą „X” – remis

Na pierwszym wysłanym do nas kuponie (niezależnie od tego, która jest to kolejka naszej Ligi) kibic zaznacza (przez podkreślenie) drużynę, której kibicuje.

Za każdy poprawnie wytypowany wynik meczu gracz otrzymuje 10 punktów.

Za poprawne wytypowanie meczu „swojej” drużyny gracz otrzymuje dodatkowe 5 punktów, czyli w sumie 15 punktów.

Liga ma 13 kolejek.

Co tydzień wyłoniony zostanie Mistrz Kolejki (w przypadku równej ilości punktów decyduje, kto pierwszy przysłał swój kupon).

Co tydzień zamieścimy aktualny ranking.

Po 13 kolejkach wyłoniony zostanie Typer Podlaskiego. W

przypadku równej ilości punktów decyduje, kto więcej razy poprawnie wytypował wynik meczu z udziałem „swojej” drużyny. Gdy nie przyniesie to rozstrzygnięcia zadecyduje, kto i ile razy pierwszy nadesłał kupon (data i godzina na stemple pocztowym).

Nagrody:

Mistrz kolejki – piłka nożna

Zwycięzcy całej Ligi:

I miejsce – telewizor

II miejsce – mini wieża

III miejsce – odtwarzacz mp3

Sponsorem nagród dla Mistrza Kolejki oraz zwycięzców Ligi „Kontaktów” jest tygodnik „Kontakt”

Drużyny, których wyniki staną się dla Was ważne:

ŁKS Łomża (II liga)

Jagiellonia Białystok (II liga)

Freskovita Wysokie M (III liga)

Wigry Suwałki (III liga)

Warmie Grajewo (III liga)

Orzeł Kolno (IV liga)

Olimpia Zambrów (IV liga)

Wissa Szczuczyn (IV liga)

Czas trwania Ligi: od 31 marca 2007 do 10 czerwca 2007r.

Adres redakcji: Tygodnik „Kontakt”, al. Legionów 7, 18 – 400 Łomża

Mistrzostwa województwa w karate kyokushin

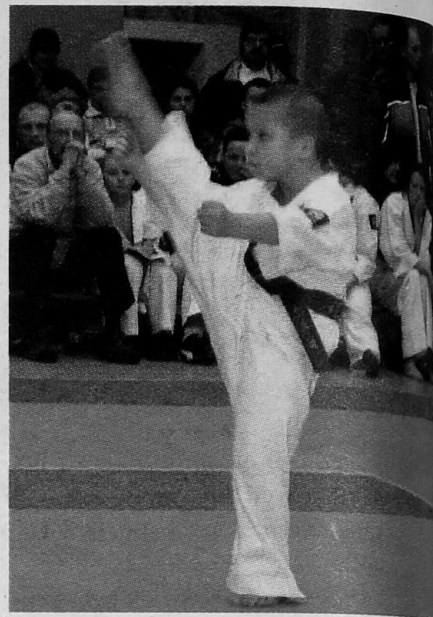
Łomża druga

W sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących w Łomży w niedzielę spotkali się karatecy i miłośnicy karate na VIII Mistrzostwach Województwa Podlaskiego Dzieci, Młodzieży i Seniorów w Karate Kyokushin. Gospodarzem i organizatorem był Łomżyński Klub Karate.

Najlepszym zawodnikiem Mistrzostw został Paweł Lewkowicz z Suwałk, a najlepszą zawodniczką Iwona Sturgulewska z Augustowa. W zawodach rywalizowa-



Jedna z walk finałowych



Andżelo Miller z Łomży był jednym z najlepszych w ćwiczeniach kata, istoty karate

ło 140 zawodników z klubów karate kyokushin w Augustowie, Białymstoku, Grajewie, Suwałkach i Łomży. Podopieczni trenera Dariusza Syrnickiego z Łomżyńskiego Klubu Karate zdobyli 6 złotych oraz po 8 srebrnych i brązowych medali. Złote medale zdobyli: Karolina Zajkowska (kata), Edyta Pankowska, Patryk Romanowski, Maciej Roszkowski i Aleksandra Zajkowska (kumite), Kamil Mieczkowski (kumite). Drużynowo zajęli drugie miejsce, za Suwałkami, a przed Augustowem. (MK)

ŁKS w „zawiasach”

Polski Związek Piłki Nożnej złagodził karę Łomżyńskiemu Klubowi Sportowemu za ekscesy chuliganów na stadionie w Grajewie podczas meczu z Polonią Warszawa w listopadzie ubiegłego roku. W przerwie tego meczu na murawie pobili się szalikowcy obu drużyn, a ponadto chuligani warszawscy zdemolowali sektor dla gości. ŁKS miał zapłacić karę

5 tys. zł, a inauguracyjne spotkanie rundy wiosennej z Polonią Bytom 10 marca na własnym boisku, miało odbyć się bez udziału publiczności.

Po wniesieniu odwołania przez Zarząd ŁKS, PZPN utrzymał karę finansową, natomiast na pół roku zawiesił karę o grze bez udziału publiczności. Jeżeli w tym czasie podczas spotkań piłkarskich dojdzie do jakiegokolwiek incydentu, to automatycznie zostanie odwieszona i mecze ligowe grane będą przy pustych trybunach. Chcąc uniknąć podobnych kłopotów, ŁKS zamierza, w porozumieniu z PZPN i policją, zaostrzyć wiosną kontrolę wchodzących na stadion. (MK)

Trener zwycięzca

Tomasz Waldziński, na co dzień trener tenisistów UKS „Return” III LO Łomża, wygrał w niedzielę Turniej Tenisa o Puchar Burmistrza Kosowa Lackiego (powiat siedlecki). Startowało szesnastu zawodników z Łomży, Siedlec i Kosowa Lackiego. W finale Waldziński pokonał Tomasza Nowaka z Siedlec. (MK)

Człowiek Sukcesu 2006. Laureat Plebiscytu „Kontaktów” w dziedzinie sportu

Olimpijska tęsknota

Z ANDRZEJEM KORYTKOWSKIM, trenerem lekkoatletów w LUKS Prefbet Śniadowo, rozmawia Maria Kaczyńska

– Pana podopieczni zdobyli 18 medali Mistrzostw Polski, ustanowili 3 rekordy Polski i uzyskali 4 najlepsze wyniki w historii lekkiej atletyki. Troje zawodników to reprezentanci kraju. Jak Pan pracuje na takie wyniki?

– W Śniadowie nie ma dosłownie nic, nawet kawałka bieżni żużlowej. Korzystaliśmy z bieżni żużlowej w Łomży, która ma być wkrótce wymieniona na tartanową. Do zawodów halowych przygotowujemy się w ośrodku w Spale. W praktyce wygląda to tak, że do czasu ukończenia gimnazjum, większość zawodników ćwiczy u siebie, według mojej rozpiski. Spotykamy się tylko na zgrupowaniach i zawodach. Po ukończeniu gimnazjów, zawodnicy trafiają do szkół średnich w Łomży i kontakt zacieśnia się. Od tego momentu wyniki sportowe idą w górę.

– Kto finansuje Klub?

– Największe wsparcie mamy od niezawodnego sponsora, firmy Prefbet ze Śniadowa. Poma-

gają finansowo władze gmin, z których pochodzą zawodnicy, czyli z całego dawnego Łomżyńskiego oraz inni sponsorzy. Znacząco wspierała nas gmina Śniadowo. Gdy powstał klub piłkarski, zmieniło się na gorsze. Piłkarze grając w VI lidze (A klasa), otrzymują czterokrotnie większą dotację, niż my. Bardzo nad tym boleję. Nikt tak nie promuje Śniadowa w Polsce, jak nasz Klub. Po każdym zawodach o randze mistrzostw Polski, gdy zdobywamy medale, głośno jest o Śniadowie.

– Jest Pan współzałożycielem klubu lekkoatletycznego w Łomży. Czy zamierza Pan zerwać ze Śniadowem?

– Od roku działa Ludowy Uczniowski Klub Lekkoatletyczny Łomża przy Stowarzyszeniu Wspierania Edukacji i Rynku Pracy, którego jestem prezesem. Są już grupy miotaczy i biegów. Być może niebawem w nazwie klubu pojawi się nazwa znanej firmy z Polski. Jeśli sytuacja w Śniadowie nie wyjaśni się, zmienimy



„Sportowy” Człowiek Sukcesu 2006 Andrzej Korytkowski i wyróżniona w Plebiscycie Wanda Wałkuska

szyl i przeniesiemy się do Łomży pod szyldem „Prefbet” Łomża.

– Na jakie „wyjaśnienie” Pan czeka?

– Jest czas uchwalania budżetów samorządowych. Oczekujemy na dotację od gminy Śniadowo i powiatu ziemskiego na miarę tego, co robimy dla środowiska. Właściwie jako trener osiągnąłem już bardzo wiele i mógłbym zająć się pracą nauczyciela wychowania fizycznego w bardzo miłej i przyjaznej sportowi szkole w Miastkowie. Ale przede mną jeszcze jedno, największe wyzwanie. Chciałbym wychować

olimpijczyka. Jest to marzenie mojego zawodowego życia, a marzenia się spełniają i bardzo w to wierzę.

– Dziękuję za rozmowę.



Andrzej Korytkowski, zanim został trenerem, biegał na długich dystansach. Ma na koncie ponad 50 medali i 127 pucharów, zdobytych na zawodach regionalnych, krajowych i międzynarodowych.

XXIV Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Tygodnika „Kontakty”

Półfinał w Suchowoli

W rozegranych 17 lutego w hali sportowej Zespołu Szkół w Suchowoli półfinałach turnieju „Kontaktów” wystartowało około 150 dziewcząt i chłopców. Do finału w Rajgrodzie punkty zdobyło 30 najlepszych.

W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli: Zuzanna Chruska (SP Czarna Białostocka),

Jakub Dudziński (Białystok), Kinga Jabłońska (SP 31 Białystok), Robert Fechner (Białystok) i Agnieszka Wysocka (Suchowola). Zespołowo wygrały SP Czerwonka (102,5 pkt), Gimnazjum Suchowola (89 pkt.) i Zespół Szkół Mońki (90 pkt.).

Redakcja „Kontaktów” dziękuje organizatorom i sędziom zawodów. (MK)

Potop

Opisana w „Potopie” bitwa ze Szwedami o zamek w Tykocinie z roku 1657, odbyła się ponownie w sobotę, 24 lutego. Przygotowało ją Narwiańskie Stowarzyszenie Krajoznawcze im. Zygmunta Bujnowskiego z naukowcami z Muzeum Podlaskiego i Muzeum Wojska. W „bitwie” starło się kilkudziesięciu rycerzy z bractw całego w kraju, w replikach strojów i uzbrojenia sprzed 350 lat.

Fot. Stanisław Dobrowolski



KONTAKTY
TYGODNIK PODLASKI